Wydanie płońskie

Tygodnik ciechanowski

nr 14

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.tc.ciechanow.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 14** (2154) **6 KWIETNIA 2021 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie P cena 3,50 zł W TYM 5% VAT

Fot. Roman Nadaj

Świętowano nie tylko w w rodzinnym mieście dziewczynki

Finał zbiórki na leczenie Laury!

Około 200 tysięcy osób z całej Polski zrzuciło się na kosztujący ponad 9 mln zł lek dla niespełna 2-letniej Laury Paczuły, chorującej na rdzeniowy zanik mięśni (SMA). 31 marca świętowano w Ciechanowie zakończenie tej zbiórki. Potrzebną ogromną kwotę udało się zebrać przez pół roku.

Do wsparcia charytatywnej zbiórki zachęcali znani aktorzy, piosenkarze i celebryci – m.in. Danuta Stenka, Katarzyna Cichopek, Justyna Steczkowska. Jak przyznali jednak rodzice dziewczynki - Katarzyna Borkowska-Paczuła i Mateusz Paczuła - największy efekt przyniosła jednak pomoc „zwykłych ludzi".

I chyba to oni, poza samymi rodzicami i rodziną Laury, najmocniej cieszyli się z wiadomości o tym, że zbiórka dobiegła końca. Gdy powiadomiliśmy o tym na portalu społecznościowym „TC", komentarzom i radości nie było końca. **RN**

Laura z mamą

Czytaj na str. 6

fot. Roman Nadaj

Jedna z tegorocznych płońskich inwestycji – modernizacja ul. Szkolnej

Ani złotówki z rządowego funduszu

Płońsk mocniej się zadłuży

Rada Miejska w Płońska, podczas ostatniej sesji, zdecydowała o emisji obligacji na kwotę 13 mln zł. Pieniądze z tego źródła będą przeznaczone na sfinansowanie miejskich inwestycji. Niestety miasto nie otrzymało ani złotówki z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, którego kolejna transza została podzielona w ostatnich dniach. **rom**

Czytaj na str. 7

Przez internet lub infolinię:

Ruszył obowiązkowy spis powszechny

1 kwietnia w całej Polsce rozpoczął się Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021. Nie jest to Prima Aprilis. Uczestnictwo w nim jest obowiązkowe, ale można to zrobić bez wychodzenia z domu. Taki spis odbywa się raz na 10 lat i dotyczy każdej osoby mieszkającej stale lub czasowo na terenie Polski. Zgodnie z ustawą o statystyce publicznej, przekazywane przez nas dane będą poufne. Nie musimy obawiać się ich udostępnienia. Zostaną użyte tylko w celach statystycznych. A jak ustrzec się przed oszustwami?

Główny Urząd Statystyczny informuje, że spisowi podlegają „osoby fizyczne stale zamieszkałe i czasowo przebywające w mieszkaniach, budynkach i innych zamieszkanych pomieszczeniach niebędących mieszkaniami na terenie Polski oraz osoby fizyczne niemające miejsca zamieszkania". Spisowi podlegają mu także „mieszkania, budynki, obiekty zbiorowego zakwaterowania i inne zamieszkane pomieszczenia niebędące mieszkaniami". **RN**

Czytaj na str. 19

Fałszywa „żołnierka armii USA":

Oszukała mieszkańca gminy Joniec

Oszuści coraz częściej wykorzystują portale społecznościowe. Działającemu w ten sposób oszustowi dał się nabrać 51-letni mieszkaniec gminy Joniec, który stracił ponad 40 tys. zł!

Na początku marca br. 51-latek, za pośrednictwem internetu poznał kobietę, która podawała się za „amerykańską żołnierkę" pełniącą misję w Syrii. Oszustka twierdziła, że zapoznała się z jego profilem na portalu, zakochała się i chce przyjechać do Polski... Korespondując dosyć często, kobieta zdobyła zaufanie swojego rozmówcy. Któregoś dnia oświadczyła, że wysłała mężczyźnie paczkę z 15 tysiącami dolarów, które chciałaby zainwestować w Polsce w jakiś biznes – informuje Kinga Zmysłowska-Drężek, rzeczniczka płońskiej komendy policji.

I tak zaczęła się ta historia. **RN**

Czytaj na str. 6

Konkurs „Liber Mazovia" rozstrzygnięty !

Kapituła konkursu Liber Mazovia pod przewodnictwem redaktora naczelnego „TC" Ryszarda Maruta składająca się z dziennikarzy" Tygodnika Ciechanowskiego" i bibliotekarzy Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie jednogłośnie w tym roku przyznała nagrodę książce pt. „Aktywność społeczno-gospodarcza ziemian guberni płockiej w latach 1865-1914" autorstwa pani Bogumiły Umińskiej. **WT**

Czytaj na str. 9

R E K L A M A

R E K L A M A

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 14

eprasa.pl fa5c4dda2f

Zwłoki we Wkrze

27 marca mężczyzna, który wybrał się na ryby, zauważył w rzece zwłoki. O sprawie powiadomił policję. Do zdarzenia doszło w Idzikowicach, w gminie Sochocin.

Jak informuje rzeczniczka płońskiej komendy, policja otrzyma w tej sprawie zgłoszenie w ostatnią sobotę, o godz 11.30. Na miejsce wysłano grupę operacyjno-dochodzeniowa, która wykonywała czynności pod nadzorem prokuratury.

- Mamy podejrzenia, kto to może być. Przypuszczamy, że to osoba, która jest poszukiwana od 2 lat. Żeby przekonać się, czy rzeczywiście tak jest, musi być sporządzona sekcja zwłok i dodatkowe badania. Zwłoki są bowiem w takim rozkładzie, że nie można stwierdzić, kim jest odnaleziona w rzece osoba – informuje Ewa Ambroziak, szefowa płońskiej prokuratury.

rom

FOT. KP PSP MAKÓW MAZ.

Ze względu na konstrukcję stalową dachu i groźbę jej zawalenia, strażacy prowadzili akcję gaśniczą z zewnątrz budynku

Spłonęła hala w Młodzianowie

Pożar wybuchł w Młodzianowie w środę, 24 marca, tuż przed godziną 16.00. W ogniu stanęła hala produkcyjna o powierzchni ok 2 tys. metrów kwadratowych. W hali produkowane były bramy i ogrodzenia.

- Jeszcze przed dojazdem na miejsce zastępów straży pożarnej, wszyscy pracownicy zdążyli się ewakuować. Udało im się wynieść też część mienia firmy – mówi nam oficer prasowy st. kpt. Bartosz Kołodziejski z Komendy Państwowej Powiatowej Straży Pożarnej w Makowie Mazowieckim.

- Ze względu na konstrukcję stalową dachu i groźbę jej zawalenia, strażacy prowadzili akcję gaśniczą z zewnątrz budynku. Oprócz naszego podnośnika, został ściągnięty drugi z Przasnysza, by można było podawać prąd wody z góry. Na rzece Węgierce stworzony został punkt czerpania wody – dodaje.

Cała akcja gaśnicza wraz z rozbieraniem konstrukcji hali zajęła ok. 8 godzin i 40 minut. Straty są duże. - Spłonęła praktycznie cała hala wraz z wyposażeniem – komentuje nasz rozmówca.

rj

Policjanci z zarzutami

W dniu, w którym CBA zatrzymało Krzysztofa Z., burmistrza Lubowidza, zatrzymano w tej sprawie także dwóch funkcjonariuszy policji. Pomimo próśb o ustosunkowanie się do zaistniałej sytuacji, odpowiedź dostaliśmy po ponad dwóch tygodniach od zdarzenia.

Przypomnijmy, że akcja CBA i sieradzkiej prokuratury w Lubowidzu miała miejsce 9 marca br.

Najpierw niebezpośrednio informację o zatrzymaniu policjantów potwierdziła prokurator Joanna Szkilnik z Prokuratury Okręgowej w Sieradzu.

„Śledztwo pozostaje we wstępnej fazie i trwają czynności procesowe przesłuchań ustalonych funkcjonariuszy publicznych" – otrzymaliśmy odpowiedź w mailu z 10 marca, a więc już dzień po zatrzymaniu podejrzanych przez CBA. Słowo „ustalonych" dotyczyło naszego pytania o funkcjonariuszy KPP w Żurominie.

Kilkanaście dni później otrzymaliśmy kolejną informację w sprawie policjantów od PO w Sieradzu.

- Wykonano czynności procesowe z funkcjonariuszami publicznymi policjantów ogłaszając zarzuty przekroczenia uprawnień. Zostały zastosowane środki zapobiegawcze w szczególności zawieszenie w czynnościach służbowych – poinformowała 23 marca br. Joanna Szkilnik, prokurator i jednocześnie rzecznik PO w Sieradzu.

Tym razem i Komenda Powiatowa Policji w Żurominie postanowiła się odnieść do sprawy zatrzymania przez CBA dwóch funkcjonariuszy tutejszej komendy.

- W związku z czynnościami prowadzonymi przez PO w Sieradzu wszczęto postępowanie dyscyplinarne przeciwko jednemu z policjantów. Drugi z funkcjonariuszy został zwolniony ze służby. W środę, 24 marca br., nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika Posterunku Policji w Lubowidzu. Obowiązki powierzono asp. sztab. Zbigniewowi Romanowskiemu – skomentował mł. asp. Tomasz Łopiński, oficer prasowy KPP w Żurominie.

„Zwolniony ze służby" został Grzegorz M., były już kierownik Posterunku Policji w Lubowidzu, który tak naprawdę, choć zwrot ten może być mylnie interpretowany, po prostu odszedł na emeryturę. Drugi z policjantów, któremu PO w Sieradzu postawiła zarzuty to Artur P., policjant tutejszej „drogówki".

Prokuratura nie ujawniła na razie szczegółów dotyczących zatrzymania burmistrza oraz funkcjonariuszy policji. O winie lub niewinności wymienionych osób zadecyduje sąd.

kuj

Rozbój na stacji paliw

Policjanci z ciechanowskiej komendy zatrzymali 21-latka podejrzanego o rozbój na stacji paliw. Sprawca użył przemocy wobec sprzedawczyni i ukradł pieniądze z kasy. Okazało się, że to były pracownik...

W miniony wtorek po godz. 19.00 były pracownik stacji paliw chciał pieniądze od pracodawcy. Gdy usłyszał, że ten rozliczy się z nim następnego dnia rano, odepchnął kasjerkę i zabrał kilkaset złotych z kasy i uciekł. Następnego dnia policjanci zatrzymali 21–latka.

- Mężczyzna usłyszał zarzut dokonania rozboju do czego się przyznał. Wobec ciechanowianina prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru Policji, zobowiązując go do stawiennictwa dwa razy w tygodniu w jednostce policji – informuje Ewa Brzezińska, rzeczniczka ciechanowskiej komendy.

rom

Wpadło trzech poszukiwanych

Powiat żuromiński zmaga się z ptasią grypą, dlatego, w ramach współpracy, policjantów wspierają funkcjonariusze z Płocka. Podczas pilnowania wjazdu na teren ferm wylegitymowali trzech poszukiwanych mężczyzn.

Policjanci z Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji z Płocka wspierają funkcjonariuszy z KPP w Żurominie, ponieważ wykryte w powiecie żuromińskim ogniska ptasiej grypy generują dużo więcej obowiązków dla tutejszej policji (pilnowanie wjazdu na tereny objęte pomorem, konwojowanie samochodów z zagazowanym drobiem).

W nocy z soboty na niedzielę (27-28 marca br.) policjanci z Płocka przebywali w tymczasowym posterunku ustanowionym na drodze dojazdowej do ferm w Chromakowie (gm. Lutocin). Podczas legitymowania osób wjeżdżających na teren wystąpienia ptasiej grypy, które miały uczestniczyć w pracach utylizacyjnych, okazało się, że dwóch mężczyzn jest poszukiwanych do ustalenia miejsca pobytu przez prokuratury: PR w Radomiu oraz PO w Jeleniej Górze. Na miejscu zostały sporządzone zobowiązania poszukiwanych mężczyzn, w których podali aktualne miejsce pobytu i zobowiązali się do stawiennictwa na każde wezwanie ww. prokuratur.

Tej samej nocy, podczas legitymowania 37-letniego mężczyzny okazało się, że jest poszukiwany do odbycia kary 4 dni pozbawienia wolności. W imieniu tej osoby została uiszczona grzywna, w związku z tym funkcjonariusze odstąpili od odprowadzenia mężczyzny do aresztu, celem odbycia zasądzonej kary.

W sobotę policjanci z SPPP w Płocku zatrzymali także kierowcę, który przewoził pracowników. 33-letni mieszkaniec pow. bialskiego (woj. lubelskie) miał orzeczony przez Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, a mimo to przewoził osoby VW na teren ferm. Za swój czyn ponownie odpowie przed sądem.

kuj

Ukrywali się przed więzieniem

Nowodworscy funkcjonariusze zatrzymali jednego dnia aż 4 poszukiwane osoby. Jedna z nich ścigana była listem gończym. Uchylający się od odpowiedzialności karnej mężczyźni, trafili do jednostek penitencjarnych, gdzie spędzą najbliższe miesiące.

Mundurowi z komisariatu w Pomiechówku zatrzymali 31-latka z tej miejscowości. Mężczyzna był poszukiwany listem gończym przez nowodworski sąd. Do odbycia miał karę 6 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo narkotykowe. Pomiechowscy stróże prawa po wykonaniu czynności osadzili 31-latka w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych nowodworskiej komendy.

Policjanci wydziału prewencji z Komendy Powiatowej Policji w Nowym Dworze Mazowieckim weszli w posiadanie informacji o miejscu pobytu poszukiwanego 58-latka. Udali się na ul. Spacerową, gdzie pod wskazanym adresem zastali mieszkańca Szczypiorna. Mężczyzna po sprawdzeniu w systemie okazał się poszukiwany, celem zatrzymania i doprowadzenia do jednostki penitencjarnej. Zgodnie z prawomocnym wyrokiem sądu najbliższych 5 miesięcy spędzi w więzieniu

Dzielnicowy wspólnie z policjantami komisariatu w Czosnowie zatrzymali kolejnych dwóch poszukiwanych mężczyzn. Dotychczas udawało im się unikać odpowiedzialności karnej. Jednak na terenie Czosnowa wpadli w ręce mundurowych, którzy doskonale wiedzieli gdzie ich szukać. Po sprawdzeniu w bazach danych wyszło na jaw, że 23-latek ma do odbycia karę 1 roku pozbawienia wolności, natomiast 28-latek - aż 2 lat więzienia.

rom

Kolizja na krajówce

Na drodze krajowej 61, w Kacicach (gmina Pułtusk) 18 marca doszło do kolizji. 29-letni kierowca volvo uderzył w drzewo.

Jadący po godzinie 20 mężczyzna stracił panowanie nad pojazdem, wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Na szczęście, i kierowca, i pasażerka nie odnieśli obrażeń.

Przyczyną kolizji było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze.

- Kierowcy noga z gazu. Jest ślisko. Zachowujmy bezpieczne odległości między pojazdami, bowiem „najechanie" na tył innego auta to częsta przyczyna zdarzeń drogowych. Brawura, nadmierna prędkość, alkohol to najczęstsze przyczyny kolizji czy wypadków – apeluje mł. asp. Anna Kowalczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

IK

FOT. KPP W PUŁTUSKU

Nietrzeźwi kierowcy

24 marca ciechanowscy policjanci zatrzymali dwóch nietrzeźwych kierowców. U jednego z nich badanie wykazało prawie dwa i pół promila alkoholu w organizmie, u drugiego – prawie trzy promile.

Pierwszy z mężczyzn jechał fordem fiestą około godz. 15.30. w miejscowości Przyrowa (gmina Ojrzeń). Gdy zobaczył radiowóz, znacznie przyspieszył. Policjanci chcąc zatrzymać kierowcę do kontroli drogowej, włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe. 36-latek nie reagował i jechał jeszcze szybciej. Po krótkim pościgu udało się go zatrzymać.

- Okazało się, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami, a badanie na zawartość alkoholu w organizmie wykazało prawie dwa i pół promila – powiedziała podkom. Ewa Brzezińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie.

Drugi z mężczyzn, jadący citroenem, został zatrzymany dwadzieścia minut później w Ciechanowie przy ul. Szumnej.

- Mężczyzna posiadał aktywny dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów, ponadto prowadził samochód, mając prawie trzy promile alkoholu w organizmie – poinformowała podkom. Ewa Brzezińska.

Niechlubni „rekordziści" za swoje zachowanie odpowiedzą przed sądem. Grozi im wysoka grzywna, ograniczenie wolności lub pozbawienie wolności do lat 2.

IK

eprasa.pl fa5c4dda2f

FOT. OSP W OJRZENIU

Straty wstępnie oszacowano na 70 tys. zł

Pożar w Żochach

12 marca około południa ciechanowscy strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze budynku gospodarczego w Żochach, w gminie Ojrzeń.

Jak informuje rzecznik ciechanowskiej straży, Damian Kołpaczyński, po dojechaniu na miejsce strażacy zobaczyli wiatę całkowicie objętą pożarem. Stała w sąsiedztwie murowanego budynku gospodarczego z drewnianym stropem. Na połaci dachu znajdowały się panele fotowoltaiczne. Wiata spłonęła doszczętnie. Ogień zniszczył część instalacji do pozyskiwania energii słonecznej.

Pożar w budynku udało się ugasić. Częściowemu zniszczeniu uległa ściana usytuowana od strony płonącej wiaty, a także drewniane elementy na poddaszu.

Z ogniem zmagało się 6 jednostek straży pożarnej. Strażacka akcja trwała ponad 3 godziny. Straty niestety nie są małe. Wstępnie oszacowano je na 70 tys. zł. Przyczyna pożaru na razie nie jest znana.

rom

Ukradł silniki i się tym pochwalił

57-latek został nagrany jak przyznaje się do kradzieży, a nagranie to trafiło do mundurowych. Przedmiotem kradzieży były silniki siłowe. Dzięki temu skradziony towar wrócił do właściciela.

Kilka dni temu do płońskiej komendy zgłosił się mieszkaniec gminy Sochocin z informacją, że z jego stodoły skradzione zostały trzy silniki siłowe oraz widły od podnośnika. Mężczyzna wiedział kim jest złodziej, a nawet dysponował nagraniem z jego przyznaniem się do winy. Nagranie otrzymał od swojego czujnego sąsiada.

Jak się okazało, na początku marca, w nocy do drzwi domu owego sąsiada zapukał znany mu z widzenia mężczyzna. Poprosił o pomoc w załadowaniu złomu, który spadł mu z wózka. Wyrwany ze snu mężczyzna, widząc kogoś w potrzebie niewiele myśląc pomocy udzielił. Po powrocie do domu zaczęło go jednak coś trapić i zaczął podejrzewać, że złom – silnik siłowy, który pomagał ładować na wózek oraz inne przedmioty, mogą pochodzić z kradzieży. Gdy kilka godzin później spotkał tego samego mężczyznę, włączył dyktafon w telefonie i nagrał całą rozmowę, uwieczniając między innymi wyznanie komu wszystkie rzeczy zostały skradzione.

Powiadomił o wszystkim swojego sąsiada, który nawet nie zauważył, że skradziono mu rzeczy z pomieszczeń gospodarczych, gdyż przez ostatnie dni nie miał potrzeby z nich korzystać. Poszkodowany powiadomił o kradzieży policję.

57-letni sprawca kradzieży został szybko zatrzymany przez mundurowych. Na terenie jego posesji, między drzewami, policjanci znaleźli jeden z silników. Kolejny ukryty był przez mężczyznę na tyłach lokalnego sklepu. Odzyskane mienie funkcjonariusze zabezpieczyli, a po wykonaniu niezbędnych czynności zwrócili właścicielowi.

Sprawca usłyszał już zarzuty. Za kradzież i kradzież z włamaniem grozi mu do 10 lat wiezienia.

rom

Wandale w poczekalni

Poczekalnia autobusowa przy ul. Nowy Rynek w Pułtusku stała się miejscem spotkań młodzieży. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie to, że zbierające się w poczekalni osoby, dewastują ją. Zarząd Powiatu w Pułtusku apeluje o zaprzestanie zniszczeń i przypomina o monitoringu.

Mieszkańcy Pułtuska i okolic oraz podróżni mogą korzystać z poczekalni autobusowej od 18 czerwca 2019 r. Samorząd powiatu pułtuskiego jako jeden z nielicznych w kraju zdecydował się wybudować poczekalnię. Nowoczesny obiekt powstał na działce użyczonej przez miasto, przy ul. Nowy Rynek 5 A, w pobliżu dawnego dworca PKS. Jest czynny codziennie. Wartość inwestycji wyniosła ponad 1 mln zł z budżetu powiatu.

Poczekalnia miała też zwiększać bezpieczeństwo i komfort młodzieży dojeżdżającej do szkół. To był jeden z argumentów przemawiających za budową obiektu. Nie wszyscy to docenili. Już kilkakrotnie wandale dali o sobie znać. W jeden z weekendów było tak wiele szkód (zbita umywalka, pęknięte płytki, wyrwana klamka i inne), że Zarząd Powiatu w Pułtusku postanowił zwrócić się do mieszkańców z apelem.

Zniszczeń dokonuje głównie młodzież, która w chłodne dni traktuje poczekalnię jako miejsce spotkań. Dlatego Zarząd Powiatu na czele ze starostą Janem Zalewskim poprosił rodziców i opiekunów „o właściwe sprawowanie opieki nad swoimi dziećmi oraz o przeprowadzenie rozmów i wyjaśnienie, czemu i komu budynek ma służyć". Przypomniał, że obiekt jest monitorowany. Mimo to przedstawiciele samorządu chcieliby „uniknąć zgłaszania przypadków chuligaństwa do organów ścigania". Jednak, jeżeli kolejny raz dojdzie do zniszczeń na poczekalni, trzeba będzie problem wandalizmu rozwiązać poprzez zgłoszenie go na policję, zastrzega Zarząd Powiatu w Pułtusku.

W ostatnim czasie do aktów wandalizmu na terenie Pułtuska doszło w kilku miejscach, m.in. kilku mężczyzn wrzuciło stary telewizor do kanałku.

IK

Kolejne ognisko ptasiej grypy

Powiatowy inspektorat weterynaryjny w Żurominie wykrył kolejne ognisko na terenie powiatu. W miejscowości Swojęcin (gm. Lutocin) zlikwidowanych będzie 45 tys. kur.

To już drugie, w tej gminie, ognisko ptasiej grypy. Wcześniej wykryto ptasią grypę w Chromakowie.

Niestety, mimo starań służb, ptasia grypa atakuje kolejne fermy drobiu. PIW w Żurominie otrzymał wyniki badań padłych kur z kompleksu trzech ferm w Swojęcinie. Okazały się pozytywne. Chorobę wykryto w dwóch fermach, kury w trzeciej pochodzą z taz. kontaktu, a więc niestety także zostaną zagazowane i zutylizowane. W kompleksie było 45 tys. kur - znacznie mniej niż w Chromakowie.

Jest także podejrzenie ptasiej grypy na terenie gm. Bieżuń.

kuj

Straty liczone są już w milionach

Plaga „fałszywych policjantów"

Policja przestrzega przed kradzieżami przy użyciu metody „na policjanta". Powodem jest to, że przybywa tego typu kradzieży. W gronie oszukanych, tylko w ostatnich dniach, znalazły się m.in. znane aktorki i księgowa radomskiej miejskiej spółki. Kwoty, jakie padają łupem oszustów, liczone są już w milionach złotych. Piszemy o tej sprawie, bo oszuści mogą zadzwonić do każdego z nas...

O tego typu kradzieżach piszemy coraz częściej. W miesiącu jest co najmniej kilka takich przypadków. Oszukani to zwykle osoby starsze, którym łatwo wmówić, że biorą udział w supertajnej operacji, które celem jest zdemaskowanie grupy oszustów. Za każdym razem w takim przypadku zagrożone mają być pieniądze osoby, do której dzwonią złodzieje. Potrafią oni tak zmanipulować swoje ofiary, że te podają im swoje dane osobowe, numery kont, hasła do logowania, a na ogół same dokonują przelewu na wskazane konto. Robią to w przeświadczeniu, że pomagają funkcjonariuszom Centralnego Biura Śledczego lub innym wysoko postawionym policjantom w przyłapaniu złodziej na gorącym uczynku. Szajka ma wszystko rozpisane na role. Dla uwiarygodnienia historii w swoje działania włącza także inne osoby, w tym kierującego akcją „prokuratora". Polacy tracą w ten sposób coraz większe kwoty.

W styczniu br. ogólnopolska prasa donosiła, że 92-letnia mieszkanka Lublina straciła monety o wartości 1,2 mln zł. Reklamówkę pełną złotych monet przekazała fałszywemu policjantowi w bramie jednej z kamienic. Seniorka uwierzyła, że w ten sposób pomaga złapać szajkę oszustów.

Naciągacze zaczęli się specjalizować w dotarciu do grup społecznych, które mogą posiadać więcej zaskórniaków niż przeciętny Polak. Możliwości są ogromne. Mimo pandemii, nasi rodacy mają niemal 1,2 biliona złotych oszczędności zgromadzonych na kontach bankowych, lokatach i w gotówce. To sprawia, że oszuści wymyślają coraz nowsze i bardziej wyrafinowane sposoby nabijania nas w butelkę. Złodziei nie odstrasza nawet to, że mogą pójść nawet na 8 lat do więzienia. Rozpracowanie ich jest bowiem tylko kwestią czasu, choć nie jest to łatwe zadanie. Niedawno na ławie oskarżonych posadzono oszusta, któremu zarzucono wyłudzenie metodą „na policjanta" łącznie ponad 2 mln zł.

Fałszywi policjanci nie mają oporów, żeby dzwonić także do osób wykształconych, wydawać by się mogło, wyposażonych w odpowiednią wiedzą, żeby nie uwierzyć w tego typu kłamstwa.

Około 1 mln złotych straciły pod koniec lutego polskie aktorki, oszukane metodą „na policjanta". Kobietom wmówiono, że biorą udział w policyjnej zasadzce wymierzonej w przestępczość bankową. W jednostkach warszawskich prokuratur są prowadzone cztery takie sprawy - informuje Prokuratura Okręgowa w Warszawie.

W gronie oszukanych znalazła się aktorka znana z sensacyjnych filmów Patryka Vegi. Oszuści odegrali niezły spektakl z jej udziałem w roli głównej. Z kobietą skontaktował się fałszywy policjant, podający się za Arkadiusza Nowickiego. Wmówił on aktorce, że bierze ona udział w policyjnej zasadzce wymierzonej w oszustów bankowych. Kobieta przelała blisko 500 tys. złotych na nieznane jej konto. Przestępcza siatka szybko przelewa takie kwoty na różne konta za granicą, zacierając dowody swojej przestępczej działalności.

Część celebrytów nie dała się nabrać. Pod koniec lutego za pośrednictwem Instagramu znane osoby ostrzegały swoich obserwatorów o przestępstwie, którego mogły paść ofiarą. Lara Gessler, córka znanej restauratorki, opowiadała, że oszust mówił, że jest ze stołecznej komendy policji. Przekonywał, że kobieta ma na podsłuchu telefon, a gangsterzy właśnie włamują się na jej konto bankowe. Nie dała się oszukać. Zaskoczyło ją to, że oszust nie chciał żeby przychodziła na komendę, choć była w pobliżu.

Metodę na policjanta zastosowała w ostatnich dniach także grupa, która oszukała księgową jednej z radomskich miejskich spółek. Zmanipulowana jej księgowa dokonała prawie dwudziestu przelewów nieuzgodnionych z prezesem spółki. Według jej relacji, mieli się do niej zgłosić funkcjonariusze CBŚ, którzy prosili o przetestowanie jakiegoś „niejawnego systemu przelewów". Z konta firmy zniknęło 1,8 mln zł.

Jak się przed takimi sprawami uchronić? Policjanci ani funkcjonariusze innych służb nigdy nie dzwonią do kogokolwiek z prośbą o przelanie jakieś kwoty na cudze konto. Nieważne, jaki jest tego powód. Jeśli pada taka prośba, nawet w celu ochrony naszych pieniędzy, z góry wiadomo, że mamy do czynienia z oszustwem!

RN

eprasa.pl fa5c4dda2f

Pani

Bożenie Wrotnej

Przewodniczącej
Ogólnopolskiego Związku Zawodowego
Pielęgniarek i Położnych ZOZ
przy SPZOZ w Mławie

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Samodzielnego Publicznego
Zakładu Opieki Zdrowotnej w Mławie
oraz członkowie Związków Zawodowych
działających w SPZOZ w Mławie

---

*„Żegnając przyjaciela, nie płacz,
ponieważ jego nieobecność ukaże ci to,
co najbardziej w nim kochasz”*

Khalil Gibran

Z GŁĘBOKIM ŻALEM
I SMUTKIEM
PRZYJĘLIŚMY WIADOMOŚĆ
O NIESPODZIEWANEJ
(PRZEDWCZESNEJ) ŚMIERCI
NASZEGO PRACOWNIKA

EWY TUROWSKIEJ

PIELĘGNIARKI
SAMODZIELNEGO PUBLICZNEGO
ZAKŁADU OPIEKI ZDROWOTNEJ W MŁAWIE

**Z RODZINĄ
ORAZ NAJBLIŻSZYMI ZMARŁEJ
ŁĄCZYMY SIĘ W BÓLU
I SKŁADAMY WYRAZY
NAJGŁĘBSZEGO WSPÓŁCZUCIA.**

*DYREKCJA I PRACOWNICY SPZOZ W MŁAWIE
ORAZ ZAWIĄZKI ZAWODOWE
DZIAŁAJĄCE PRZY SPZOZ W MŁAWIE*

„Wspomnienie jest formą spotkania”

Khalil Gibran

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Śp.

Kazimierza Strzyżewskiego

Firma Drogi i Mosty Jan Kaczmarczyk
żegna Drogowca, Kolegę,
z którym Jan Kaczmarczyk współpracował od 1978 roku
w Miejskim Zarządzie Dróg i Mostów w Pułtusku,
gdzie śp. Kazimierz był Zastępcą Dyrektora,
a od 1999 roku - Dyrektorem Powiatowego Zarządu
Dróg w Pułtusku, następnie w kolejnych latach
do chwili obecnej pełnił funkcję Inspektora Nadzoru
na wielu inwestycjach drogowych.

Pozostanie w naszych sercach i pamięci.

**Jego Rodzinie i Bliskim
składamy wyrazy współczucia.**

Zarząd i pracownicy firmy Drogi i Mosty

FCP-132

---

*„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci”*

Wisława Szymborska

Pani

Małgorzacie Szydłowskiej

Głównej Księgowej
najszczersze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składa
Dyrekcja oraz Pracownicy
Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki
im. Marii Konopnickiej
w Ciechanowie

FCP-133

Wyrażamy głębokie i szczere wyrazy współczucia
dla całej rodziny i bliskich z powodu śmierci

śp.

Zenona Majkowskiego

Radnego Gminy Ciechanów 2002 – 2018

Wójt Gminy Ciechanów
z Pracownikami
oraz
Przewodniczący Rady Gminy Ciechanów
z Radnymi

FCP-139

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Inspektora Nadzoru

Kazimierza Strzyżewskiego

**Rodzinie i Najbliższym
składamy najszczersze kondolencje**

*Witold, Sebastian i Mariusz Piętka
właściciele firmy KOPTRANS*

FCP-137

eprasa.pl fa5c4dda2f

Coraz więcej przypadków ptasiej grypy

Prace przebiegają sprawnie

Zaczęło się w Chromakowie, a potem kolejne przypadki ptasiej grypy wykrywano w następnych kurnikach na wschód od tej lokalizacji. Starosta żuromiński ma już pewność, że przyczyną pomoru jest przelot dzikich gęsi.

Ze starostą Jerzym Rzymowskim rozmawialiśmy we wtorek (30 marca br.), dzień po posiedzeniu Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Wówczas wiadomo było na pewno o trzech ogniskach, natomiast były podejrzenia kolejnych dwóch, które z czasem się potwierdziły.

- W czasie posiedzenia wczorajszego sztabu kryzysowego lekarze weterynarii poinformowali nas o aktualnej sytuacji. Jeśli chodzi o pierwsze ognisko ptasiej grypy w Chromakowie jest ono praktycznie zlikwidowane. Wywieziono stamtąd do utylizacji już wszystkie kury. Pozostały jeszcze jaja, które muszą być zutylizowane. Tych jaj jest bardzo dużo, bo ponad dwa miliony sztuk. Natomiast ściółka, obornik, zostaną zutylizowane na miejscu. Zgodnie z tą informacją najprawdopodobniej w czwartek będziemy mogli powiedzieć o całkowitej likwidacji tego ogniska. Oczywiście dochodzi także dezynfekcja klatek, pomieszczeń, którą zajmie się specjalistyczna firma – wyjaśnia starosta, po czym dodaje: Drugie ognisko, które pojawiło się w Swojęcinie jest mniejsze. Już wczoraj (w poniedziałek, przyp. red.), od poranka specjaliści gazowali znajdujące się tam kury. Prace idą bardzo sprawnie, najprawdopodobniej jeszcze dziś drób zostanie wywieziony do utylizacji.

W trzech fermach w Swojęcinie było około 45 tys. kur. W Wilewie (pierwsze ognisko na terenie gminy Bieżuń) hodowanych było także około 45-48 tys. indyków.

- Indyki są rozmieszczone w sześciu fermach, z tym, że nie jest to własność jednego hodowcy – informuje Jerzy Rzymowski.

Szybkie wygaszanie ognisk

Starosta jest bardzo zadowolony ze względu na sprawne usuwanie ognisk. Być może, dzięki sprawnym działaniom uda się uniknąć dalszego rozprzestrzeniania się choroby poprzez kontakt.

- Przebiega to dosyć sprawnie, trzeba to przyznać. Jeśli chodzi o moje wyobrażenia o tej całej akcji, to rzeczywiście firmy wykonujące prace działają szybko i skutecznie. Całkiem inna sytuacja, całkiem inna organizacja tego wszystkiego, niż miało to miejsce 14 lat temu. Rozwój technologiczny, najnowsze badania naukowe sprawiają, że półprofesjonalność w usuwaniu ognisk zwiększyła się - chwali Jerzy Rzymowski.

Na początku starostwo martwiło się o zasoby ludzkie, jeśli chodzi o wynoszenie padłego drobiu po zagazowaniu, na szczęście firma utylizująca okazała się dobrze zorganizowana, zatrudnia wielu pracowników, którzy wynosili truchła z ferm i ładowali na przyczepy ciężarówek. Następnie, w asyście policji, drób wywożony był do zakładów utylizacyjnych.

- Podczas spotkania sztabu była rekomendacja wyłożenia mat dezynfekujących na drogach dojazdowych na granicy obszaru zapowietrzonego, zarówno na drogach gminnych i powiatowych. W tym momencie analizujemy pod kątem organizacyjnym potrzebę stworzenia tych posterunków dezynfekcyjnych, szczególnie, biorąc pod uwagę fakt, że szybko udaje się likwidować ogniska. Jednym z głównych problemów jest dostępność na rynku tych mat, już nie mówiąc o kosztach, ponieważ maty na jeden taki punkt to koszt około 4 tys. zł. Na drogach powiatowych w tym momencie mamy wyznaczone 6 takich punktów. Jeśli dołożymy do tego drogi wojewódzkie, drogi gminne, to już się robią koszty 50-90 tys. zł – wyjaśnia starosta żuromiński.

Starosta żuromiński Jerzy Rzymowski

Koszty zakupu mat są co prawda rekompensowane, jednak zanim dojdzie do zwrotu poniesionych nakładów, samorządy muszą w zakresie własnego budżetu takie pieniądze wygospodarować. Istnieje także ryzyko, że dostarczone w ciągu kilku dni maty okażą się zbędne, choć włodarz powiatu się zastanawia, czy jeszcze się nie przydadzą na przyszłość.

Wszystkiemu winne gęsi?

Zdaniem weterynarzy punkty zakażeń drobiu pokrywają się z trasami przelotu dzikich gęsi (z zachodu na wschód). Ptasia grypa przenosi się między innymi w odchodach dzikiego ptactwa. W Chromakowie wynik badań wykazał, że kury zarażone były wirusem H5N7.

- Patrząc na mapę, gdzie się pojawiają ogniska, jest to równoznaczne z kierunkiem przemieszczania się dzikich ptaków, konkretnie dzikich gęsi. Jesteśmy tego właściwie pewni – zaznacza Jerzy Rzymowski.

Starosta martwi się, żeby nie doszło do zakażenia na naprawdę ogromnych fermach, na przykład w Kosielsku, Chodubce, czy Adamowie. Obawy dotyczą także ferm zlokalizowanych w Brudnicach.

Zakażenie w ogromnych skupiskach drobiu wiązałoby się z trudnym wyzwaniem logistycznym.

Pytaliśmy także starostę, czy w aktualnej sytuacji konsumenci drobiu nie powinni obawiać się wzrostu cen mięsa, czy jaj, jednak zdaniem Jerzego Rzymowskiego, choć, jak zaznaczył, nie jest analitykiem, do wzrostu cen nie powinno dojść.

Hodowcy w powiecie żuromińskim są w trudnym położeniu. Na każdą czynność, od wywozu kur do rzeźni, po sprzedaż jaj czy nawet wywóz obornika, muszą uzyskać zgodę lekarza weterynarii. Do powiatu skierowano już dodatkowych lekarzy, ze względu na to, że sama obsada Powiatowej Inspekcji Weterynaryjnej w Żurominie nie byłaby w stanie sama poradzić sobie z tym problemem. Mimo to, wydawanie zgód w powiecie, gdzie hodowanych jest ponad 75 mln kur wydaje się trudnym zadaniem.

Jerzy Rzymowski ma nadzieję, że zakończenie przelotów dzikiego ptactwa przyniesie kres występowaniu choroby w fermach. Niestety, zanim to nastąpi, przypadków będzie przybywać.

W momencie pisania tego artykułu (czwartek, 1 kwietnia br.) w powiecie żuromińskim było potwierdzonych pięć ognisk: w Chromakowie, Swojęcinie, Wilewie, Zgliczynie Pobodzy i Sadłowie. O ile w przypadku czterech ostatnich ognisk drobiu nie było aż takich ilości, jak to miało miejsce w Chromakowie, pojawiło się podejrzenie wystąpienia ptasiej grypy w dwóch kolejnych kompleksach ferm w Sadłowie, gdzie łącznie hodowanych jest ponad milion kur. Jedno potwierdzone ognisko wystąpiło na terenie powiatu mławskiego - w Ratowie (gm. Radzanów).

Ostrzeżenia o ptasiej zarazie

Greenpeace apeluje

Na stronie jednego z portali internetowych pojawił się film autorstwa organizacji ekologicznej Greenpeace, w którym autorzy pokazują kadry filmowe nagrywane dronem nad fermami w Chromakowie. Aktywiści zaznaczają, że hodowla przemysłowa zwierząt jest niebezpieczna nie tylko dla nich samych, ale także dla ludzi. W filmie powołują się na naukowców, których zdaniem, takie przemysłowe hodowanie drobiu lub trzody chlewnej może przyczynić się do mutowania chorób odzwierzęcych i przenoszenia ich na ludzi.

Organizacja nawołuje do podpisania petycji wyrażającej sprzeciw hodowli przemysłowej zwierząt, jednak nie podaje konkretnej alternatywy, o którą pytali widzowie filmu.

Z problemem dużego zagęszczenia ferm drobiu, czy też trzody chlewnej, mieszkańcy powiatu żuromińskiego zmagają się od dawna, a tymczasem takich obiektów wciąż przybywa. Jakość życia się pogarsza, na co uwagę zwracają włodarze. Problemem jest wszechobecny, nieprzyjemny zapach, ale nie tylko. Ogromnym problemem jest wciąż postępująca degradacja dróg, po których przemieszczają się ciężkie samochody.

Z drugiej strony mięso jest potrzebne do codziennego funkcjonowania. Jak pogodzić te aspekty?

Tekst i zdjęcia kuj

Pani

WIESŁAWIE WOJDOWSKIEJ

oraz

Jej RODZINIE I BLISKIM

najszczersze wyrazy współczucia wsparcia i otuchy w trudnych chwilach z powodu śmierci

MĘŻA

składają koleżanki i koledzy z Narodowego Funduszu Zdrowia

PC-520

Ptasia grypa w Ratowie

We wtorek w jednej z ferm drobiu w Ratowie (gm. Radzanów) potwierdziły się podejrzenia o pojawieniu się wirusa ptasiej grypy. Do utylizacji trzeba było przeznaczyć około 92 tys. sztuk drobiu.

Powiatowy Inspektor Weterynarii w Mławie we współpracy z innymi służbami podjął już niezbędne działania mające ograniczyć do minimum ryzyko rozszerzenia się wirusa na inne fermy w okolicy.

- Wszystkie ptaki zostały już uśpione i obecnie trwa ich wywóz ciężarówkami do zakładu utylizacyjnego położonego 150 km od Ratowa. Samochody jeżdżą w asyście policji. Jeszcze przed świętami wszystkie prace związane z likwidacją tego ogniska zostaną zakończone – poinformował nas w czwartek Roman Domański, powiatowy inspektor weterynarii w Mławie.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, hodowcy powinni zgłaszać do odpowiednich osób i instytucji (lekarz weterynarii prywatnej praktyki, powiatowy lekarz weterynarii, wójt gminy) każde podejrzenie wystąpienia choroby zakaźnej u drobiu.

Co więcej, z uwagi na występujące zagrożenie zakażenia drobiu wirusem grypy ptaków ze strony dzikiego ptactwa, hodowcy powinni zachowywać szczególną ostrożność i stosować środki bioasekuracji, minimalizujące ryzyko przeniesienia wirusa grypy ptaków do gospodarstw.

Środki bioasekuracji to między innymi: zabezpieczanie budynków, w których utrzymywany jest drób, oraz pasze, karmienie i pojenie drobiu wewnątrz budynków inwentarskich, stosowanie środków dezynfekcyjnych w wejściach do budynków, w których jest drób.

W.D.

eprasa.pl fa5c4dda2f

Świętowano nie tylko w Ciechanowie

Finał zbiórki na leczenie Laury!

Około 200 tysięcy osób z całej Polski zrzuciło się na kosztujący ponad 9 mln zł lek dla niespełna 2-letniej Laury Paczuły, chorującej na rdzeniowy zanik mięśni (SMA). 31 marca świętowano w Ciechanowie zakończenie tej zbiórki. Potrzebną ogromną kwotę udało się zebrać przez pół roku.

SMA typ 2 to rdzeniowy zanik mięśni, który stopniowo odbiera „władzę" w rękach i nogach. Teraz groźną chorobę będzie można pokonać dzięki najdroższemu na świecie lekowi.

Pieniądze na leczenie Laury zbierano za pośrednictwem trzech fundacji – siepomaga.pl (6,2 mln zł), Serce dla maluszka (2,4 mln zł), Zdążyć z pomocą (ok. 169 tys. zł) oraz akcji SMS Caritas Polska (330 tys. zł).

W poniedziałek w trasę rowerową wokół granic Polski, połączoną z charytatywną zbiórką na leczenie Laury, wyruszyła ciechanowianka Izabella Sobolewska. Po dwóch dniach dowiedziała się o zebraniu całej kwoty. Dzięki założonej skarbonce udało się jej zebrać 13,6 tys. zł. Pani Iza nie przerwała charytatywnej podróży. Zapowiedziała jedynie, że od teraz zachęca do wsparcia leczenia Filipka Bugajewskiego.

Zbiórka dla Laury mocno przyśpieszyła w ostatnich dniach. Jeszcze tydzień wcześniej brakowało bowiem około 1 mln zł.

Zebranie tak dużej kwoty nie byłoby możliwe, gdyby nie nagłośnienie tej charytatywnej akcji nie tylko w lokalnych czy regionalnych mediach („TC" również kilkakrotnie pisał o tej inicjatywie), ale też w ogólnopolskich telewizjach, stacjach radiowych, a także na portalu społecznościowym.

Na jednym z nich licytowano też podarowane przedmioty. Grupa, która aktywnie brała udział w tego typu sprzedaży liczyła ponad 36 tysięcy osób. Tylko w ten sposób zebrano około 1 mln zł. Licytowano różne rzeczy, od domowych konfitur i warzyw z własnego ogródka, po organizację wesela na terenie parku Pałacu Poraj dla 80 osób, z całonocną biesiadą i jedzeniem – za 27,5 tys. zł. Niejednokrotnie wylicytowane przedmioty ponownie przekazywano na licytację.

Laura i jej rodzice gościli m.in. w programie Elżbiety Jaworowicz i innych znanych programach publicystycznych i informacyjnych. Do wsparcia charytatywnej zbiórki zachęcali znani aktorzy, piosenkarze i celebryci – m.in. Danuta Stenka, Katarzyna Cichopek, Justyna Steczkowska.

Jak przyznali jednak rodzice dziewczynki - Katarzyna Borkowska-Paczuła i Mateusz Paczuła - największy efekt przyniosła jednak pomoc „zwykłych ludzi".

I chyba to oni, poza samymi rodzicami i rodziną Laury, najmocniej cieszyli się z wiadomości o tym, że zbiórka dobiegła końca. Gdy powiadomiliśmy o tym na portalu społecznościowym „TC", komentarzom i radości nie było końca.

- Jeszcze nigdy nie widziałam takiego zaangażowania wśród mieszkańców. Każdy z nas wspierał, jak tylko mógł. Cieszę się, że udało się zebrać daną kwotę – stwierdziła Katarzyna Sękowska z Ciechanowa.

- Wiadomość dnia: coś pięknego. Zdrówka i dużo sił dla Laury i jej rodziców – komentował Mateusz Ciechanowski.

Szacujemy, że w różny sposób na lek dla Laury zrzuciło się około 200 tys. osób. Było to jedno z większych tego typu przedsięwzięć w kraju. Ludzie zastąpili Narodowy Fundusz Zdrowia, który w tym przypadku nie pomógł, bo amerykański lek nie jest jeszcze w Polsce refundowany.

Świętowanie zakończenia zbiórki można było obejrzeć w Internecie. W Ciechanowie wzięło w nim udział kilkunastu najbardziej zaangażowanych wolontariuszy. Obecni byli też rodzice Laury, z zawodu lekarze. Głos zabierała Urszula Paczuła, babcia dziewczynki, a także Agata Kozyr, która pomogła rozkręcić zbiórkę na Pomorzu, skąd pochodzi część rodziny Laury.

- Dziękujemy wam wszystkim za pół roku wspólnej walki – przywitała wszystkich Katarzyna Borkowska-Paczuła.

W rozmowie z „TC" mówiła, że były chwile zwątpienia, bo kwota do zebrania wydawała się ogromna.

- Ludzie, których spotykaliśmy, dodawali nam otuchy i wierzyli, że wspólnie nam się uda. Cuda się zdarzają, choć na niektóre trzeba troszkę poczekać – przekonywała.

Urszula Paczuła, z zawodu cukiernik, komentowała, że pierwsze chwile były dla rodziny straszne. Nie wiadomo było, co robić. Na początku niektórzy ludzie kręcili głową, zwłaszcza, gdy dowiadywali się, o jaką chodzi kwotę.

- Pomogło na pewno to, że mamy dużą rodzinę. To dało nam moc. Trzeba też serdecznie podziękować obcym ludziom, którzy poświęcili Laurze ostatnie pół roku. Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w tej zbiórce choć przez chwilę. Teraz mam nadzieję, że lek zadziała i Laurka szybko wyzdrowieje. Były też trudy codziennego życia. Trzeba było np. wstać w niedzielę o 3.00 w nocy, żeby dojechać i rano sprzedawać ciasto. O dziwo w tym czasie nie chorowałam. Choroby pewnie wiedzą, że mam lekarzy w rodzinie – żartowała.

- Kiedy pół roku temu zaczynaliśmy zbiórkę Laury nie wierzyłam, że się uda. Teraz mogę powiedzieć, że nie ma rzeczy niemożliwych! Ta akcja zmieniła nie tylko życie Laury, ale i moje. Nauczyła mnie pokory i wiary w ludzi – opowiada Klaudia Borkowska, ciocia Laury.

Wszyscy byli zdania, że w przypadku takich zbiórek nie ma dobrych rad. Nie trzeba się załamywać, tylko działać.

Termin planowanego podania leku to 27 kwietnia – w drugie urodziny Laury. Ma się to odbyć w Lublinie, gdzie istnieje ośrodek zajmujący się terapią genową dla pacjentów chorych na SMA. Wcześniej, 12 kwietnia, dziewczynka trafi tam na specjalistyczne badania.

Rdzeniowy zanik mięśni to rzadko choroba. Żeby upewnić się, czy nie grozi ona niemowlakowi, należy wykonać specjalistyczny test przesiewowy, który nie jest drogi.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

Fałszywa „żołnierka armii USA":

Oszukała mieszkańca gminy Joniec

Policjanci ostrzegają przed oszustami, którzy wymyślają wciąż nowe metody, by wzbogacić się kosztem innych osób. Sprawcy coraz częściej wykorzystują Facebooka, gdzie podają się np. za amerykańskich żołnierzy. działającemu w ten sposób oszustowi dał się nabrać 51-letni mieszkaniec gminy Joniec, który stracił ponad 40 tys. zł!

Na początku marca br. 51-latek, za pośrednictwem popularnego portalu społecznościowego poznał kobietę, która podawała się za „amerykańską żołnierkę" pełniącą misję w Syrii. Oszustka twierdziła, że zapoznała się z jego profilem na portalu, zakochała się i chce przyjechać do Polski...

- Korespondując dosyć często, kobieta zdobyła zaufanie swojego rozmówcy. Któregoś dnia oświadczyła, że wysłała mężczyźnie paczkę z 15 tysiącami dolarów, które chciałaby zainwestować w Polsce w jakiś biznes – informuje Kinga Zmysłowska-Drężek, rzeczniczka płońskiej komendy policji.

- Zwraca uwagę, że kontaktując się z kimś przez internet, tak naprawdę nigdy nie wiemy, z kim mamy do czynienia.

- Oszuści zakładają fikcyjne konta, wykorzystując w nich cudze zdjęcie. Zrobią wszystko, żeby zdobyć zaufanie osoby, którą sobie „upatrzyli". Nagminne są informacje przesyłane na adres mailowy, o rzekomym otrzymaniu ogromnego spadku po rzekomym naszym krewnym w Stanach Zjednoczonych. Oszustwo na „żołnierza" a nawet oficera amerykańskiej armii, który chce nas obdarować kosztowną paczką, też staje się coraz bardziej popularne, o czym jednak 51-latek prawdopodobnie nie wiedział.

- Mieszkaniec gminy Joniec, w związku z tym, że paczka utknęła na polskiej granicy, miał opłacić kosztowne „znaczki", dokonując przelewu 12 tys. zł. na podany numer konta bankowego. 51-latek bez wahania spełnił prośbę fałszywej „żołnierki". Nie zastanowiło go, że za tak stosunkowo niewielką kwotę (równowartość ok. 60 tys. zł), nie można rozkręcić żadnego „biznesu". Ani też, że zwyczajnie, nie kupuje się kota w worku...

Po kilku dniach 51-latek otrzymał wiadomość od kuriera o problemach z dostarczeniem paczki i konieczności dokonania kolejnych opłat, tym razem celnych. Na podany inny numer konta bankowego, mężczyzna przelał wskazaną kwotę.

- Nie był to jednak koniec jego kłopotów z „przesyłką". Oszustka jeszcze kilka razy kontaktowała się z nim i próbowała nakłonić do wpłacania różnych kwot pieniędzy na podawane przez nią numery kont, co miało być niezbędne by odzyskać paczkę z dolarami. W sumie, zanim 51-latek zorientował się, że został oszukany, stracił ponad 40 tys. złotych – dodaje pani rzecznik.

Przypomina, że oszuści cały czas modyfikują swój sposób działania i dlatego w każdym przypadku, gdy ktoś próbuje uzyskać od nas pieniądze, trzeba wykazać się dużą ostrożnością. Oszustwo „na żołnierza" jest jedną z nowszych form tego procederu, znaną jednak już kilka lat. Zawierając znajomości z obcą osobą, która nieoczekiwanie się do nas odzywa, należy być ostrożnym, w szczególności, gdy oczekuje ona od nas przekazania pieniędzy lub innych kosztowności. Najlepiej nie ulegać chwilowemu zauroczeniu, presji czasu i nie przekazywać pieniędzy nieznanym osobom.

RN

Przybywa oszustw „na wnuczka"

Ciechanowscy policjanci ostrzegają przed oszustami, którzy wyłudzają pieniądze od mieszkańców naszego powiatu. 30 marca na terenie Glinojecka doszło do wyłudzenia pieniędzy metodą „wnuczka".

Seniorka uległa oszustce podającej się za wnuczkę i przekazała jej kilkadziesiąt tysięcy złotych. Oszustka nakłoniła kobietę do przekazania pieniędzy swoją opowieścią o tym, że miała wypadek i potrąciła osobę nakłoniła seniorkę do przekazania pieniędzy. Niestety 79-latka z Glinojecka uwierzyła w fałszywe informacje.

Rzeczniczka ciechanowskiej komendy twierdzi, że podobną opowieść usłyszała mieszkanka miejscowości Krusz, w gminie Glinojeck. Jej córka z mężem miała przebywać w szpitalu. Seniorka poprosiła o pomoc w zawiezieniu pieniędzy na SOR swojego wnuka, który będąc już w placówce medycznej zorientował się o oszustwie.

Policja apeluje o zachowanie czujności i ostrzeganie przede wszystkim osób starszych, iż są osoby, które mogą chcieć wykorzystać ich życzliwość. Przestępcy posługują się różnymi legendami i metodami mającymi ich uwiarygodnić oraz ciągle te metody modyfikują. Wybierają swoje ofiary posługując się książkami telefonicznymi, gdzie widnieje imię, które wskazuje na to, że może to być starsza osoba.

rom

Ukradł puszkę z pieniędzmi dla Laury, zwróci pieniądze

Sprawca kradzieży puszki z pieniędzmi, zebranymi na leczenie Laury Paczuły, został zatrzymany przez pułtuskich policjantów. Pułtuszczanin zobowiązał się zwrócić pieniądze. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Gdy trwała walka z czasem, by zebrać potrzebne dla Laurki pieniądze na najdroższy lek świata (9 mln zł), a w wielu miejscowościach odbywały się kiermasze, ze sklepu Intermarche w Pułtusku 26 marca zniknęła puszka ze zbiórki. Stojąca przy kasie puszka, należąca do fundacji „Serca dla Maluszka", jedna z trzech znajdujących się w sklepie, została skradziona wieczorem. Sprawca wykorzystał nieuwagę pracownika ochrony. Chwilę, gdy wkłada puszkę do torby, zarejestrowała kamera monitoringu sklepowego.

Na profilu społecznościowym zostało udostępnione nagranie i wpis dotyczący wydarzenia z komentarzem: „Karma wraca, dobrze wydaj te pieniążki, chore dziecko poczeka", ozdobionym emotikonami przedstawiającymi zagniewaną twarz.

Tożsamość sprawcy ustalili policjanci z pułtuskiej komendy. Okazało się, że jest nim 35-letni pułtuszczanin. Został on zatrzymany.

- Policjantom wyjaśniał, że żałuje tego, co zrobił i zobowiązał się zwrócić pieniądze – powiedziała 1 kwietnia mł. asp. Anna Kowalczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku. – Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży puszki z pieniędzmi. Grozi mu teraz do 5 lat pozbawienia wolności.

IK

eprasa.pl fa5c4dda2f

Artur Barciś zaszczepił się w Żelaznej Rządowej

Artur Barciś, mieszkający w Warszawie aktor, zaszczepił się przeciw covid-19. W tej informacji nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że na szczepionkę przyjechał do Żelaznej Rządowej, miejscowości znajdującej się w gminie Jednorożec. W to miejsce wysłał go bowiem Narodowy Program Szczepień.

FOT. KGW ŻELAZNA RZĄDOWA

Było cudnie – stwierdził Artur Barciś po przyjęciu szczepionki w Żelaznej Rządowej

- Pojadę tam, przede wszystkim dlatego, że mogę. Jestem zmotoryzowany i mogę zrobić sobie taką wycieczkę. Tym bardziej, że nie wiedziałem, że istnieje taka miejscowość, a teraz, jak już to ogłosiłem, to nawet nie wypada mi tam nie pojechać. Traktuję to jako zwieńczenie mojej całej gehenny z covid-19 i myślę, że jest nawet zabawne, że kończy się nie tak banalnie w Warszawie na Żelaznej, ale w Żelaznej Rządowej. Zabawne jest jeszcze to, że obok Żelaznej Rządowej jest Żelazna Prywatna, więc po prostu zrobię sobie małą wycieczkę – informował po zapisaniu się na szczepienie w rozmowie z Wirtualną Polską.

Jak zapowiedział, tak zrobił. Do Żelaznej Rządowej, przybył 1 kwietnia. Mieszkańcy bardzo się ucieszyli z odwiedzin i gorąco powitali aktora. Artur Barciś został przywitany przez starostę przasnyskiego, Krzysztofa Bieńkowskiego, a także wójta gminy Jednorożec, Krzysztofa Iwulskiego.

- Nie, to nie Prima Aprilis. To wydarzyło się naprawdę. Mieliśmy zaszczyt gościć w naszej miejscowości znanego i cenionego aktora teatralnego i filmowego - Artura Barcisia. Za spędzony z nami czas serdecznie dziękujemy i mamy nadzieję, że jeszcze będziemy mieli zaszczyt gościć tak miłego i wspaniałego aktora w naszych skromnych progach – poinformowały na profilu społecznościowym panie z KGW Żelazna Rządowa.

Barciś to samo zrobił w Faktach TVN opowiadając o spotkaniu z paniami z KGW, pysznym cieście i ciesząc, że drugą dawkę szczepionki wyznaczono mu w tym samym miejscu, Tak, że do ponownego spotkania na pewno dojdzie.

Po wspólnych rozmowach, w czasie których aktor miał możliwość poznać historię regionu, Artur Barciś udał się na szczepienie.

- Ale było cudnie. A najbardziej z paniami z Koła Gospodyń Wiejskich. Takich prezentów naprawdę się nie spodziewałem. Bardzo dziękuję, na Święta jak znalazł. Szczepienie też poszło bezboleśnie. Jeszcze raz dziękuję – skomentował, kiedy było już po wszystkim.

rj

Powstaną masowe punkty szczepień

Znaczny wzrost zakażeń covid-19

W ciągu tygodnia liczba zakażeń koronawirusem na naszym terenie zwiększyła się o około 40 procent. Przybyło także przypadków śmiertelnych, choć na szczęście nieznacznie. Tylko 1 kwietnia na północnym Mazowszu doszło do 526 zakażeń związanych z covid-19. Zmarło 19 pacjentów, którzy mieli dodatni wynik.

Koronawirus nie był jedynym tego powodem. Mieli oni także inne choroby. Najwięcej zgonów odnotowano w powiatach nowodworskim i pułtuskim (po 5 osób), a w dalszej kolejności w powiatach ciechanowskim (4 zgony) i płońskim (3 zgony). 1 osoba zmarła w powiecie przasnyskim. W pozostałych powiatach na naszym terenie tego dnia nie odnotowano takich przypadków. Niestety utrudniony dostęp do służby zdrowia i trudna sytuacja związana z pandemią powoduje, że mocno wzrosła liczba zgonów z powodu innych poważnych chorób!

W części powiatów liczba zakażeń co najmniej się podwoiła. Najgorzej wypada w statystykach powiat legionowski (165 zakażeń), a w dalszej kolejności nowodworski (113 zakażeń), płoński (81 zakażeń) i ciechanowski (48 zakażeń). Najbezpieczniej pod tym względem jest w powiatach żuromińskim (12 zakażeń) oraz przasnyskim i makowskim (po 26 zakażeń).

W powiecie żuromińskim do tej pory najmniej osób zdążyło się zaszczepić przeciwko koronawirusowi – zaledwie 5547 osób. Średnia dla naszego terenu to około 9-10 tysięcy szczepień na powiat. Na tym tle pozytywnie wyróżnia się powiat ciechanowski, w którym pierwszą dawkę szczepionki otrzymało już 17,5 tys. osób.

To nadal zdecydowanie za mało, żeby miało to wyraźny wpływ na spadek zakażeń. Tym bardziej, że mamy kolejną falę wzrostu przypadków covid-19 w kraju. W ostatni czwartek potwierdzono ponad 35 tysięcy dodatnich wyników. To kolejny tego typu rekordowy wynik w ciągu ostatniego tygodnia. Szpitale alarmują, że są na granicy swoich wydolności. Najwięcej zakażeń jest na Śląsku, a w drugiej kolejności na Mazowszu.

Z informacji wojewody mazowieckiego wynika, że największym problemem jest brak personelu do pracy w szpitalach tymczasowych. Z tego powodu nie funkcjonują jak należy tego typu placówki m.in. w Ostrołęce i Płocku. Z trudnościami kadrowymi boryka się także Szpital Południowy w Warszawie.

Rzeczniczka ciechanowskiego szpitala twierdzi, że w ostatnich dniach na wniosek wojewody mazowieckiego z miejscowej placówki zostało oddelegowanych do szpitali tymczasowych na Mazowszu 4 lekarzy i 8 pielęgniarek.

- Zgoda na oddanie części tak potrzebnego teraz personelu to dla szpitala problem, ale rozumiemy, że tylko wspólnie możemy zadbać o zdrowie pacjentów z koronawirusem. Osoby te wyraziły zgodę na pracę w szpitalach tymczasowych – wyjaśnia.

Rząd zapowiada, że już w drugiej połowie kwietnia spodziewa się około 7 mln dawek szczepionek. Do tej pory w Polsce zaszczepiono ponad 6 tysięcy osób, teraz rząd chce co najmniej tyle osób szczepić w ciągu miesiąca i do końca sierpnia uporać się z tym całkowicie.

Niektórzy już przygotowują się do tej sytuacji. Płońskie starostwo poinformowało, że w najbliższym czasie uruchomiony zostanie Masowy Samorządowy Punkt Szczepień w powiecie płońskim.

- Jesteśmy po wstępnych rozmowach i jak tylko formalności zostaną załatwione to taki punkt zostanie uruchomimy. Z inicjatywą jego zorganizowania Zarząd Powiatu zwrócił się do dyrektora płońskiego szpitala, co ma związek ze spodziewanym zwiększaniem dostaw szczepionek przeciw covid-19 dostarczanych do Polski i koniecznością zwiększenia potencjału szczepień powszechnych – informuje starostwo, zapewniając, że inicjatywa jest też odpowiedzią na nowe wytyczne wojewody mazowieckiego.

Także władze Ciechanowa zapowiedziały, że wkrótce szczepienia przeciw covid-19 będą wykonywane w miejskiej hali sportowo-widowiskowej przy ul. Kraszewskiego, gdzie miasto tworzy masowy punkt szczepień we współpracy z Centrum Medycznym Arnica. Po uzyskaniu niezbędnych zgód administracji rządowej i otrzymaniu szczepionek, dziennie będzie możliwe podanie dawki co najmniej 400 osobom.

Na razie mamy do czynienia z kolejną wpadką służb odpowiedzialnych za program szczepienia w Polsce. Na krótko uruchomiono możliwość zaszczepienia dla osób w przedziale wiekowym od 40 do 59 lat. Część z nich zdążyła się szybko zapisać na termin kwietniowy, po czym wszystkie tego typu rejestracje zostały anulowane. Rząd tłumaczy tę wpadkę pomyłką. Wyjaśnia, że osoby te będą zarejestrowane, ale na maj. Deklaruje, że pierwszeństwo będą mieli ci, którzy na szczepienia zarejestrowali się poprzez specjalny formularz już w styczniu.

Zapowiedź zwiększenia ilości szczepień wiąże się także z obietnicą, że będą mogli zajmować się tym nie tylko lekarze i pielęgniarki, ale także inne osoby związane ze służbą zdrowia (m.in. aptekarze, stomatolodzy), a poza tym studenci ostatniego roku studiów medycznych. Szczepienia mają już wkrótce nabrać masowego charakteru.

RN

Spółki oszukane na kilka milionów złotych

PGK w gronie pokrzywdzonych spółek

Prokuratura Okręgowa w Świdnicy nabrała wody w usta w sprawie śledztwa, które dotyczy kilku oszukanych w kraju miejskich spółek, w tym Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Płońsku.

- W związku z informacjami na temat interwencji CBA w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Płońsku informujemy: prokurator Prokuratury Okręgowej w Świdnicy prowadzi postępowanie przygotowawcze w sprawie, w której PGK w Płońsku posiada status pokrzywdzonego. Na żądanie prokuratury nasze przedsiębiorstwo wydało dobrowolnie rzeczy mogące stanowić dowód w sprawie. Wszelkich informacji o toczącym się postępowaniu może udzielić Prokuratura Okręgowa w Świdnicy – poinformowała płońska firma.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Świdnicy, Tomasz Orepuk, twierdzi, że w połowie grudnia ub. roku wszczęła ona śledztwo dotyczące działania na szkodę spółek komunalnych oraz jednostek samorządowych dotujących wykonywane przez nie inwestycje. Dotyczy to lat 2018-2019.

Postępowanie dotyczy kilku spółek komunalnych z terenu całego kraju. Jednym z podmiotów pokrzywdzonych w tym śledztwie jest PGK. Prokuratura Okręgowa wydała postanowienie o przeszukaniach w spółkach związanych z tą działalnością. Czynności wykonuje CBA. Szkody, jakie poniosły te spółki to kilka milionów złotych. Ze względu na dobro sprawy, zakres informacji przez nas udzielany jest bardzo skąpy. Na razie na tym etapie nie udzielamy informacji na czym działania przestępcze miałyby polegać. Będzie to możliwe w późniejszym czasie – twierdzi rzecznik.

Choć od czasu wydania tego oświadczenia minęło kilka tygodni, prokuratura – wbrew wcześniejszym zapowiedziom – nadal nie ujawnia szczegółów związanych z tą sprawą. Powód podaje ten sam: dobro śledztwa.

rom

Ani złotówki z rządowego funduszu

Płońsk mocniej się zadłuży

Rada Miejska w Płońska, podczas ostatniej sesji, zdecydowała o emisji obligacji na kwotę 13 mln zł. Pieniądze z tego źródła będą przeznaczone na sfinansowanie miejskich inwestycji. Niestety miasto nie otrzymało ani złotówki z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, którego kolejna transza została podzielona w ostatnich dniach.

Fundusz z obligacji władze miasta zamierzają wydać m.in. na rozpoczętą niedawno rewitalizację rynku, rewitalizacji dworca PKP i wieży ciśnień, przebudowę ulicy Szkolnej, budowę kolejnych ścieżek rowerowych, przebudowę małego targowiska, a także na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań.

Jedna z tegorocznych płońskich inwestycji – modernizacja ul. Szkolnej

Wykup obligacji ma nastąpić w latach 2027-2035. Przewidywane zadłużenie Płońska na koniec bieżącego roku ma wynieść około 46 mln zł.

Gdy uchwalano tegoroczny budżet, przewidywano deficyt w wysokości około 10 mln zł. Choć dochodów w porównaniu do 2020 r. jest o 8,5 % mniej, to nadal zasadniczą część budżetu stanowią inwestycje, które w tym roku prowadzone są na dużą skalę. Wydatki inwestycyjne w 2021 mają wynieść prawie 40 mln zł. W tym roku dobiegnie końca budowa obwodnicy centrum miasta – największej inwestycji w historii Płońska, na którą przeznaczono 66 mln zł, budowa obwodnicy zachodniej, planowane jest uruchomienie komunikacji miejskiej, a także przewidziano inne, wspomniane już zadania.

Dodatkowe obligacje to nic innego, jak zwiększenie długu miasta. Na razie nie ma szans na to, żeby został on zmniejszony. Ostatnie wieści dla miasta nie są dobre.

- Z przykrością informuję, że po raz kolejny Płońsk został pominięty przy podziale pieniędzy z Rządowego Funduszy Inwestycji Lokalnych. Nie otrzymaliśmy ani złotówki, a wnioskowaliśmy o dofinansowanie na przebudowę ul. Piaskowej i Szczęśliwej, budowę tak potrzebnego zielonego parkingu przy dużym targowisku oraz na modernizację basenu – ubolewa Andrzej Pietrasik, burmistrz Płońska.

rom

eprasa.pl fa5c4dda2f

Spowolnić przebieg choroby

Rozmowa z Justyną Jasińską, przewodniczącą Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego Oddział w Ciechanowie i Ewą Świerczyńską, asystentką, wolontariuszką.

***Czym jest stwardnienie rozsiane?**

Justyna Jasińska: To jedna z występujących na świecie chorób układu nerwowego. Może rozwijać się w trzech głównych postaciach: rzutowo-remisyjnej, pierwotnie postępującej i wtórnie postępującej. W organizmie chorego zniszczeniu ulega mielina, czyli substancja otaczająca włókna nerwowe centralnego systemu nerwowego, odpowiadająca za przekazywanie impulsów nerwowych. Nazwa choroby sclerosis multiplex, SM odwołuje się do tego, co dzieje się wówczas w ludzkim organizmie. Sclerosis odnosi się do zbliznowaciałego stwardnienia, powstałego w miejscu uszkodzenia mieliny, a multiple – do licznych miejsc w centralnym układzie nerwowym, w których te uszkodzenia powstają. W zależności od miejsca powstania stwardnienia, dana funkcja organizmu zostaje zaburzona lub wstrzymana. Choroba uznawana jest za nieuleczalną, ale można spowolnić jej przebieg.

***Jakie są najczęstsze symptomy SM?**

J. J.: Jednym z objawów są zaburzenia chodzenia. Ktoś, kto patrzy na osobę chorą na SM, zauważy przede wszystkim chwiejny krok. Do objawów należą też: zaburzenia wzroku, podwójne widzenie, placowe mrowienie kończyn, zmęczenie. Te objawy mogą wskazywać na SM. Gdy tylko coś nas niepokoi, trzeba zasięgnąć fachowej porady neurologicznej.

***Czy szybko udaje się zdiagnozować SM? W jaki sposób?**

J. J.: Jeśli ktoś podejrzewa stwardnienie rozsiane, najlepiej niech zwróci się do lekarza. Lekarz doradzi co robić pod względem medycznym, ja natomiast mogę doradzić, co można zrobić w życiu codziennym. Osoby z podejrzeniem SM mają robione badania: rezonans magnetyczny, tomografię głowy, badanie płynu mózgowo-rdzeniowego. Jeżeli jest diagnoza, można wprowadzić leki pierwszego rzutu. Osoby, które mają podejrzenie SM, powinny pójść do lekarza i zrobić zalecone badania, a osoby, które są zdiagnozowane, powinny się leczyć, żeby nie dopuścić do tego, by choroba ograniczyła ich funkcjonowanie.

Ewa Świerczyńska: Na spotkaniu Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego w tamtym roku jeden z profesorów powiedział, że jeśli szybko zdiagnozuje się SM, jest bardzo duże prawdopodobieństwo długiego spowolnienia skutków choroby i utrzymania sprawności osoby chorej. Medycyna poszła mocno do przodu.

***Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego ma swój Oddział w Ciechanowie. Kto do niego należy?**

J. J.: Towarzystwo zostało założone w 1990 r., a nasz Oddział istnieje od 1997 r. – założyła go p. Anna Niesłuchowska. Zostałam jego przewodniczącą w 2018 roku. Oddział w Ciechanowie podlega Radzie Głównej Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego w Warszawie jako jeden z 28 oddziałów w kraju. Do naszego Oddziału należą 32 osoby, w tym 4 wolontariuszy – są to osoby zdrowe. Zrzeszamy głównie mieszkańców Ciechanowa i powiatu ciechanowskiego, ale też powiatów makowskiego i pułtuskiego. Możemy też przyjąć osoby z innych powiatów. Członkowie naszego Oddziału to przede wszystkim osoby po 50 roku życia, mocno schorowane, w tym leżące. Dominują panie.

Fot. Archiwum prywatne

Justyna Jasińska

Ewa Świerczyńska

***Czy do Oddziału należą osoby zmagające się z innymi chorobami niż SM?**

J. J.: Członkami mogą być też osoby z innymi niepełnosprawnościami, zmagające się np. z chorobami neurologicznymi. Ostatnio przyjęliśmy osobę chorą na ataksję móżdżkowo-rdzeniową. Gdy ktoś występuje do nas o przyjęcie, patrzymy jaką ma jednostkę chorobową i zastanawiamy się, czy rzeczywiście możemy mu pomóc, czy inne stowarzyszenie.

***W jaki sposób Oddział realizuje misję Towarzystwa?**

J. J: Misją Towarzystwa jest poprawa jakości życia osób ze stwardnieniem rozsianym. W jej realizacji pomagają nam rehabilitanci, psycholog, logopeda oraz wolontariusze i asystenci: panie Ewa i Basia.

E. Ś.: Od 2020 r. pełnię funkcję asystentki, a wcześniej przez rok byłam wolontariuszką. Jedną z form realizacji misji Towarzystwa jest bezpłatny udział członków Oddziału w projekcie „Krok do formy ON". Projekt, dofinansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON), realizuje Oddział w Koninie, ale obejmuje on cały kraj. Osoby z niepełnosprawnościami, zarówno leżące, jak i chodzące, miały w swoich domach rehabilitację – 60 godzin rocznie, konsultacje z logopedą i psychologiem oraz wizyty asystenta. Mamy nadzieję, że projekt będzie kontynuowany. Osoby z niego korzystające były bardzo zadowolone. Poza tym organizujemy paczki żywnościowe dla osób najbardziej potrzebujących. Jako jedyny Oddział Towarzystwa podpisaliśmy umowę z Bankiem Żywności w Ciechanowie. Przeważnie raz w miesiącu otrzymujemy artykuły spożywcze i rozdzielamy je wśród osób mających najtrudniejszą sytuację finansową. Oddział, a właściwie asystent pomaga osobom chorym zapisać się na wizytę u lekarza neurologa, najczęściej u p. Katarzyny Kuczalskiej, bo to ona zajmuje się w ciechanowskim szpitalu chorymi na stwardnienie rozsiane, oraz u innych specjalistów, bo SM pociąga za sobą inne choroby. Kiedy trzeba, zawiozę na wizytę do lekarza, a potem wykupię leki. Pomagam także dostać się na rehabilitację.

***Z jakimi instytucjami i organizacjami jeszcze współpracuje Oddział?**

E. Ś.: Jako asystent jestem łącznikiem między osobami chorymi a instytucjami i organizacjami. Pomagam wypełniać wnioski do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie o dotacje, np. na pokonywanie barier architektonicznych, czyli przystosowanie pomieszczeń do osób chorych, o zwrot części środków na zakup sprzętu rehabilitacyjnego, np. łóżka czy materaca przeciw odleżynom, o zwrot części środków na zakup artykułów higienicznych i pielęgnacyjnych, np. pieluch, wkładek, maści, środków odkażających. Wydatki na ten cel części osób wynoszą miesięcznie od 300 do 600 zł. Pomagałam też jednemu z podopiecznych, który jest osobą leżącą, w uzyskaniu grupy inwalidzkiej. Pozostałe osoby chore z naszego Oddziału, albo mają grupę inwalidzką, albo procedura związana z jej przyznaniem jest w toku. Współpracuję również ze Starostwem Powiatowym w Ciechanowie i p. Jolantą Przybyłowską, pełnomocnikiem ds. wspierania osób niepełnosprawnych, z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej i Polskim Czerwonym Krzyżem w Ciechanowie – dzięki nim nasi podopieczni mają pomoc opiekunek lub pielęgniarek. Z pomocą p. Jolanty Przybyłowskiej zorganizowałam przed Bożym Narodzeniem paczki dla osób potrzebujących. Pani pełnomocnik włączyła się też mocno w pomoc jednej z naszych podopiecznych.

J. J: Oddział współpracuje również z Krajowym Ośrodkiem Mieszkalno-Rehabilitacyjnym dla Osób Chorych na SM w Dąbku. W okresie pandemii turnusy organizowane dla osób chorych na SM zostały wstrzymane. Pozostaje nam tylko kontakt telefoniczny. Oczekujemy z niecierpliwością na uruchomienie turnusów, ponieważ są one dużą pomocą dla osób chorych, by spowolnić przebieg choroby.

***W jaki sposób można to zrobić? Co jest najbardziej potrzebne członkom Oddziału?**

E. Ś.: Przebieg SM spowalnia rehabilitacja, uzależniona oczywiście od stanu fizycznego danej osoby. Powinna odbywać się codziennie, ale jest to niemożliwe. Im częściej nasi podopieczni mają rehabilitację, tym lepiej się czują.

J. J.: Oprócz ćwiczeń, które pomagają, jak najdłużej się poruszać, ważny jest czynnik społeczny: osoba chora ma kontakt ze środowiskiem zewnętrznym. Nie zostaje sama ze swoimi problemami.

E. Ś.: U osób, które nie mają wsparcia rodzinnego, które mieszkają same, czasem występuje depresja. Bywa, że osoby chore dzwonią do mnie, żeby opowiedzieć o swoim problemie, ale też żeby po prostu porozmawiać. Stwardnienie rozsiane może też spowolnić odpowiednia dieta, zależna od wywołanych przez nie dodatkowych schorzeń. Często u osób chorych na SM występują problemy ze wzrokiem, układem moczowym czy wątrobą.

J. J.: Wskazane jest, by osoby chore brały witaminę D3, witaminy z grupy B, kwasy Omega 3-6-9, używały oleju lnianego, by poprawić obie samopoczucie. Co do żywienia, organizm często będzie „sam mówił", że coś może zjeść, albo czegoś nie może.

***Cofnijmy się do czasu sprzed epidemii. Jak funkcjonował wówczas Oddział?**

J. J.: Spotykaliśmy się raz w miesiącu w Domu Pomocy Społecznej „Kombatant" w Ciechanowie, który jest przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Udostępniano nam salę kominkową. Te spotkania dawały nam duże zadowolenie. Organizowaliśmy też spotkanie wigilijne. Otrzymaliśmy dotację z Urzędu Miasta w Ciechanowie, natomiast swoje środki mogliśmy przeznaczyć na inne cele związane z pomocą osobom zrzeszonym w naszym Oddziale. Staramy się wszędzie pukać i cieszymy się, gdy otwierają nam drzwi.

E. Ś.: Zamierzałam odwiedzić różne instytucje i firmy, by zebrać środki dla naszych podopiecznych np. na wspólny wyjazd, ale epidemia mi w tym przeszkodziła. Roczna składka członkowska jest niewysoka, wynosi 48 zł od osoby, gdyż większość osób ma trudną sytuację materialną, bo stwardnienie rozsiane to choroba postępująca, wymagająca coraz większych kosztów. Mamy obecnie ograniczone pole działania. Prosimy więc o 1 procent podatku.

J. J.: Jeśli ktoś chce pomóc osobom chorym na stwardnienie rozsiane, może przekazać 1 procent podatku dochodowego na: KRS - 000 007 79 74. Będziemy wdzięczni. Można też wpłacić na naszą rzecz darowiznę. Nasz Oddział w Ciechanowie jest oddziałem bardzo schorowanym i potrzebującym pomocy.

***Czy Oddział współpracuje z rodzinami, przyjaciółmi czy znajomymi osób chorych?**

J. J.: Oczywiście, bez rodziny osoby chorej nie udałoby się nam działać i pomagać.

E. Ś.: Osoby z rodziny, które przebywają z chorymi, bywają bardzo zmęczone. Znam pana, który opiekuje się żoną leżącą i córką poruszającą się na wózku, którą trzeba karmić. Takie domy, w których na SM są chore, i matka, i córka zdarzają się wcale nie tak rzadko. Tu potrzebna jest długoterminowa pomoc pielęgniarki, opiekunki, rehabilitanta i asystenta.

***Czy SM jest dziedziczone?**

E. Ś.: Profesorowie specjaliści mówią, że SM nie jest chorobą dziedziczną.

Rozmawiała IZABELA KOBA

eprasa.pl fa5c4dda2f

Konkurs Liber Mazovia rozstrzygnięty!

Kapituła konkursu „Liber Mazovia" pod przewodnictwem redaktora naczelnego „TC" Ryszarda Maruta składająca się z dziennikarzy Tygodnika Ciechanowskiego i bibliotekarzy Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie jednogłośnie w tym roku przyznała nagrodę książce pt. „Aktywność społeczno-gospodarcza ziemian guberni płockiej w latach 1865-1914" autorstwa pani Bogumiły Umińskiej.

Konkurs organizowany jest od 2011 roku, w tym roku przypada jego 10. jubileuszowa edycja. Oceniano książki wydane w latach 2019-20.

Celem konkursu jest promowanie książek związanych z północnym Mazowszem o tematyce historycznej, społecznej, kulturalnej, mające charakter naukowy bądź popularyzatorski; wydawane przez stowarzyszenia regionalistyczne, samorządy, uczelnie i szkoły oraz osoby prywatne. Nie mogą to być wydawnictwa periodyczne lub cząstkowe (np. pierwszy lub kolejny tom wydawnictwa wielotomowego – takie wydawnictwa będą rozpatrywane jako całość po wydaniu ostatniej części).

Kapituła konkursu „Liber Mazovia" podczas pracy

Jury konkursu miało do oceny 46 tytułów, które zostały wydane w latach 2019/2020 i wpłynęły do redakcji, bądź znajdują się w księgozbiorze Czytelni Regionalnej Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie.

Po przeczytaniu i szczegółowym przeanalizowaniu treści książek Kapituła postanowiła przyznać nagrodę „Liber Mazovia" za lata 2019/2020 książce „Aktywność społeczno-gospodarcza ziemian guberni płockiej w latach 1865-1914" autorstwa Bogumiły Umińskiej, wydanej przez Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie.

Zdaniem Kapituły książka B. Umińskiej okazała się najbardziej oryginalną, najwartościowszą pod względem treści, wagi tematycznej, doboru ilustracji a także walorów graficzno-wydawniczych. Uzupełnia ona dotychczasową lukę, dotyczącą dziejów ziemiaństwa na północnym Mazowszu schyłku epoki rozbiorowej.

Jest książką nie tyko dla zawodowych historyków ale także miłośników historii regionalnej.

Pozostałe książki, które zwróciły uwagę jury będą promowane poprzez zamieszczanie ich recenzji na łamach Tygodnika Ciechanowskiego.

O terminie i miejscu wręczenia nagrody poinformujemy czytelników.

WT

„Aktywność społeczno-gospodarcza ziemian guberni płockiej w latach 1865 – 914" autorstwa Bogumiły Umińskiej to dzieło sążniste z racji zawartego w nim bogactwa materiału. To kawał historii północnego Mazowsza, w tym ziemi ciechanowskiej, w najciemniejszej epoce zaboru rosyjskiego: czasie represji po powstaniu styczniowym.

Sól gospodarczych przemian

Autorka, muzealniczka z Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, pewnie nie bez kozery podjęła tematykę ziemiaństwa, a więc swoistego „następcy" szlachty – ale też to właśnie ziemianie, przynajmniej w guberni płockiej, byli solą przemian gospodarczych. Książka to bowiem historia gospodarcza, „część" historii niezbyt lubiana przez uczniów i czytelników, jako że nie ma w niej mowy o wydarzeniach spektakularnych, jak np. działania militarne, bitwy, zwycięzcy wodzowie. Ale też trzeba pamiętać, że gospodarka jest podstawą znaczenia i siły państwa, w tym kultury i siły militarnej.

Północne Mazowsze, w tym objęte granicami guberni płockiej, znalazło się po powstaniu styczniowym – jak cały obszar zaboru rosyjskiego objęty granicami dawnego Królestwa Polskiego (granicami nieco umownymi) – w całkiem nowej sytuacji gospodarczej. Sprawiło ją upaństwowienie majątków kościelnych (kasata zakonów), licznych majątków ziemiańskich, odebranych za udział w powstaniu, a zwłaszcza uwłaszczenie chłopów. Dwory straciły darmową siłę roboczą, chłopi zyskali ziemię uprawną, o powierzchni na ogół nie wystarczającej do wyżywienia rodzin, za którą trzeba było zapłacić w postaci zwiększonego podatku. Wszystko w otoczce ucisku, rusyfikacji i brutalnego represjonowania wszystkich przejawów polskości. Większość urzędniczych stanowisk zajmują Rosjanie. Swoistym zjawiskiem jest przesiedlanie do Królestwa Żydów, tzw. Litwaków, którzy dysponując funduszami i powiązaniami tworzą liczne przedsiębiorstwa przemysłowe. Nie dotyczy to jednak guberni płockiej, lecz Warszawy i guberni piotrkowskiej, gdzie powstaje przemysłowa Łódź.

Umińska charakteryzuje gubernię płocką pod względem administracyjnym, jej podział na powiaty i gminy, zmiany granic gubernialnych, demografię. Dowiadujemy się więc jacy carscy urzędnicy pełnili funkcję gubernatorów i którzy byli przychylni środowisku polskiemu – jak pierwszy z nich Michał baron Wrangel, a którzy byli polakożercami – jak gen. Leonid Czerkasow. Przy okazji poznajemy cały system administrowania gubernią. Również kształt administracji powiatowej i samorządowej. Charakteryzuje autorka system komunikacyjny: w 1874 roku dróg gubernialnych było 287 km, w tym 8,5 km brukowych, zaś powiatowych – 1396 km (głównie gruntowych). Sieć drogowa się rozwijała, w roku 1885 gubernialnych dróg bitych było już 465 km. Przybyła też Kolej Nadwiślańska, która wpłynęła na rozwój gospodarczy regionu. Umińska szczegółowo wymienia rodzaje i wielkości produkcji rolniczej, wielkości wywozu i przywozu towarów, zmiany obszarowe w gospodarstwach: jedne upadały, inne na tym korzystały i rozwijały się. Rodził się też przemysł, głównie oparty na miejscowych surowcach, a więc cukrownie. W roku 1912 było ich siedem, przy czym trzy w powiecie ciechanowskim: Krasiniec, Izabelin i Ciechanów, powstałe dzięki aktywności gospodarczej ziemian. Trzeba podkreślić, że pod względem przemysłowym powiat ciechanowski przodował. Wielkość produkcji w roku 1996 wynosiła 1,8 mln rubli, gdy w powiecie mławskim – 370 tys., zaś w płockim – 200 tys. rubli. W powiecie ciechanowskim zatrudniano w tym czasie 1340 robotników, połowę robotników z całej guberni.

Książka przypomina pojęcia ongiś codzienne, dziś zapomniane, jak chociażby serwituty, czyli dworskie lasy bądź pastwiska, z których korzystały całe wsie. Stanowiły one źródło konfliktów, podobnych do pokazanego w powieści „Chłopi", gdzie dziedzic chciał wyciąć swój las, będący takim serwitutem, a chłopi mu to uniemożliwili.

Trudne warunki gospodarowania wymusiły na ziemianach poszukiwanie efektywniejszych sposobów produkcji. Szukano intensywnych odmian roślin uprawnych, bardziej wydajnych zwierząt hodowlanych, czemu służyły wystawy. Organizowano odczyty na temat nowych metod upraw, nowych roślin uprawnych i maszyn rolniczych. Organizatorem tego rodzaju działań stało się Towarzystwo Rolnicze, które miało oddziały gubernialne i powiatowe. Dbało one jednocześnie o wymianę doświadczeń produkcyjnych, a także o rozwój kultury. Dla przykładu: Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Ciechanowie zajmowało się rozrodem zwierząt hodowlanych, miało gniazda rozrodowe w kilku majątkach. Utrzymywało też własnego instruktora. OTR wybudowało własną siedzibę, istnieje ona do dziś w Ciechanowie, służy bankowości.

Światlejsi ziemianie podejmowali indywidualne inicjatywy; takowymi było zakładanie własnych stacji doświadczalnych uprawy roślin. Założył taką w Chojnowie koło Przasnysza właściciel majątku Stanisław Chełchowski. Placówka ta przyjmowała na praktyki adeptów rolnictwa. Od 1904 roku przeniesiono ją do Chruszczewa pod Ciechanowem.

Producenci zorientowali się, że lepsze rezultaty finansowe przynosi przerób płodów rolnych na miejscu. Obok dużych zakładów przemysłowych, jak cukrownie, zaczęły powstawać mniejsze, jak olejarnie czy mleczarnie. Do ich budowy konieczne było powstawanie spółek i stowarzyszeń kredytowych, które finansowały zarówno inwestycje, takie jak melioracje, jak też działalność bieżącą. Powstały w tym czasie m.in. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, Towarzystwo Drobnego Kredytu i inne, będące początkiem banków spółdzielczych i spółdzielczości w ogóle.

Z czasem ziemianie zaczęły współpracować na niwie gospodarczej z chłopami, których sytuacja była ciężka. By się utrzymać chłopi dorabiali w folwarkach, wyjeżdżali na sezonowe roboty do Prus wschodnich. Masowo też wyjeżdżali na stałe do Stanów Zjednoczonych Ameryki i Brazylii. Umińska szacuje wielkość emigracji z całego Królestwa Polskiego na 1,6 mln osób. Z guberni płockiej rocznie wyjeżdżało od 550 do 1300 osób, zdeterminowanych biedą, ale też przedsiębiorczych i nie bojących się nieznanych wyzwań.

Lata objęte dziełem Bogumiły Umińskiej były na ogół czasem politycznego spokoju, utrzymywanego dzięki reżimowi ze strony carskiej administracji i policji. Oczywiście rosła świadomość narodowa i społeczna, zwłaszcza wśród chłopów i robotników, powstawały partie polityczne, mające na celu wyzwolenie narodowe i społeczne, na ogół jednak ich radykalni aktywiści kończyli na Syberii lub w więzieniach, niemniej rok 1905 przynosi rewolucję społeczną. Wprawdzie w guberni płockiej nie odnotowano większych wystąpień zbrojnych, niemniej strajki były organizowane. Strajkowali również robotnicy rolni w folwarkach, na ogół wywalczali lepsze warunki pracy i wynagrodzenia. Rok 1905 przyniósł na ziemiach Królestwa Polskiego swego rodzaju odwilż, dającą możliwość powstawania organizacji społecznych oraz szkół rolniczych. Także szybszy rozwój społeczno-gospodarczy, który trwał do wybuchu I wojny światowej i zajęciu północnego Mazowsza przez Niemców.

Wybiegając poza zakres czasowy dzieła Bogumiły Umińskiej, trzeba podkreślić, że dokonania społeczno-gospodarcze ziemian na Mazowszu: cukrownie, spółdzielczość, bankowość, stały się podstawą gospodarki odrodzonej Rzeczypospolitej i służyły przez dziesiątki lat. Świadczy to o wadze przemian z lat 1865 – 1914. Wpływ na nie mazowieckich ziemian jako uczestników życia gospodarczego był zasadniczy. Książka Bogumiły Umińskiej jest ich największym kompendium.

STEFAN ŻAGIEL

eprasa.pl fa5c4dda2f

Pani Barbara marzy, żeby poznać prawnuka

Pomóc może każdy z nas

Pochodząca z Ciechanowa Barbara Paluch pilnie potrzebuje pomocy w walce o życie! Bała się koronawirusa, a w listopadzie 2020 roku zdiagnozowano u niej ostrą białaczkę szpikową. Przed nią długie i wyczerpujące leczenie. Standardowa terapia nie przynosi oczekiwanych efektów, dlatego rodzina zgodziła się na kosztowny lek.

Pacjentka jest pod opieką bardzo dobrych lekarzy na oddziale hematologii szpitala w Toruniu, ale zastosowana terapia nie wystarczyła. Dlatego lekarze zaproponowali użycie nierefundowanego leku. Miesięczny koszt nie jest mały: wynosi ponad 7 tys. zł.

- Mama przeszła dzielnie przez pierwsze dwie chemioterapie. Poddaje się wszystkim długim, wyczerpującym i często bolesnym zabiegom bez słowa skargi. Zawsze była dla nas wsparciem, a teraz my razem z tatą próbujemy coś zrobić dla niej. Choć czasem, nie wiemy co. Możemy jednak prosić o pomoc, by ratować jej życie! - opowiada syn Grzegorz, obecnie mieszkający w Toruniu, gdzie kilkanaście lat temu przeprowadzili się jego rodzice.

Zdecydowali się na ten ruch, choć całe swoje dorosłe życie mieszkali w Ciechanowie.

- Przeznaczamy dla mamy wszystkie pieniądze, które jesteśmy w stanie, ale to nie wystarcza. Wiemy, że są ludzie młodsi, dzieci, które także potrzebują wsparcia. Ale mama jest dla nas całym światem. W tym roku w lipcu skończy 74 lata. Powiedziała, że chciałaby jeszcze trochę pożyć. Ma malutką prawnuczkę i kolejnego prawnuka w drodze, który urodzi się we wrześniu bieżącego roku. Ile by dała za to, by go zobaczyć – dodaje mieszkająca w Ciechanowie córka Joanna Golat.

FOT. ZBIORY RODZINNE

Pacjentka jest pod opieką bardzo dobrych lekarzy na oddziale hematologii szpitala w Toruniu, ale zastosowana terapia nie wystarczyła. Dlatego lekarze zaproponowali użycie nierefundowanego leku. Miesięczny koszt nie jest mały: wynosi ponad 7 tys. zł.

Nieznane przyczyny

Wspomina, że mama wcześniej miała jedynie mało groźne choroby, stosowne do jej wieku. W ubiegłym roku zaczęła się źle czuć. Nie dostała się do lekarza. Udzielono jej jedynie teleporady. Dopiero gdy wybrała się do lekarza prywatnie, ten od razu rozpoznał u niej objawy białaczki i skierował niezwłocznie na oddział hematologii.

Ostra białaczka szpikowa to nowotwór szpiku kostnego - tkanki wypełniającej kości, której zadaniem jest produkcja erytrocytów (krwinek czerwonych), leukocytów (krwinek białych) i płytek krwi, czyli podstawowych elementów krwi. Podczas choroby zmienione nowotworowo zostają krwinki białe, a konkretnie leukocyty, które namnażają się w sposób niekontrolowany, kumulują, wypierając komórki zdrowe i doprowadzając do pojawiania się objawów chorobowych. Roczna częstotliwość występowania tej choroby w Polsce to „zaledwie" niecałe 4 przypadki na 100 tysięcy osób. Przyczyny są nieznane. Wiadomo jedynie, że czynnikami, które zwiększają ryzyko rozwoju białaczki, są wrodzone choroby genetyczne, promieniowanie jonizujące (wykorzystuje się je w medycynie, m.in. w diagnostyce rentgenowskiej), ekspozycja na środki chemiczne (m.in. na farby, produkty przemiany ropy naftowej, herbicydy i pestycydy używane w rolnictwie i ogrodnictwie), palenie papierosów, niektóre leki stosowane głównie w leczeniu innych nowotworów.

- Paradoks polega na tym, że mama nigdy nie miała długotrwałej styczności z tymi wszystkimi czynnikami; nie paliła, a także stroniła od alkoholu, dlatego pojawienie się białaczki w jej przypadku jest dla nas dużym zaskoczeniem – twierdzi córka Joanna. Dodaje, że do dziś trudno jej uwierzyć w tę diagnozę, która wciąż brzmi jak jakiś koszmarny sen.

Nie może się nawet zaszczepić

Pani Barbara całe zawodowe pracowała w ciechanowskim ZUS, a potem w KRUS, w którym pracowała do 2002 roku, gdy przeszła na emeryturę. W sumie przepracowała 35 lat.

- Rodzice dwa lata temu obchodzili złote gody. Zawsze byli bardzo zgodnym małżeństwem. Mieliśmy w nich oparcie. Zawsze służyli nam dobrą radą i pomocą. Ja do tej pory nie mogę uwierzyć w to, co się stało. Mama ma bardzo ciężki okres. W szpitalu jest sama. Z powodu obecności pandemii i potencjalnego zagrożenia, jakie możemy dla niej stanowić, nie można jej w ogóle odwiedzać. Tata bardzo źle to znosi. Sam siedzi w domu. Zdarza się, że płacze. Gdy mama nie odbiera telefonu, tata się denerwuje, bo zaraz myśli, że stało coś złego – dodaje nasza rozmówczyni.

Leczenie trwa od listopada ubiegłego roku. W tym czasie pani Barbara przeszła już dwie chemoterapie, oznaczające w jej przypadku za każdym razem 3-4 tygodniowy pobyt w szpitalu. Do domu wraca na dwa tygodnie, a potem znów musi udać się do szpitala.

Pani Barbara z powodu choroby nie może się zaszczepić przeciwko koronawirusowi, co stanowi dla niej dodatkowe zagrożenie. Gdyby miała choć raz kontakt z wirusem, mogłoby się to dla niej bardzo źle skończyć. Jej mąż też nie zdążył się zaszczepić. Chętnych było tylu, że pierwszy termin ma wyznaczony za kilka tygodni.

KRUS pomoże

Zbiórka dla pani Barbary Paluch odbywa się na stronie znanej, bardzo aktywnej fundacji - siepomaga.pl. Na szczęście w tym przypadku nie jest potrzebna jakaś ogromna kwota. Powinno wystarczyć około 65 tys. zł, nie licząc tego, co rodzinie udaje się zebrać samodzielnie.

- Teraz rozmawiamy z mamą tylko telefonicznie lub stojąc pod oknem szpitala. Tak bardzo pragniemy, by do nas wróciła. Przez pandemię nie możemy nawet przy niej być, co jest dla nas szczególnie trudne. Jeśli ktoś chciałby wesprzeć mamę, choćby drobną kwotą, będziemy bardzo wdzięczni. Będzie to nadzieja dla nas, ale przede wszystkim dla naszej mamy, dzięki której nasza rodzina zawsze była razem. Wiemy, że rokowania nie są pewne. Zrobimy jednak wszystko, żeby mam do nas wróciła zdrowa – opowiada rodzina, która bez wahania zdecydowała się na nierefundowany lek.

Tak zrobiłby każdy nas, kto dowiedziałby się o chorobie bliskiej nam osoby.

Koronawirus sprawił, że wiele rodzin nie spotykało się podczas świąt bożonarodzeniowych i wielkanocnych. Dla pani Barbary jest to trudne, bo to ona zawsze zapraszała całą rodzinę do siebie, piekła dla dzieci i wnuków smakołyki. Teraz musi zmierzyć się z trudną szpitalną rzeczywistością.

Jeszcze w 2019 roku państwo Paluchowie bawili na ślubie wnuczki, a rok wcześniej – na ślubie wnuka. W lipcu ubiegłego roku przyszła na świat prawnuczka. Nie przyjechali do małej, bo zwyczajnie bali się koronawirusa.

Kierownik ciechanowskiego oddziału KRUS Andrzej Berent twierdzi, że 29 marca otrzymał od córki pisemną prośbę o pomoc. Jeszcze tego samego dnia wystąpił do szefostwa KRUS o wsparcie pani Barbary, byłej pracownicy, z funduszu socjalnego.

- Będzie też zachęcał, żeby jeśli ktoś się nie rozliczył, przekazał na rzecz pani Barbary 1 procent należnego podatku, a poza tym planujemy zorganizowanie zbiórki pieniężnej wśród naszych pracowników. Na razie tyle możemy zrobić, tak na szybko, ale pewnie jeszcze coś wymyślimy – zapowiada.

Pomóc może także każdy z nas. Kosztowne leczenie Barbary Paluch można wesprzeć dzięki zbiórce organizowanej na stronie siepomaga.pl. Wystarczy wpisać jej nazwisko, a bez trudu znajdziemy link do tej akcji.

ROMAN NADAJ

Pułtusk dla Laury

Około 12 tys. zł zebrali wolontariusze podczas charytatywnego kiermaszu, który odbył się 27 marca na placu przy centrum handlowym w Pułtusku. Wszystko dla chorej na rdzeniowy zanik mięśni 2-letniej Laury Paczuły.

Organizatorami kiermaszu ciast i ozdób wielkanocnych w Pułtusku oraz zbiórki jest pełne empatii małżeństwo, rodzice czwórki dzieci – Ewelina i Tomasz Bochenkowie z powiatu pułtuskiego. Pół roku temu powitali w swojej rodzinie Marcelka, który jest ich czwartym dzieckiem. Po urodzeniu zdiagnozowano u Marcelka Zespół Downa. Dotychczas państwo Bochenkowie mocno angażowali się we wszelkie akcje charytatywne na rzecz ratowania życia chorych dzieci. Zadziwia, że mimo licznych obowiązków i wyzwań, które pojawiają się w związku z czwartym potomkiem, nie ustają w walce o życie innych. Nie brak im energii do działania.

FOT. BERNADETA HAMOWSKA

Laura na rękach u Maszy z rodzicami i organizatorami kiermaszu

Zbiórkę utrudniają obostrzenia w związku z epidemią koronawirusa. Mimo to, z zachowaniem wszelkich zasad ostrożności, wydarzenie wsparło wiele osób, które wykonały ozdoby na kiermasz i upiekły ciasta. Dla Laury kwestowali również strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Grabówcu. Za datki do puszki częstowali grillowaną kiełbasą i prezentowali wóz strażacki. Pokaz sprzętów, które służą na co dzień w misji niesienia pomocy, cieszył się zainteresowaniem najmłodszego pokolenia pułtuszczan.

W akcję włączyli się strażacy z OSP Grabówiec

Rodzice muszą uzbierać jeszcze niespełna 1 mln zł, aby Laura mogła podjąć leczenie i miała szansę na nowe życie. Jedynym ratunkiem jest terapia genowa, której koszt przekracza 9 milionów złotych. Leczenie może zostać przeprowadzone pod warunkiem, że Laura nie osiągnie wagi granicznej. Kwalifikacja do leczenia zależy od wielu czynników, a każdy dzień oczekiwania jest ogromną stratą. Zbiórka na rzecz Laury prowadzona jest na www.siepomaga.pl/laura-sma.

BH

eprasa.pl fa5c4dda2f

Cztery i pół roku trwały prace nad kompleksową monografią miasta nad Orzycem. Do druku trafia właśnie drugi tom Dziejów Makowa Mazowieckiego. Tom I (do 1945 roku) jest już do pozyskania, tom drugi (po 1945 roku) lub dwa tomy w komplecie nabyć będzie można już od maja.

Maków z lotu ptaka

Monografia na 600-lecie Makowa

Prace nad monografią rozpoczęły się już w 2016 roku. – Nasze Stowarzyszenie Pomocy Liceum im. Marii Curie-Skłodowskiej postanowiło wydać monografię na 600-lecie miasta. Wówczas w listopadzie utworzyliśmy zespół redakcyjny składający się wstępnie z nauczycieli Liceum Ogólnokształcącego. Potem zaczęliśmy szukać profesorów, naukowców, historyków, którzy podjęliby się, na nasze zlecenie, stworzenia tego dzieła – mówi nam Jan Rutkowski, prezes stowarzyszenia.

Pierwsze kroki skierowali do dr Aleksandra Kociszewskiego z Ciechanowa. – Doktor Kociszewski pomógł nam wybrać osoby, które mogłyby zająć się pisaniem poszczególnych części. Opracowanie monografii powierzono zespołowi autorskiemu, składającemu się głównie z historyków, specjalizujących się w kolejnych etapach dziejowych mazowieckiego regionu. Redaktorem naukowym pierwszego tomu został profesor Janusz Szczepański, który opracował koncepcję, podzielił tematy na rozdziały. Zespół redakcyjny zebrał się w maju 2017 roku i tak to się wszystko zaczęło – opowiada nasz rozmówca.

Do pierwszego tomu swoje rozdziały napisali: prof. dr hab. Janusz Grabowski, który ukazał pierwszy okres istnienia Makowa w czasie panowania Piastów mazowieckich, prof. dr hab. Radosław Lolo - opisał dzieje miasta w czasach I Rzeczypospolitej, dr Aleksander Kociszewski poświęcił swój rozdział dziejom Makowa w czasach pruskich i w okresie wojen napoleońskich, prof. zw. dr hab. Janusz Szczepański czasom autonomicznego Królestwa Polskiego oraz historii miasta w okresie Drugiej Rzeczypospolitej i czasom II wojny światowej oraz prof. dr hab. Adam Dobroński, który analizował warunki życia mieszkańców w okresie popowstaniowym.

- Książka powstała w dużym trudzie badawczym. W wyniku zawieruch wojennych prawie wszystkie akta miejskie Makowa Maz. zostały zniszczone, autorzy poszczególnych rozdziałów zostali zmuszeni do sięgnięcia po dotychczas niewykorzystane materiały źródłowe, w znacznej mierze rękopiśmienne. Umożliwiły one rekonstrukcję różnorodnych aspektów życia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalnego na przestrzeni stuleci. Członkowie zespołu autorskiego podczas kwerend źródłowych korzystali z zasobu 10 archiwów, na czele z Archiwum Głównym Akt Dawnych i Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Warto wspomnieć, że wiele spośród wykorzystanych materiałów jest w języku łacińskim, rosyjskim i niemieckim. Autorzy sięgnęli także do 17 tytułów prasowych oraz kilkuset źródeł drukowanych, pamiętników, wspomnień i opracowań naukowych. Dla odtworzenia dziejów makowskich Żydów, bardzo przydatna była Księga Pamięci Gminy Żydowskiej Makowa Maz, która została przetłumaczona z jęz. jidysz i hebrajskiego na zlecenie Stowarzyszenia przez językoznawców z Uniwersytetu Jagiellońskiego. – informuje prof. Janusz Szczepański.

- Praca nad dziejami Makowa była bardzo ciężka i czasochłonna. Zbiór tematów zaś był tak obszerny, że okazało się, iż niemożliwym jest umieszczenie wszystkiego w jednym tomie. Profesor zdecydował, że będą dwa. Pierwszy od zarania Makowa do końca drugiej wojny światowej, zaś drugi tom to historia współczesna po 1945 roku aż do dzisiaj. Profesor okazał się też świetnym organizatorem prac. To dzięki pilnowanym przez niego terminom udało się zdążyć z wydaniem książki – opowiada Jan Rutkowski.

Zespół redakcyjny, który rozpoczął prace do publikacji książkowej „Dzieje Makowa Mazowieckiego". Od lewej: Piotr Matejuk, Mariusz Celmer, Dariusz Budelewski, Katarzyna Olzacka, Robert Kluczek, prof. Janusz Szczepański- redaktor naukowy I tomu, oraz Jan Rutkowski.

Do redagowania drugiego tomu profesor Szczepański wyznaczył lokalnych historyków i pasjonatów historii. Wśród nich znaleźli się dr Mariusz Celmer, który szczegółowo opisał życie religijne Makowa, dr Piotr Matejuk - służbę zdrowia i służbę weterynaryjną, Robert Kluczek - oświatę, dr Dariusz Budelewski kompleksowe dzieje Makowa w III RP, a profesor Romuald Turkowski i dr Krzysztof Wiśniewski historię i życie polityczne. – Pracę nad książką zaczynała z nami również śp. Katarzyna Olzacka, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Makowskiej, która opisywała życie kulturalne miasta. Po jej śmierci pracę kontynuował jej mąż Sławomir Olzacki, ze wsparciem dr Dariusza Budelewskiego. Redaktorem naukowym został profesor Romuald Turkowski. Mi przypadło pisanie o życiu gospodarczym Makowa Mazowieckiego – mówi Jan Rutkowski i zachęca do lektury obu tomów. - Oba tomy mają bardzo obszerną bibliografię. Ja sam jeżdżąc do archiwum byłem zdumiony ilością dokumentów, które zachowały się, pomimo tych zniszczeń. W tej książce jest wiele bardzo ciekawych wątków, historii, które zainteresują każdego makowianina, ale również osoby spoza naszego miasta.

- Ja bardzo się cieszę, że mogłem napisać część o życiu gospodarczym. Publikacje, które do tej pory się ukazywały zwykle wspominały o władzach miejskich, decydentach. Ja mogłem zaś poświęcić rozdział zwykłym ludziom, rolnikom i rzemieślnikom, którzy tak naprawdę byli solą tej ziemi. To dzięki ich bardzo ciężkiej pracy, miasto tak zniszczone po wojnie, mogło funkcjonować. Bardzo zależało mi żeby podkreślić rolę zwykłych mieszkańców w powojennych dziejach miasta, bo rola ich była niedoceniona i nieoceniona – opowiada.

- Jestem przekonany, że mieszkańców zainteresują też rozdziały poświęcone społeczności żydowskiej. W końcu osoby wyznania mojżeszowego stanowiły ogromny odsetek ludności – dodaje.

W obu tomach znajdziemy też kilkaset fotografii, z których część nigdy do tej pory nie była nigdzie publikowana. – Jest dużo zdjęć ze zbiorów miejskiej biblioteki i ze zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Makowskiej. Sporo zdjęć udało nam się otrzymać od mieszkańców. Współpracujemy także z Michałem Chrzanowskim, pasjonatem lokalnej historii i z Alfredem Kohnem, którzy przekazali nam prawdziwe perełki. Wszystkie zdjęcia do tomu I i II (łącznie ok. 400) opracowywał redakcyjnie Sławomir Olzacki wraz z Grażyną Myślińską.

Teraz autorzy i pomysłodawcy Dziejów Makowa Mazowieckiego czekają na recenzje mieszkańców. –Oczywiście szczególnie interesujące mogą być wypowiedzi dotyczące najnowszej historii Makowa. Przecież wiele opisanych tam osób żyje, a sporo historii tkwi jeszcze w pamięci mieszkańców. Myślę jednak, że udało nam się historię miasta nad Orzycem spisać obiektywnie – podsumowuje nasz rozmówca.

W związku z zakończeniem pracy nad książką Stowarzyszenie Pomocy Liceum rozpoczęło przygotowania do utworzenia stałej wystawy historycznej z wybranymi z obu tomów zdjęciami, która byłaby wystawą mobilną. Z okazji jubileuszu 600-lecia miasta planowana jest także sesja naukowa z wykładami profesorów, którzy są autorami poszczególnych rozdziałów. W aktualnej sytuacji najwcześniejszy możliwy termin tej sesji to wrzesień 2021.

Okładki

„Dzieje Makowa Mazowieckiego" można nabyć w Liceum Ogólnokształcącym nr I im. Marii Curie - Skłodowskiej w Makowie Mazowieckim, ul. Kopernika 2 (w bibliotece szkolnej lub w sekretariacie), w Bibliotece Miejskiej przy Urzędzie Miasta, ul. Moniuszki 6, lub wysyłkowo po dokonaniu przedpłaty. Każdy zainteresowany otrzymaniem tych publikacji może złożyć zamówienie na facebookowym fanpage'u Stowarzyszenia Pomocy Liceum lub mailowo przez liceum (e-mail. lommak@o2.pl; tel. 29 7171285). Wysyłka nastąpi po wcześniejszym przekazaniu darowizny na konto nr 91 1240 5325 1111 0000 5051 3853 tytułem Darowizna na rzecz Stowarzyszenia (minimum 60 złotych za 1 książkę).

RENATA JASIŃSKA

eprasa.pl fa5c4dda2f

Balony i spadochrony z Legionowa

Wytwórnia Balonów i Spadochronów w Legionowie w 1939 roku zaprezentowała swoje możliwości produkcyjne w prospekcie reklamowym. Dzięki niemu wiemy w szczegółach, co produkowała, a właściwie co mogła wykonać, ponieważ pewne urządzenia produkowała tylko na zamówienie. Prospekt jest skromną broszurą, jednak krótkie opisy „towarów", w języku polskim i francuskim, poparte rysunkami technicznymi, wystarczająco obrazują produkowane w Legionowie urządzenia.

Prezentację wykonano na potrzeby spółki dystrybuującej legionowskie wyroby: Reprezentacji Generalnej dla Zagranicy SEPEWE S.A. Polska w Warszawie na ul. Mazowieckiej 9. Drukowały ją Zakład Graficzny „DRUKPRASA" na Nowym Świecie w Warszawie.

W krótkim wstępie podkreślono, że polska wytwórnia balonów produkuje nie byle co. Czytamy: „Polska w zawodach balonowych o puchar Gordon Bennetta wzięła udział po raz pierwszy w roku 1932, kiedy zawody organizował Aeroklub Szwajcarski w Zurychu. Od tego czasu ekipa polska staje do zawodów co rok. W latach 1933, 1934 i 1935 zajmuje pierwsze miejsce, zdobywając dla Aeroklubu R. P. przechodni puchar na własność. W latach 1936 i 1937 zwycięstwo przypada Belgii, zaś w roku 1938 polscy baloniarze kpt. Janusz z inż. Janikiem zajmują pierwsze miejsce. Zwycięskie balony „Kościuszko", „Warszawa", „Polonia" i „L. O. P. P" wykonane zostały właśnie w Wytwórni Balonów i Spadochronów".

Wytwórnia powstała zaraz po wojnie polsko-bolszewickiej. Przechodziła liczne reorganizacje. Zawsze jednak była ważnym zakładem pracy dla Legionowa, związanym z istniejącym tu Batalionem Balonowym, dowodzonym przez ppłk. Aleksandra Wilcza, a potem przez ppłk. Juliana Sielewicza. W ostatnim okresie kierował nią mjr Stanisław Mazurek.

Jakie wyroby oferowała odbiorcom: Balony wolne, kuliste, produkowano w różnych pojemnościach: 600, 900, 1200, 1600, 2200 m3 lub - na zamówienie - w każdej innej pojemności. Dowiadujemy się szczegółów technicznych, m.in., że powłoka może być wykonana z tkaniny pojedynczej o masie 190 g na m kwadratowy lub podwójnej przegumowanej o masie 275 g na m kw. Z tej ostatniej robione są balony napełniane wodorem; specjalne gumowanie wynalazł i opatentował inż. Józef Rojek z legionowskiej wytwórni. W zależności od pojemności balonu i rodzaju gazu wypełniającego był on wyposażony w kosz dla od jednej do sześciu osób. Podano wymiary balonów o poszczególnych pojemnościach, i tak: średnica balonu o pojemności 600 m3 gazu wynosiła 10,7 metra, zaś o pojemności 2200 m3 - 16,15 m. Analogicznie powierzchnia powłoki balonu najmniejszego wynosiła 360 m kw., zaś największego - 800 m. kw.

Warto dodać, że balony o pojemności 2200 m3 należały do wyczynowych. Taką pojemność miały: SP-ADS „Kościuszko" na którym Franciszek Hynek i Zbigniew Burzyński zdobywali puchar Gordona Benetta, a także SP-BCU „LOPP" (zastąpił „Kościuszkę"), na którym zwyciężali w pucharze kpt. Antoni Janusz i Franciszek Janik.

Kapitan Zbigniew Burzyński dwukrotnie zdobywał Puchar Gordona Bennetta na balonach z legionowskiej wytwórni

W Legionowie produkowano też balony zaporowe dla celów obronnych, pracujące w układzie tandemowym, na uwięzi - do 4,5 km wysokości. Miały kształt rakiety: cygara z trzema statecznikami, wypełnionymi powietrzem. Także balony obserwacyjne - na uwięzi. Podobne w kształcie do balonów zaporowych. Wyposażony w kosz dla obserwatora i specjalistyczne olinowanie. Pułap balonu przy dwóch obserwatorach: od 1500 do 1800 metrów. Praca możliwa przy szybkościach wiatru do 25 m na sekundę.

GAZOCHRONY - walcowate zbiorniki do przechowywania bądź transportu gazu do napełniania balonów. Długość - 9,3 m, średnica - 4 m, pojemność - 100 m3; wytwórnia była w stanie wyprodukować gazochrony o dowolnej pojemności, zgodnie z zamówieniem odbiorcy. Istotna była tu przenikliwość dla wodoru: mierzona aparatami Schoppera lub Renarda wynosiła najwyżej 5 litrów na m kw. na dobę.

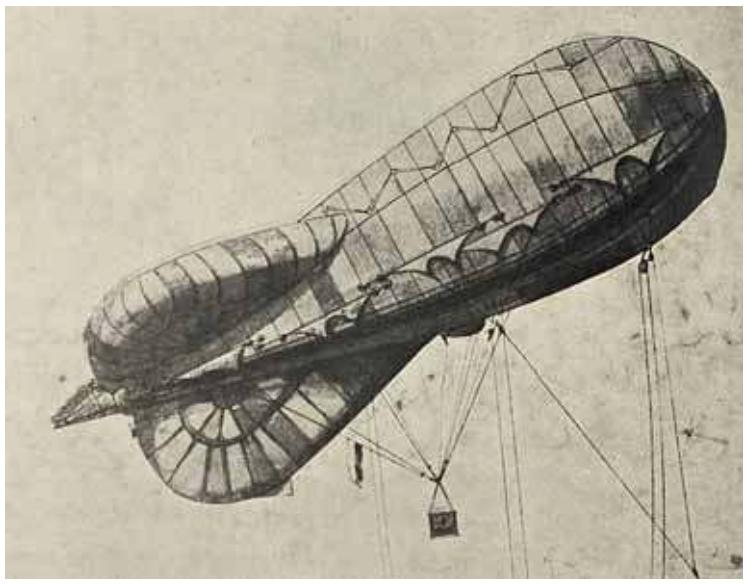

Balony obserwacyjne produkowano głównie dla wojska

Produktem specjalnym był balon stratosferyczny - w kształcie kropli o średnicy 56,6 m i długości 79,1 m. Pojemność - 124 790 m3. Ciężar całkowity - 1400 kg. Czasza wykonana z podwójnej tkaniny jedwabnej, podwójnie gumowanej. Był to prawdziwy król wśród balonów, stosowany do badań stratosferycznych i... bicia rekordów, co w latach międzywojennych było modne. Posiadaczami rekordu wysokości - 10 km 859 m byli kpt. Zbigniew Burzyński i Konstanty Jodko-Narkiewicz, uzyskali go na balonie Warszawa II. o pojemności 4 tys. m3. Burzyński miał ustanowić nowy rekord wysokości lotu balonem „Gwiazda Polski" - o wspomnianej pojemności; zamierzał wznieść się na wysokość 30 km. W 1938 roku w tatrzańskiej Dolinie Chochołowskiej czyniono przygotowania, napełniano balon. Jak wiadomo, zamysł pokrzyżowała burza, piorun zapalił balon wypełniony wodorem. Próbę zamierzano ponowić w roku następnym, z balonem napełnionym helem. Uniemożliwiła ją wojna. Pierwotny rekord Burzyńskiego i Narkiewicz przetrwał 26 lat.

Wytwórnia produkowała też różnego rodzaju spadochrony: plecowe, do skoków z samolotów (składające się ze spadochronu właściwego, spadochronu pilotażowego - pilocika, pokrowca i uprzęży), spadochrony wieżowe i ćwiczebne, a także ciężarowe, wyposażone w pojemniki z amortyzatorami oraz nieduże spadochrony do bomb oświetlających.

Inne drobiazgi, które mogła produkować legionowska wytwórnia to zimowe opończe (kombinezony) lotnicze, kaski i kominiarki lotnicze, buty lotnicze, rękawy strzelnicze – czyli cele ćwiczebne dla lotnictwa myśliwskiego. Wyrobem niezwiązanym z lotnictwem były ubrania nurkowe: nieprzemakalne, ocieplane kombinezony do prac podwodnych.

Jacek Szczepański, legionowski historyk, ustalił, że wytwórnia wyrabiała rocznie do 30 balonów zaporowych, 8 obserwacyjnych, 2 balony kuliste do lotów ćwiczebnych i sportowych, ok. 500 spadochronów i trochę innego sprzętu, produkowanego na zamówienie. Przez pewien czas wytwórnia produkowała też wodór do wypełniania balonów.

STEFAN ŻAGIEL

Adriana Machnacz 1984 - 2021

25 marca wieczorem w pułtuskim szpitalu zmarła Adriana Maria Machnacz, założycielka Ośrodka Szkoleniowo-Integracyjnego „Młyn Gąsiorowo" w Gąsiorowie, prezes Stowarzyszenia Krzewienia Kultury Wiejskiej „Gąsiorówka", mazowszanka z wyboru, osoba o wielu zainteresowaniach i pasjach, pełna woli życia. Chorowała na covid-19. Miała 37 lat.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Z wykształcenia ekonomistka i specjalistka turystyki wiejskiej ukończyła m.in. studia na kierunku turystyka wiejska na Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztora w Pułtusku.

Na Mazowsze przyjechała z Podbeskidzia, spod Bielska-Białej. Około 15 lat temu Adriana Machnacz, wówczas Kieloch, życie w stolicy zamieniła na wiejskie zacisze, a pracę w korporacji na tworzenie „Młyna Gąsiorowo". Jej pasjami stały się turystyka i gastronomia, co zaowocowało nagrodami w konkursach kulinarnych, m.in. Perłą 2012 i 2014, czyli najwyższą nagrodą w konkursie „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów" na najlepszą polską potrawę regionalną lub danie, organizowanym przez Polską Izbę Produktu Regionalnego i Lokalnego (Perłę 2012, czyli „gastronomicznego Oscara", jak o niej mówiła, otrzymała wspólnie z mężem Jackiem). W „Młynie Gąsiorowo", który należał do Sieci Dziedzictwa Kulinarnego Mazowsza, Adriana Machnacz, członek Mazowieckiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, organizowała imprezy rodzinne i firmowe, warsztaty m.in. zawodów ginących, podczas których uczyła historii regionu. By zachować miejscowe zwyczaje, założyła Stowarzyszenie Kultury Wiejskiej „Gąsiorówka" i kapelę. Zakochana w folklorze Puszczy Białej, przez rok współpracowała z Zespołem Ludowym „Gloria" w Obrytem.

Żeglowała (miała patent żeglarza jachtowego) i nurkowała. Latała na motolotni, była wyszkoloną załogantką balonową. Grała na akordeonie, szczególnie szanty i piosenki ludowe, a także na fortepianie, fletach i gitarze. Malowała akrylem na drewnie. Podróżowała, w 2020 r. zdążyła być w Argentynie.

Cechowały ją energia, pogoda ducha, życzliwość, zapał w realizacji pomysłów, konsekwencja w dążeniu do wytyczonego sobie celu oraz umiejętność cieszenia się życiem. Wiele osób mówiło o niej: „kobieta petarda", „kobieta torpeda" czy „kobieta żywioł". Stała się bohaterką reportażu-portretu „Cztery żywioły Adriany" („TC" nr 24 z 9 czerwca 2020), którego tytuł nawiązywał symbolicznie do jej osobowości (ogień) i różnorodnych pasji. Po jego przeczytaniu, wzruszyła się i powiedziała, że nikt wcześniej tak jej nie ukazał. Wzięła w 2020 r. dwukrotnie udział w sondach „TC": na temat plusów izolacji (nr 17 z 21 kwietnia) oraz działalności branży gastronomiczno-hotelarskiej (nr 46 z 10 listopada).

„Wiem, że żyję. Bez względu jak nieraz jest ciężko, jak teraz jest ciężko, mnie się tego życia chce", mówiła w pierwszej połowie 2020 roku. „Obawiam się, czy „Młyn Gąsiorowo" przetrwa, i obawiam się o swoje zdrowie ze względu na stres, w jakim żyję. Mam nadzieję, że i „Młyn", i ja przetrwamy", tak powiedziała kilka miesięcy później. Miała w przyszłości opowiedzieć o tym, co spowodowało, że tak bardzo, mimo wszystko, cieszy się życiem (można było się domyślać, że ciężka choroba, z której wyzdrowiała).

W marcu Adriana Machnacz zachorowała na covid-19, została zabrana do szpitala. Zmarła 25 marca (w Kościele Katolickim to Dzień Świętości Życia). Miała 37 lat, kolejne urodziny świętowałaby 12 grudnia. Pozostawiła męża Jacka, rodzinę, przyjaciół i znajomych oraz kotkę Misię i „Młyn Gąsiorowo", swoje „najważniejsze i najukochańsze dziecko". W jej śmierć trudno uwierzyć.

Urna z prochami Adriany Machnacz została złożona w grobie rodziny Machnaczów na cmentarzu parafialnym w Mordach (powiat siedlecki). Uroczystość odbyła się w gronie najbliższej rodziny.

„Dziękuję wszystkim za wsparcie oraz wzruszające i ciepłe słowa o Adrianie. Młyn Gąsiorowo będzie działał dalej, a Adriana z jej dobrym i radosnym sercem zawsze będzie z nami", napisał tego samego dnia Jacek Machnacz, mąż Adriany i współtwórca „Młyna Gąsiorowo", na jego stronie na portalu społecznościowym FB.

IZABELA KOBA

eprasa.pl fa5c4dda2f

Szkoła równych szans

O zakończonym niedawno remoncie szkoły, planach na przyszłość i rekrutacji do placówki rozmawiamy z Tomaszem Olkowskim, dyrektorem Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krasnosielcu

FOT. R. JASIŃSKA

Dyrektor Tomasz Olkowski przekonuje, że przy wyborze szkoły warto przyjrzeć się też ofercie małych placówek

*** Dobiegł końca gruntowny remont szkoły...**

- Teraz to jest zupełnie inny świat. Mamy wszystko co powinna mieć nowoczesna szkoła. Ja jestem bardzo zadowolony i myślę, że młodzież będzie także zachwycona tą zmianą. Budynek szkoły był oddany do użytku w 1967, zaś szkoła średnia w Krasnosielcu w tym roku świętuje 70 lat istnienia. Planowaliśmy, z okazji tej rocznicy, zrobić uroczysty zjazd absolwentów, podobny jaki mieliśmy na 60-lecie. Niestety nastała pandemia i plany nam pokrzyżowała. Za to dostaliśmy piękny prezent od starosty Zbigniewa Deptuły. Bo ten remont i to jak wygląda teraz szkoła to głównie jego pomysł. Dodam tylko, że remont został w całości sfinansowany ze środków własnych powiatu.

*** Remont był dwuetapowy**

- Tak. W pierwszym etapie, który był przeprowadzony w wakacje, udało się zrobić dwa piętra, w tym podłogi i klasopracownie. W grudniu pomimo, że decyzje związane z pandemią, zapadały z dnia na dzień, starosta postanowił zaryzykować i wykonać drugi etap. Okazało się, że się nie mylił i że była to bardzo dobra decyzja. Wszystko się udało. Ten etap, remont parteru, był trudniejszy. Sala lekcyjna została zamieniona na bardzo potrzebną szatnię z szafkami dla każdego ucznia. Powstały też sanitariaty i przebieralnie na lekcje wychowania fizycznego. Wszystko teraz jest tak, jak być powinno. Wszystko, czego młodzież potrzebuje, jest. W między czasie udało się wyposażyć szkołę również w nowoczesny sprzęt. Od NASK-u dostaliśmy 50 tabletów, zaś nauczyciele przedmiotów zawodowych dzięki udziałowi w projekcie Zintegrowanego Rozwoju Szkolnictwa Zawodowego realizowanego przez Samorząd Mazowsza, pozyskali wyposażenie pracowni biznesowo-ekonomicznej. Mogę więc z radością powiedzieć, że okres pandemii wykorzystaliśmy maksymalnie, nie tylko na doskonalenie zdalnego nauczania, ale właśnie też na remonty i doposażanie placówki. Czekamy tylko na powrót młodzieży.

*** Komentarze w Internecie były bardzo pozytywne. Pojawiały się w nich też pytania o halę sportową.**

- Gdybyśmy byli dużą szkołą to pewnie hala czy duża sala gimnastyczna byłaby do tej pory już gotowa. A tak biorąc pod uwagę, że w najbliższym czasie czeka nas niż demograficzny, nie wiadomo czy ten postulat uda się spełnić. Choć po tym remoncie, myślę, że już wszystko może się zdarzyć. Tutaj oczywiście mówi się bardziej o hali gminnej, która dostępna byłaby dla wszystkich szkół i wszystkich mieszkańców. Tylko taka inwestycja bowiem ma sens. Zobaczymy co przyniesie nam przyszłość. Tymczasem jest złożony projekt na rozwój bazy sportowej. Jeśli przejdzie, to powstanie siłownia zewnętrzna i skocznia do skoków w dal z prawdziwego zdarzenia. Nasza młodzież lubi tę dyscyplinę.

*** Niedługo rozpocznie się rekrutacja do szkół średnich. W krasnosieleckim zespole szkół propozycja jest tradycyjna: klasa liceum ogólnokształcącego i technikum agrobiznesu?**

- Zostajemy wierni tym kierunkom. Bardziej niż w wymyślaniu nazw, zależy nam na pokazaniu młodzieży, na podstawie losów naszych absolwentów, w jakich kierunkach mogą iść dalej, gdzie mogą znaleźć pracę i co studiować. Sama nazwa, choćby była nie wiem jak atrakcyjna, to w niczym nie pomoże. Jeśli bowiem szkoła ma w ofercie klasę policyjną, to warto zapytać, ile osób po jej skończeniu, dostało się do policji, jeżeli zaś jest klasa medyczna, to ilu absolwentów dostało się na medycynę. My mamy określone rozszerzenia. Zdecydowaliśmy się na geografię, język angielski, WOS. Chcieliśmy, żeby rozszerzenia dawały jak najszersze możliwości uczniom. Rynek pracy zmienia się bowiem dziś bardzo szybko. I po liceum naszym można studiować naprawdę wiele kierunków, w tym ekonomię, prawo, turystykę, zarządzanie i marketing. Zawsze jakaś grupa uczniów wybiera też anglistykę, a są i tacy, którzy studiują potem na akademiach wychowania fizycznego. Mamy też drugi język do wyboru: rosyjski lub niemiecki.

*** Komu poleca pan naukę w technikum agrobiznesu?**

- Ludziom dość często kojarzy się ten kierunek, tylko i wyłącznie z tym, po którym można przejąć gospodarstwo rolne. A to jest tylko jedna z możliwości. Warto bowiem zwrócić na drugi człon nazwy, która w praktyce oznacza małą rachunkowość. Więc można po nim zatrudnić się również w handlu, założyć własną działalność gospodarczą, czy choćby gospodarstwo agroturystyczne. Co ważne do dyplomu technika jest sporządzany suplement w języku angielskim. I znam absolwentów, którym taki dyplom zagranicą się przydał.

*** Nauka w małej szkole ma więcej plusów czy minusów?**

- Bezwzględnie plusów. Ja uważam, że to jest szkoła równych szans. Zdawalność matur jest na bardzo dobrym i stabilnym poziomie. Właśnie z tego względu, że szkołą nie jest duża, to każdego można odpowiednio poprowadzić. Mamy tu klasy zróżnicowanie, mamy bardzo dobrych uczniów, którzy świetnie zdają maturę i mamy uczniów słabszych, ale oni też maturę zdają. Nie gubimy więc ani zdolnych, ani tych, którzy z nauką mają problemy. Trochę oczywiście obawiam się o ten rocznik maturzystów. Osobiście byłbym za tym, żeby maturę nieco przesunąć w czasie. Odbywają się u nas lekcje zdalne, mamy konsultacje, ale ten rocznik jest na zdalnej nauce już od połowy drugiej klasy. A trzeba pamiętać, że to są uczniowie po gimnazjum, więc ich szkołą średnia trwała krócej. Nasi uczniowie nie korzystają też masowo z korepetycji, jak ma to miejsce wśród uczniów w większych ośrodkach. Ale wracając do zalet małej szkoły, to dobre jest to, że wszystkich uczniów znamy po imieniu, a to pozwala nam uniknąć wielu problemów, które wynikają z anonimowości dużych szkół. Uczniowie też chętnie angażują się w rozmaite działania, nauczyciele starają się wykorzystać też zainteresowania młodzieży. Naprawdę uważam, że Zespół Szkół w Krasnosielcu, to jest po prostu dobra szkoła.

Rozmawiała
RENATA JASIŃSKA

Można nim obdarzyć dzieci, które do tej pory nie zaznały ciepła, bliskości i bezpieczeństwa. W całym kraju poszukiwane są osoby, które chciałby zostać rodziną zastępczą. Podobnie jest w powiecie żuromińskim.

Potrzeba bliskości

Rodzicielska miłość to cenny dar

Pełnienie pieczy zastępczej może przybrać różne formy: rodziny zastępczej (spokrewniona, niezawodowa, zawodowa) i rodzinnego domu dziecka. Ustawia o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z dn. 9 czerwca 2011r. (Dz. U. z 2020r. poz. 821 z późn. zm.) reguluje wszystkie kwestie związane z formalnym pełnieniem pieczy zastępczej, zarówno obowiązki rodziny, jak i podmiotów pomocniczych, takich jak Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie.

Aby stworzyć rodzinę zastępczą nie trzeba być koniecznie w związku małżeńskim, jednak trzeba się liczyć z większą odpowiedzialnością, która w przypadku małżeństw rozkłada się na dwie osoby.

Warunki, jakie musi spełnić rodzina, która ubiega się o możliwość pełnienia pieczy zastępczej, czy to rodziny zastępczej zawodowej, czy niezawodowej, dotyczą stricte warunków bytowych, jakie trzeba zapewnić dziecku, ze szczególnym uwzględnieniem poczucia bezpieczeństwa. Oprócz tego kandydaci do stworzenia rodziny zastępczej lub rodzinnego domu dziecka muszą przejść szkolenie, które odpowiednio przygotuje je do wychowywania dzieci pozbawionych opieki ze strony rodziny biologicznej.

- Rodzic zastępczy musi zapewnić dziecku opiekę i wychowanie. Zawsze można napotkać trudności. Nie różnią się one znacząco od tych trudności jakie hipotetycznie może napotkać każda rodzina. Rodzice zastępczy spotykają się nie tylko z samymi trudnościami. Ci, którzy podjęli się tej misji, zaznaczają, że w ich życiu są dni pełne uśmiechu, wzruszeń, dumy i szczęścia – wyjaśnia nam dyrektor PCPR w Żurominie, pani Danuta Przybył.

Niełatwe zadanie

- Pełnienie roli rodzica zastępczego/rodziców zastępczych nie należy do łatwych zadań. Wymaga dużego poświęcenia i zaangażowania. Kandydat na rodzica zastępczego powinien odpowiedzieć sobie na pytania czy jest gotowy do podzielenia się „sobą" z innymi – często osieroconymi, krzywdzonymi, pozbawionymi domu i opieki lub porzuconymi dziećmi. Cechy takie jak empatia, otwartość, cierpliwość, szacunek, troska, altruizm powinny charakteryzować kandydatów na rodziców zastępczych. Umożliwienie dzieciom dorastania w prawidłowo funkcjonującej rodzinie jest nieporównywalne z żadnym innym działaniem. Daje z pewnością poczucie satysfakcji i spełnienia – podkreśla pani dyrektor.

Niejednokrotnie można spotkać się z opinią, że rodziny zastępcze utrzymują kontakt ze swoimi byłymi podopiecznymi, a wiele radości przynosi fakt, że ich działania przynoszą efekty. Dzieci wychowywane w rodzinach zastępczych często osiągają sukcesy zawodowe, zakładają własne rodziny, a także zdobywają wykształcenie wyższe.

Podopieczni czekają, a chętnych brakuje

W powiecie żuromiński aktualnie nie ma kandydatów na pełnienie funkcji rodziny zastępczej. Podobna sytuacja panuje w wielu miejscach w całym kraju.

- Na obecną chwilę nie ma osób zainteresowanych pełnieniem funkcji rodziny zastępczej. Jest to problem ogólnokrajowy – stwierdza dyrektor PCPR.

Niestety, niewiele osób decyduje się na zostanie zastępczym rodzicem, pomimo iż może otrzymać wsparcie merytoryczne i finansowe. Jest to smutna wiadomość przede wszystkim dla samych dzieci, które z braku rodzin zastępczych trafiają do domów dziecka.

- Każde dziecko powinno mieć realną szanse na wychowywanie się w rodzinie. Potrzebuje bliskości, miłości, rodzinnych relacji, zaufania. W placówkach pracują wykwalifikowani wychowawcy, którzy otaczają dzieci wsparciem i dbają o ich dobro. Jednak rodzina daje większe szanse na niwelowanie problemów społecznych i emocjonalnych z jakimi borykają się dzieci. Przy dużej ilości podopiecznych, nawet przy najlepszych chęciach, trudno jest zapewnić dzieciom odpowiednią dawkę uwagi, zainteresowania, wyrozumiałości. Dziecko wychowujące się w rodzinie uczy się prawidłowych ról społecznych ,relacji pomiędzy domownikami, zachowania kochających rodziców. Ma większą szanse na założenie w przyszłości własnej, prawidłowo funkcjonującej rodziny – podkreśla różnicę pomiędzy wychowywaniem się w domu dziecka i w pieczy zastępczej Danuta Przybył.

Wiele osób nie decyduje się na pełnienie roli rodziny zastępczej, ponieważ czuje, że nie sprosta pojawiającym się trudnościom. Innym czynnikiem jest także reakcja lokalnej społeczności, której często niesłusznie obawiają się ewentualni rodzice zastępczy.

- Może to wynikać również w związku z tym, że żyjemy w małym środowisku – twierdzi dyrektor PCPR.

Warto podzielić się miłością

Dzieci z powiatu żuromińskiego trafiają do domów dziecka i rodzin zastępczych oddalonych od rodzinnych stron o wiele kilometrów.

- Obecnie w instytucjonalnej pieczy zastępczej na terenie innych powiatów jest umieszczonych 9 dzieci z naszego powiatu (w placówkach opiekuńczo wychowawczych oraz w interwencyjnych ośrodkach preadopcyjnych). Jeżeli zostanie wydane postanowienie sądu o umieszczeniu dziecka w pieczy zastępczej jesteśmy zobowiązani do realizacji postanowienia i wskazania miejsca umieszczenia w rodzinnej lub instytucjonalnej pieczy zastępczej – tłumaczy kierunki działania PCPR w tej kwestii Danuta Przybył.

Pani dyrektor jest zdania, że wychowywanie się dziecka w rodzinie zastępcze, a nie w pieczy instytucjonalnej jest dla niego bardziej korzystne, wspiera jego rozwój.

- Każde dziecko potrzebuje bezwarunkowej miłości, akceptacji i ciepła rodzinnego domu. Dzieci pozbawione możliwości wychowywania się w rodzinie biologicznej czekają na powrót do rodziny biologicznej, chcą być kochane i dostrzegane. Rodzina zastępcza jest nadzieją na szczęśliwe dzieciństwo, namiastką własnego domu i najlepszym rozwiązaniem (pomijając rodzinę biologiczną) dla prawidłowego rozwoju dziecka. Wierzymy, że jest wiele osób, które pragną otworzyć swoją rodzinę na przyjęcie dzieci pozbawionych opieki ze strony rodziców biologicznych – zachęca do pochylenia się nad zagadnieniem Danuta Przybył.

kuj

eprasa.pl fa5c4dda2f

Sport w zaciszu domowym

„W zdrowym ciele, zdrowy duch", „sport to zdrowie" to hasła, które zapisały się każdemu z nas głęboko w głowie. Jednak nie wszyscy umiemy wcielić je w nasze życie. Brakuje nam konsekwencji, motywacji, zapału. Aktualnie brakuje nam też miejsca, ponieważ wiele siłowni, klubów fitness jest zamkniętych lub są otwarte tylko dla sportowców z licencją zawodowca.

Nie warto porzucać swoich chęci, odkładać je na później. Jeśli chcemy osiągnąć założony cel, musimy wykazać się pomysłowością i elastycznością, która zdecydowanie zaprocentuje w przyszłości. – Musimy pamiętać, że każda aktywność fizyczna wpływa pozytywnie na nasze zdrowie, samopoczucie, ale musi być wykonywana systematycznie – mówi Joanna Iwaszko, nauczyciel wychowania fizycznego oraz instruktor fitness, a także terapeuta ruchowy.

Sport możemy uprawiać w domu i to na wiele sposobów. Nawet jeśli ograniczają nas dzieci, praca, obowiązki domowe czy po prostu czas. Jednak możemy wykorzystać czas, który mamy podwójnie. Być może sprzątanie i wiosenne porządki nie były nigdy klasyfikowane jako sport, ale tak mówią tylko ci, którzy nie mieli w ręku mopa lub trzepaczki do dywanów. Razem z kurzem i brudem uciekają zbędne kalorie, a mięśnie wyrabiają się podobnie jak na siłowni. Godzinne sprzątanie łazienki lub mycie podłogi to 196 spalonych kalorii, a mycie okien – 140. Oczywiście dokładne wyniki zależą od zakresu naszego działania i czasu, który poświęcamy. Warto jednak pamiętać, że czasem domowe obowiązki z powodzeniem mogą zastąpić jeden trening.

Ćwiczenia przed ekranem

Z pomocą przychodzi nam też internet i wszelkiego rodzaju ćwiczenia przed komputerem, przed którym zazwyczaj siedzimy nieruchomo i bezwiednie wpatrujemy się w jego ekran. Wystarczy poświęcić kilkadziesiąt lub nawet kilkanaście minut swojego czasu, odmówić sobie kolejnych odwiedzin na portalach społecznościowych i przeglądania setek zdjęć znajomych. Wśród gąszczu filmów są również te, które pomogą nam schudnąć, nabrać zdrowych sił witalnych czy rozruszać nasze „zardzewiałe" stawy i mięśnie o których istnieniu nie mieliśmy wcześniej pojęcia.

- Niestety jest to bardzo trudny czas dla branży fitness, instruktorów oraz osób, które preferują taką formę aktywności fizycznej. Wielu trenerów przeniosło swoje zajęcia do internetu. Powstało wiele grup, platform, gdzie można uczestniczyć w treningach. Jako jedna z nich staram się pamiętać o swoich klientkach. Prowadzę zamkniętą grupę na Facebooku, gdzie spotykamy się na zajęciach online. Nagrywam filmiki instruktażowe, a na stronie Akademii Fitness staram się motywować i zachęcać do podejmowania aktywności fizycznej – dodaje pani Joanna.

Można też wykupić całe zestawy ćwiczeń od popularnych „trenerów domowych" jak Anna Lewandowska czy Ewa Chodakowska.

Na początek warto wybrać coś nieskomplikowanego, jak np. proste ćwiczenia siłowe z obciążeniem. Hantle możemy z powodzeniem zastąpić butelkami z wodą, wcześniej wybierając odpowiednią pojemność. – Trening w domu może też być efektywny, lecz problemem jest kwestia bezpieczeństwa i poprawność wykonywanych ćwiczeń – przypomina instruktorka fitness. Wymachy ramion, przysiady, skłony, popularny na lekcjach wychowania fizycznego zestaw ćwiczeń z rozpoczynającej lekcje rozgrzewki, może nam się tu świetnie sprawdzić.

Piotr Starski na zajęciach stacjonarnch (kiedy były mozlliwe)

W poszukiwaniu motywacji i sprzętu

Rozpoczęcie ćwiczeń nie jest proste. Brak nam motywacji. Czasem my sami dołujemy się swoją postawą, brakiem postępów. Warto skupić się na pozytywach. Rano czy wieczorem, kiedy mamy poćwiczyć dodajmy sobie pewności siebie, pochwalny się choćby za to, że próbujemy. Niektórzy z nas mają w swoich domach sprzęty, o istnieniu których zapomnieli... Czy gdzieś w kącie pokoju, pod stertą ubrań nie stoi rowerek stacjonarny albo piłka gimnastyczna? Pod bluzkami, spodniami i sukienkami chowają się strażnicy naszej pożądanej sylwetki. Z początku krótkie przebieżki i przejażdżki mogą przerodzić się w coraz dłuższe sesje sportowe. Za oknem z każdym dniem robi się cieplej, warto więc przygotować się do letniego sezonu i już dziś zaopatrzyć się w dobre buty do biegania i wyciągnąć rower z piwnicy.

Bieganie i jazda na rowerze to chyba najprostsze dyscypliny sportowe. Nie mówimy tu o profesjonalnych sportowcach i treningach z trenerem. W zajęciach sportowych uprawianych w domu ważne jest nasze zdrowie i poprawa kondycji, a nie bicie światowych rekordów. W wielu miastach i miasteczkach funkcjonują grupy sportowców, którzy dzięki wspólnym treningom wzajemnie motywują się do osiągania założonych celów. Warto zajrzeć na profile naszych „socjalach" i sprawdzić czy w naszym mieście działa taka grupa, lub czy któryś z naszych znajomych już do niej trafił i może nas wkręcić.

Wewnętrzny spokój jogi

Podczas wysiłku fzycznego wydzielają się tzw. „hormony szczęścia" czyli endorfiny - to one napędzają nas do działania. Praca nad dobrym samopoczuciem w dobie pandemii jest niezwykle ważna. Pozytywne podejście do życia, skupianie się na dobrych stronach może poprawić nasz wewnętrzny spokój.

Dla osób, które wolą zajęcia nieco bardziej wyważone, wpływające zarówno na nasze ciało jak i duszę, idealnym rozwiązaniem może być joga. – Joga jest dla każdego, nie tylko dla kobiet, czy osób wysportowanych i ponadprzeciętnie rozciągniętych. Na moich zajęciach (poza wprowadzonymi obecnymi restrykcjami) ćwiczą panowie, a nawet emeryci, są panie w różnym wieku. Joga to jedna z najwspanialszych rzeczy, jakie odkryłem. To sposób na życie, który pozwolił mi stać się innym, bardziej pozytywnym, wrażliwym człowiekiem. Odrzucić negatywne nałogi, poprawić kondycję i skupienie – mówi Piotr Starski, instruktor w klubie jogi OM Shanti, działającym przy COEK Studio. Do pierwszych ćwiczeń potrzebujemy jedynie kawałka wolnej przestrzeni i maty. W sieci można znaleźć wiele kanałów poświęconych tej tematyce, które są prowadzone przez prawdziwych zawodowców.

– W odróżnieniu od innych dyscyplin sportowych joga wymaga pełnej świadomości i uwagi tego, jak ćwiczymy. Dobrze byłoby mieć nauczyciela, który by nas poprowadził tak, jak w każdej innej dziedzinie. Jeśli na razie nie mamy takiej możliwości to spróbujmy chociaż zrobić podstawowe ćwiczenia obserwując instruktorów w internecie. Oczywiście miejmy też świadomość swojego stanu kondycyjnego i zdrowotnego. Wiele technik jogicznych nie jest polecana w przypadku różnych poważnych dolegliwości, wad kręgosłupa itp. Lepiej wtedy poczytać i dowiedzieć się, czy nie ma jakiś przeciwwskazań – zaznacza instruktor jogi. Ćwiczenia te mogą pomóc w utrzymaniu prawidłowej postawy (która w dobie zdalnych lekcji i pracy zapewne wymaga poprawy), korzystnie wpłynąć na elastyczność naszego ciała, a także mogą uwolnić nas np. od bólu pleców czy karku. – Joga to bardzo złożony, dogłębnie przemyślany i wielokrotnie weryfikowany, ponadczasowy i ponadkulturowy system utrzymywania człowieka w stanie optymalnego funkcjonowania, relaksu i zdrowia. Jednocześnie cały ten system umożliwia uaktywnienie swojego potencjału oraz osiągnięcia pełnej szczęśliwości i radości. Poprawa postawy, sylwetki, czy kondycji to zaledwie kilka z efektów ubocznych praktyki jogi – dodaje pan Piotr. Joga może mieć też zbawienny wpływ na nasze skołatane nerwy. Ćwiczenia te pozwalają się odprężyć, zrelaksować, wyciszyć i uspokoić nasz oddech. Oddychanie jest tu bardzo ważne, jest to jeden z elementów, który warunkuje poprawne wykonanie wszystkich ćwiczeń.

Warto w tym trudnym, przedłużającym się okresie stagnacji, pomyśleć o jakiejkolwiek aktywności fizycznej szczególnie, że za nami okres świąteczny. Na naszych stołach zapewne pojawiły się tradycyjne polskie potrawy wielkanocne, którym do dań dietetycznych daleko. Ćwiczenia pozwolą nam też zadbać o prawidłowe trawienie. Dzięki nim, będziemy w formie, nie tylko tej, w której mieści się świąteczna babka lub mazurek. **Natson**

Słowniczek jogi:

hatha joga - oznacza w największym skrócie praktykę asan (ćwiczeń jogi) i pranajamy (ćwiczeń oddechowych). Jednakże często można spotkać się z używaniem pojęcia hatha joga jako określenia delikatniejszych zajęć o wolniejszym tempie, bez dynamicznych przejść przeznaczonych dla początkujących i tych, którzy szukają relaksu, np. po ciężkim dniu pracy

ashtanga joga (asta, czyli osiem) – ośmiostopniowa ścieżka jogi. Jest innym określeniem jogi królewskiej.

asana (pozycja, siedzenie) - pozycja jaką przyjmuje jogin podczas praktyki.

dharana (koncentracja) - polega na całkowitym skupieniu umysłu na wybranym obiekcie. Jest etap wstępny do dhjany

dhjana (medytacja) -określa się ją jako nieprzerwany spontaniczny strumień skupienia na obiekcie koncentracji

jama (yama) - przestrzeganie pięciu uniwersalnych zasad moralnych: niekrzywdzenie, prawda, powściągliwość, niekradzenie, niezachłanność

pranajama - jeden z członów ścieżki polegający na opanowaniu przepływu energii życiowej. Dokonuje się tego poprzez kontrolę oddechu, który jest procesem regulującym przepływ energii w ciele. Oddech dzieli się fazy: wdech, wdech, oraz zatrzymanie oddechu.

samadhi (wędrowanie) - kołowrót życia, na który składa się ciąg narodzin śmierci i ponownych narodzin

buddhi (intelekt, inteligencja) - termin nie jest tożsamy z tym co rozumiemy pod pojęciem inteligencji w kulturze zachodniej. W jodze oznacza wyższy umysł lub mądrość albo poznanie.

eprasa.pl fa5c4dda2f

Rozmowa z Radosławem Sagankiem, współwłaścicielem firmy DSO.pl, sklepu z odżywkami i akcesoriami dla sportowców

Suplementacja plus zdrowe odżywianie

*** Przychodzi do pana do sklepu osoba, która po raz pierwszy chce stosować odżywki. Co pan by jej doradził?**

- Przede wszystkim zapytałbym o staż treningowy, rodzaj uprawianego sportu oraz o cel treningu, bo ten dla każdego może być bardzo różny. Niektórzy chcą zwiększyć siłę, inni masę mięśniową, jeszcze inni stracić zbędne kilogramy. Co innego będę mógł zaproponować osobie, która biega, jeździ na rowerze, pływa a jeszcze co innego trenującej sporty typowe siłowe.

*** Czym są odżywki i jakie jest ich zastosowanie w sporcie?**

- Odżywki to bardzo szerokie pojęcie obejmujące suplementy diety oraz preparaty specjalnego przeznaczenia żywieniowego. Potocznie wszystko określa się najczęściej mianem odżywek. Zaliczamy do nich przede wszystkim odżywki wysokobiałkowe, witaminy i minerały, preparaty aminokwasowe, suplementy wspomagające redukcję tkanki tłuszczowej i jeszcze kilka innych.

*** Wszystkie odżywki są dozwolone w sporcie?**

- Tak, te które posiadamy w swoim asortymencie są dozwolone do stosowania przez osoby uprawiające sport zarówno amatorski, jak i wyczynowy. Każdy preparat, który trafia na półki sklepowe musi wcześniej przejść badania i zostać zatwierdzony do obrotu pozaaptecznego.

*** Czy suplementy mogą przyjmować osoby, które nie uprawiają żadnego sportu?**

- Jak najbardziej tak, szczególnie ostatnio popularne są suplementy wspomagające odporność, probiotyki, witaminy – szczególnie D i C, kwasy tłuszczowe Omega-3.

*** Czym w takim razie jest ta ciesząca się popularnością kreatyna?**

- Kreatyna jest co prawda składnikiem pokarmowym, ale nie dociera do mięśni jedynie z pożywienia, bo organizm potrafi ją też samodzielnie produkować. Jednak produkcja ta jest bardzo skąpa i wolna, więc nie pokrywa zapotrzebowania na kreatynę do szybkiego rozwoju masy mięśniowej. W związku z tym, sportowcy najczęściej uzupełniają kreatynę suplementami diety, dzięki czemu mogą ją szybciej przyswoić i co najważniejsze w odpowiednich ilościach, dlatego że kreatyna produkowana przez organizm jest zdecydowanie niewystarczająca dla organizmu sportowca.

*** Jest jakiś próg wiekowy od momentu którego można bez obaw stosować suplementację?**

- Raczej nie, ale w wieku poniżej juniorskiego nie ma potrzeby brania odżywek. Nawet juniorom proponowałbym stosowanie tych najbardziej podstawowych, typu izotoniki czy węglowodany. A to i tak po wcześniejszej konsultacji z lekarzem sportowym. Uważam, że w przypadku dzieci i młodzieży najważniejsza jest zdrowa i zbilansowana dieta.

*** A co z kobietami trenującymi dyscypliny wytrzymałościowe bądź siłowe? Czy dla nich też są odpowiednie preparaty?**

- Zdrowy tryb życia jest coraz bardziej popularny, jest coraz więcej osób świadomych w tym kobiet, które znacznie częściej niż kiedyś są klientkami naszego sklepu. Są też specjalne grupy odżywek przeznaczonych dla kobiet, które oprócz standardowych składników zawierają takie, które wpływają pozytywnie na skórę, paznokcie, włosy itp. Jednak zdecydowana większość odżywek to są preparaty, które z powodzeniem mogą stosować panowie jak i panie. Różnią się tylko dawki, które muszą przyjmować.

*** Kto nie powinien stosować odżywek?**

- Generalnie większość z nas może je spożywać, uważać powinny jedynie te osoby, które mają jakieś indywidualne alergie, czy brak tolerancji na niektóre składniki pokarmowe, np. na laktozę.

*** Czy da się uprawiać sport na wysokim poziomie nie stosując suplementacji?**

- W dzisiejszych czasach jest to praktycznie niemożliwe. Większość osób amatorsko uprawiających sport stosuje różnego rodzaju odżywki i suplementy, a jeżeli chodzi o zawodowców to tym bardziej. Różnica polega na tym, że ci drudzy dysponują najczęściej sztabem specjalistów, którzy bardzo indywidualnie dobierają im odpowiedni rodzaj i dawki.

*** W okresie pandemii mamy ograniczony dostęp do obiektów sportowych. Jak radzić sobie w tym trudnym czasie, aby nie wypaść z formy?**

- Dużą popularnością cieszy się trening w domowym zaciszu. Od jesieni obserwowaliśmy zwiększony popyt na sprzęt i akcesoria sportowe, dzięki którym każdy z nas mógł wykonywać trening w domu lub w ogrodzie. Są to różnego rodzaju sztangielki, kettle, gumy oporowe, rowerki stacjonarne, drążki do podciągania. Teraz, kiedy już robi się coraz cieplej większość z nas zdecyduje się zapewne na trening na świeżym powietrzu (bieganie, rower itp.). Ten rodzaj rekreacji jest bez wątpienia najlepszy dla naszego organizmu.

Rozmawiał RM

Druga edycja Serock Triathlon już 30 maja

Olimpijka w Serocku

FOT. ARCHIWUM

Strefa zmian znajduje się tuż przy plaży

Triathlon w Serocku to jedne z niewielu zawodów w kraju, gdzie uczestnicy mają okazję rywalizować na dystansie olimpijskim (1,5 km pływania, 40 km jazdy rowerem i 10 km biegu).

Druga edycja Serock Triathlon zaplanowana jest na niedzielę 30 maja 2021 r. Zapisy na imprezę ruszyły pod koniec lutego. Mimo że do imprezy pozostało prawie dwa miesiące, to już dzisiaj warto zapisać się na te zawody. Nie robiąc tego w ostatniej chwili możemy zaoszczędzić sporo grosza, a co istotniejsze lepiej przygotować się do „olimpijki".

Ubiegłoroczna edycja zawodów ze względu na pandemią przeniesiona została na początek września. Piękna słoneczna pogoda sprawiła, że impreza w Serocku miała swój niepowtarzalny klimat. Pływanie w Jeziorze Zegrzyńskim, strefa zmian usytuowana tuż przy miejskiej plaży, szybka trasa rowerowa i bieg promenadą z pewnością zapadły w pamięci startującym w Serocku.

W tym roku organizatorzy liczą, że zawody uda się przeprowadzić w wyznaczonym terminie, czyli w ostatnią niedzielę maja.

Na dwóch dystansach i w sztafecie

Zawodnicy, którzy zdecydują się na start w Serock Triathlon będą mieli do wyboru dwa dystanse w konwencji bez draftingu: sprint (0,75 km pływania, 20 km jazdy na rowerze i 5 km biegu) oraz olimpijski (1,5 km pływania, 40 km jazdy na rowerze i 10 km biegu). Podczas zawodów odbędzie się zarówno rywalizacja indywidualna, jak i sztafetowa, w których jedna osoba płynie, druga ściga się na rowerze, a trzecia biegnie. Na obu dystansach oprócz standardowych klasyfikacji OPEN i wiekowych, prowadzone będą również klasyfikacje dla najlepszej mieszkanki i mieszkańca gminy Serock oraz powiatu legionowskiego.

FOT. ARCHIWUM

Dystans pływacki zawodnicy mają do pokonania w Narwi

I sportowo i turystycznie

Kolejnym argumentem, żeby przyjechać do Serocka jest jego położenie na mapie Polski. Usytuowana nad Narwią, zaledwie 40 km od Warszawy, ma idealne warunki do uprawiania sportu, a przede wszystkim organizacji imprez. Zwłaszcza triathlonu. Podobnie jak przed rokiem start, meta oraz strefa zmian usytuowane będą na serockiej plaży miejskiej. Pływanie odbędzie się w rzece Narew. Szybka i płaska trasa kolarska poprowadzona w stronę miejscowości Święcienica w większości prowadzić będzie przez las. O jakość i stan asfaltu żaden z uczestników nie powinien się martwić. Równe i szerokie podłoże z pewnością przyczynią się do poprawiania „życiówek". Podobnie na ostatnim etapie biegowym prowadzącym wzdłuż nabrzeża rozlewiska ujścia Bugu do Narwi.

Do Serocka warto zajrzeć również ze względu na jego walory turystyczne. Nadnarwiańskie zakątki, średniowieczny rynek oraz mnóstwo szlaków pieszo-rowerowych biegnących nad Jezioro Zegrzyńskie sprawiają, że okolica ma swój niepowtarzalny klimat.

Zapisów na zawody można dokonać na oficjalnej stronie zawodów: www.triathlonserock.pl. Dużo przydatnych informacji dotyczących imprezy można znaleźć na stronie facebookowej. Głównym organizatorem imprezy triathlonowej jest spółka Serockie Inwestycje Samorządowe.

erm

eprasa.pl fa5c4dda2f

Śniadanie na 70 sposobów

Scenarzysta z 20-letnim stażem, któremu zawdzięczamy takie telewizyjne historie jak „Plebania", „Policjanci i policjantki" czy kultowy „Klan". Przez miłość i trochę przez przypadek zamieszkał w Ciechanowie. Początkowo miał zamieszkać tu tylko „na chwilę", a został na 20 lat. Zazwyczaj to on pisze o kimś, tworzy historię losów wielu bohaterów, sam ukrywając się w cieniu napisów końcowych. Jednak tym razem to właśnie Grzegorz Lipka jest głównym bohaterem naszej rozmowy.

*** Na początek pytanie o twój początek. Kiedy napisałeś swój pierwszy scenariusz? Był to tekst stworzony na potrzeby serialu czy filmu?**

- Pierwsze scenariusze, jakie napisałem, były do reklam. Krótkie 30 sekundowe formy, w których trzeba „sprzedać" konkretny produkt. Był rok 1999, pracowałem w Radio GRA w Toruniu. Później w różnych agencjach reklamowych w Warszawie. Wprowadzaliśmy na rynek „silniejszy lek od bólu", kto pamięta, wie o jaki lek chodzi. Jeden z najpopularniejszych do dzisiaj.

O pracy w filmie zadecydował przypadek. Jakoś wiosną 2004, spotkałem kolegę, który opowiedział o organizowanym przez TVP konkursie na serial i zaproponował byśmy wzięli udział. Pomyślałem, dlaczego nie? Może warto spróbować. Napisałem trzy pełne odcinki, koledzy opisali zarys fabuły, skonstruowali pakiet konkursowy. Pewni zwycięstwa wysłaliśmy go do telewizji. Niestety, jak to w życiu bywa, gdy amatorzy wyzywają zawodowców - przegraliśmy z kretesem. Wychodzi więc, że pierwsze scenariusze, były porażką, ale tak naprawdę były początkiem...

- Kiedy twój talent zaprocentował na tyle, że stał się pracą? Przy jakiej produkcji?

- Po przegranym konkursie, skontaktowałem się z producentem, którego projekty, wspomniany konkurs wygrały. Zapytałem wprost, jak to zrobił i że chciałbym się nauczyć... Rozbawiłem go tym nieco bezczelnym mailem. Niespodziewanie zadzwonił i poprosił, bym przesłał mu próbkę tego, co pisałem. Ponieważ nie miałem szuflady pełnej „genialnych scenariuszy" wysłałem mu ten, który przegrał konkurs. Pamiętam dwugodzinną analizę błędów, wytykanie bzdur, braków w dramaturgii, chaos, słabą ekspozycję bohaterów, generalnie bezlitosna wiwisekcja mojego dzieła. Ale na koniec padła jedna uwaga: niezłe dialogi. Pan producent zaproponował mi test: napisanie próbnego odcinka serialu „Plebania". Napisałem, chyba się spodobało, bo gdzieś po miesiącu, w październiku 2005, dołączyłem do zespołu.

*** Pochodzisz z południa Polski, studiowałeś filozofię w Toruniu, a co sprawiło, że osiedliłeś się w Ciechanowie?**

- Przypadek. Na studiach poznałem żonę, która pochodzi z Ciechanowa i jakoś tak zjawiliśmy się tutaj. Ciechanów miał być tylko na chwilę, na rok, dwa... A mieszkamy tu już blisko 20 lat.

*** Czy studia filozoficzne przydają się w twojej pracy? Wiązałeś z nimi swoją przyszłość?**

- Studia filozoficzne mają tę zaletę, która przez niektórych traktowana jest jako wada, że nie dają praktycznie żadnego zawodu. Będąc jednak na to przygotowanym, trzeba sobie wymyślić swój świat i co się będzie po studiach robiło. A można robić praktycznie wszystko... Moi koledzy pracują w radiu, prowadzą firmy budowlane, zajmują się marketingiem, prowadzą galerie sztuki, a ja piszę filmy... Filozofia jest przede wszystkim nauką krytycznego myślenia i daje zdrowy dystans do świata, co nie znaczy, że pozbawia go emocji. Wręcz przeciwnie. Pozwala je świadomie przeżywać i lepiej rozumieć…

*** Jak wygląda twoja praca?**

- Praca przy tworzeniu filmów, ale również przy pisaniu książek, zaczyna się od słowa. Zanim powstanie plan filmowy, zanim pojawią się aktorzy, zanim padnie pierwszy klaps, film już istnieje w głowie autorów i zostaje zapisany na kartach scenariusza. Filmy fabularne, najczęściej pisze jeden autor. W zaciszu domu, zbiera dokumentację, tworzy drabinkę - czyli schematyczny rozkład scen, którą później wypełnia dialogami. Potem jeszcze kilka miesięcy poprawek i powstaje scenariusz, który dostaje Oskara, albo przemija niezauważony.

Praca przy serialu wygląda nieco inaczej. W przypadku serialu codziennego, takiego jak „Plebania", „Barwy Szczęścia", „Klan" czy „Złotopolscy", sytuacja się komplikuje. Trzeba napisać co tydzień 5 odcinków, po około 30 minut każdy. Oznacza to, 2 godziny 30 min filmu jest do napisania w ciągu tygodnia. Nie da się tego napisać samemu. Dlatego seriale piszą zespoły. 5-6 dialogistów i tzw. storylinerzy - osoby odpowiedzialne za tworzenie narracji i układanie drabinek - opisy kolejnych scen. Każda scena filmu musi być opisana: kto w niej występuje, co ma się wydarzyć itd. Drabinki dostają do rozpisania dialogiści. To oni odpowiedzialni są za dialogi, błyskotliwe pointy i oni tworzą finalny scenariusz serialu, który na koniec trafia do redaktora. To osoba dbająca o spójność kolejnych odcinków. Pilnuje, by historia z jednego odcinka była właściwie kontynuowana w kolejnych. To oczywiście skrótowy opis, bo w rzeczywistości jest to dużo bardziej złożone.

*** Czy pandemia wpłynęła na twoją pracę, sposób jej wykonywania?**

- Przed pandemią zespoły spotykały się raz-dwa razy w tygodniu, by dokładnie omawiać dalszy rozwój wątków, oceniać prace itd. Jednak od roku pracujemy z domów, korzystając z komunikatorów internetowych. Ma to swoje wady i zalety. Na pewno praca z domu jest konkretniejsza. Po prostu nie ma możliwości pójść na kawę i pogadać przy automacie. Na pewno wzrosła efektywność, ale spadła jakość. Coś za coś.

*** Skąd biorą się w twojej głowie pomysły na kolejne sceny, losy bohaterów?**

- Pomysły biorą się zewsząd i są wszędzie. Każdy człowiek jest skarbnicą wiadomości, które trzeba tylko z niego wyciągnąć. Trzeba umieć słuchać i dostrzegać. Podam jeden przykład. Napisałem około 200 odcinków serialu „Plebania", kto oglądał pamięta postać babci Józi i Proboszcza. Większość odcinków zaczynała się sceną na plebanii, podczas śniadania. Napisałem około 70 scen ze śniadaniem. Po pierwszych 5 byłem pewien, że nie wymyślę już nic oryginalnego, na kolejne. Okazało się, że można. 70 śniadań i żadne nie było takie samo.

*** Czy przy pisaniu scenariuszy konsultujesz swoje pomysły ze specjalistami, jak się przygotowujesz, by sceny, które piszesz były wiarygodne i realne?**

- Dokumentacja to najważniejsza, a przy okazji najprzyjemniejsza, część pracy każdego twórcy. Nie można pisać filmu o XVIII-wiecznych piratach nie mając pojęcia o żaglowcach, technikach pościgu, niszczeniu żagli, takielunku, nie wiedząc czym były kule łańcuchowe, kartacze, nie znając uzbrojenia z epoki. Podobnie z każdym innym tematem. Pamiętam dokumentację pracy windykatorów. Po godzinie rozmowy, przedstawieniu wszystkich oficjalnych metod pracy, przepisów, ograniczeń, mój rozmówca zaczął opowiadać o wiedzy tajemnej. Po kolejnych dwóch godzinach miałem w głowie serial, który został zrealizowany przez Polsat, i emitowany był pt: „Miasto długów".

*** Możesz się pochwalić przy jakich tytułach pracowałeś i nad czym pracujesz teraz?**

- Chronologicznie: „Plebania", „Wszystko przed nami", „Klan", „Policjanci i policjantki", „Sprawiedliwi - wydział kryminalny", „Miasto długów", „Lombard - życie pod zastaw". Moje dalsze plany zawodowe, muszę przemilczeć - żeby nie zapeszyć (śmiech).

*** Czy oglądasz „swoje" seriale?**

- Oczywiście, chociaż nie jest to łatwe. Jest to najlepsza nauka dla scenarzysty. A ponieważ jestem wobec siebie bardzo krytyczny, rzadko też bywam zadowolony. Inną sprawą jest poziom realizacji. Największym wrogiem jest czas. Praca na planie nieraz trwa 12 godzin, gdy kręcone jest 10 i więcej scen. Pod koniec dnia wszyscy są zmęczeni, słońce już zaszło, nie dowieziono rekwizytów, albo reżyser przysypia. I właśnie wtedy mają kręcić tę najważniejszą scenę. To się nie może udać i zazwyczaj nie udaje.

*** Co lubisz w swojej pracy najbardziej?**

- Najbardziej? Pierwszymi widzami i recenzentami moich filmów są najczęściej żona, córka i syn. Najfajniejsze chwile, to te, gdy się śmieją tam gdzie trzeba, wzruszają, gdzie mieli się wzruszyć, a na koniec, gdy wyjdą i powiedzą: Dobre!

Rozmawiała
NATALIA MIESZKOWSKA

Recytacja z Norwidem

Do Powiatowej Biblioteki Publicznej w Ciechanowie powraca coroczny konkurs recytatorski „Słowa Bliskie Młodym" pt. „Liryki Norwida". Po rocznej przerwie ciechanowska PBP postanowiła zorganizować konkurs w wersji online. Honorowym patronem tej edycji jest nie kto inny jak Cyprian Kamil Norwid.

Konkurs jest adresowany do uczniów ze szkół podstawowych (klasy VII i VIII) oraz ponad podstawowych z powiatu ciechanowskiego, którzy powinni być zgłoszeni przez swoich nauczycieli jako reprezentant danej placówki. Swoje zgłoszenia mogą też przesyłać uczestnicy indywidualni w wieku od 13 do 19 lat.

Aby wziąć udział w konkursie należy nagrać swój występ recytatorski i wysłać na adres konkurs@pbpciechanow.pl do 16 kwietnia tego roku. Wybrany tekst z twórczości Norwida, należy recytować z pamięci. Na stronie pbpciechanow.pl dostępny jest szczegółowy regulamin konkursu, a także karty zgłoszeniowe dla uczestników i szkół, które należy wypełnić i dołączyć do wiadomości z nagraniem.

Najlepsze występy zostaną nagrodzone. Uroczyste rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się 11 maja podczas obchodów Tygodnia Bibliotek.

natson

Sobota z teatrem

Płońskie Miejskie Centrum Kultury zaprasza w najbliższą sobotę (10 kwietnia) do teatru. Przedstawienie dedykowane najmłodszym widzom odbędzie się w formie online na profilu facebook.com/MCKPlonsk o godz. 16.

Tym razem MCK na swoją scenę zaprosiło „Teatr pod Orzełkiem" ze spektaklem „Wyspa pacynek". Profesor Wyobraźni Hilary Szczebrzeszyński zabiera widzów w ciekawą i wypełnioną magią podróż na Archipelag Wysp Lalkowych. Uczestnicy interaktywnego przedstawienia odwiedzą Wyspę Pacynek gdzie Profesor opowie o budowie i działaniu lalki teatralnej. W historię wplecione są też sceny z „Czerwonego Kapturka" Jana Brzechwy oraz losy zaprzyjaźnionych pacynek Kropki i Kreski.

Jaki będzie finał tego bajkowego misz-maszu? O tym najlepiej przekonać się osobiście zaglądając na media społecznościowe MCK.

natson

Książka dla Ciebie

Kate Simants
W zamknięciu

Skrzętnie skrywane sekrety, przerażające zachowania z pogranicza opętania, transu i histerii oraz wstrząsający obraz destrukcyjnej siły miłości. Kate Simants, była dziennikarka śledcza, stworzyła niepokojący thriller psychologiczny, który trzyma w napięciu i mrozi krew w żyłach, a ponadto zaskakuje zwrotami akcji i nieoczekiwanym rozwiązaniem.

Ellie Power sprawia wrażenie zwykłej dziewiętnastolatki – mieszka z matką, z którą łączą ją dobre relacje, spotyka się z odpowiedzialnym, kochającym chłopakiem i ma przed sobą przyszłość rysującą się w jasnych barwach. Ale to idealne życie to tylko pozory.

Spokojna i sympatyczna dziewczyna pod osłoną nocy przemienia się w potwora. Wpada w furię, staje się agresywna i nieprzewidywalna. Christine, matka Ellie, przez lata wypracowała skuteczny, choć przerażający sposób panowania nad emocjami córki. Co wieczór zamyka na klucz drzwi od jej sypialni. Z troski o nią i ze strachu o siebie. Dla bezpieczeństwa ich obu.

Pewnego ranka Ellie budzi się przerażona. Zamek wyłamany od środka, ubłocone ubrania wciśnięte w kąt pokoju, ślady po drucie na skórze i rozmazana wizja ostatnich kilku godzin. Dziewczyna wie, że minionej nocy musiało się wydarzyć coś strasznego. Po raz kolejny. Rosnący niepokój potęguje fakt, że chłopak Ellie, Matt, zniknął bez śladu… Koszmar sprzed lat powraca ze zdwojoną siłą.

Louise Candlish
Tuż za ścianą

Trzymający w napięciu domestic thriller o przewrotnej fabule, po którym zadacie sobie pytanie: Czy można tak bardzo znienawidzić sąsiada, żeby posunąć się do zabójstwa?

Podmiejska ulica Lowland Way to spełnienie idyllicznego snu. Przepiękne rezydencje, życzliwi sąsiedzi, wspólne zabawy dla dzieci w każdą niedzielę. Ale Darren i Jodie, którzy wprowadzają się do jednego z domów, z nikim się nie liczą. Puszczają w nocy głośną muzykę, zaczynają nieudolny remont i handlują na swojej posesji używanymi samochodami. Wkrótce atmosfera staje się napięta i konflikt wisi w powietrzu. A potem pewnego sobotniego ranka dochodzi do tragedii, która wstrząsa lokalną społecznością. Podczas gdy policja szuka przyczyny śmiertelnego wypadku, zaczynają padać oskarżenia i okazuje się, że każdy ma coś do ukrycia. Detektywi po kolei przesłuchują mieszkańców, którzy zwierają szyki i zgodnie twierdzą, że winny jest Darren Booth. Ale jest pewien problem. Policja im nie wierzy.

eprasa.pl fa5c4dda2f

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

LESZEK ZYGNER

Wśród mazowieckich orłów i smoków

Głośno ostatnio o fladze województwa mazowieckiego, na temat której radzono na ostatnim sejmiku, podejmując decyzję o możliwości jej wykorzystywania przez wszystkich mieszkańców regionu. Jak na razie uchwała ta zbyt wielkich dyskusji wśród mieszkańców Mazowsza nie wywołała, ale jest dobrą okazją do przypomnienia nie tyle o fladze, co o godle Mazowsza, które posiada wielowiekową tradycję sięgającą okresu późnego średniowiecza. Wtedy to bowiem na książęcych pieczęciach i flagach pojawiły się godła, które nie tylko traktowano jako znak rozpoznawczy poszczególnych książąt, ale z czasem uznano je za symbole Mazowsza.

Wśród dawnych herbów książęcych zwraca uwagę przede wszystkim pieczęć księcia Siemowita III z 1371 r., w polu której widnieje orzeł bez korony zwrócony w prawo. Właśnie ten orzeł stał się dla potomków Siemowita, a także dla tradycji heraldycznej całego Mazowsza wyjątkowo ważnym symbolem. Co ciekawe, jego podobiznę odnajdujemy między innymi w kronice soboru w Konstancji (1414-1418), w której uwieczniono obecność na obradach soborowych dwóch mazowieckich książąt, synów Siemowita IV i Aleksandry Olgierdówny, a mianowicie księcia Siemowita V i księcia Aleksandra. Odrysowane herby obu książąt przedstawiają zwróconego w prawo orła białego bez korony na czerwonym tle, przy czym w herbie księcia Aleksandra na skrzydłach orła została dodana złota przepaska. Wyobrażenie tego orła odbiega nieco od tego znanego z pieczęci Siemowita III czy Siemowita IV, ale dziwić się temu nie można, gdyż rysował go Niemiec, który z dworem książęcym w Płocku nie miał nic wspólnego. Warto jednak zauważyć, że już cztery orły umieszczone na płycie nagrobnej księcia-kardynała Aleksandra w wiedeńskiej katedrze z połowy XV wieku, wykonane z wielką starannością, choć dziś czytelne są tylko dwa z nich, przedstawiają typowego orła mazowieckiego.

Dodam, że takim miejscem, gdzie przez całe lata orzeł książąt mazowieckich przypominał młodym ludziom o świetności ich "małej Ojczyzny" był fronton budynku Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie. Umieszczony w górnej części tegoż frontonu orzeł mazowiecki przetrwał szczęśliwie cały okres PRL-u, po czym w wolnej Polsce dokonano jego przymusowej "koronacji", stylizując go na godło państwowe i tym samym zrywając z jego lokalną tradycją. Zapewne za tymi działaniami stały "szlachetne" przesłanki, odwołujące się jeszcze do okresu międzywojnia, ale takie niekiedy zbyt łatwe rezygnowanie z lokalnych tradycji niekoniecznie dobrze służy edukacji regionalnej, o której swego czasu tak dużo mówiono i pisano.

Fronton budynku LO w Mławie (lata dziewięćdziesiąte)

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że w heraldyce mazowieckiej poza orłem ważną rolę odgrywał również wizerunek smoka (żmija), który na pieczęciach książąt mazowieckich pojawił się już w XIV wieku. Znamy go między innymi z dokumentu z 1329 r. przechowywanego obecnie w zbiorach pokrzyżackich w Berlin-Dahlem, do którego przywieszono pieczęć księcia mazowieckiego Trojdena I, przedstawiającą zwróconego w prawo skrzydlatego smoka na dwóch łapach, z długim językiem wystającym z paszczy, szponiastymi łapami i pierścieniowato zwiniętym ogonem. Motyw skrzydlatego smoka (żmija) stojącego na dwóch łapach, z grzebieniastym i pierścieniowato podwiniętym ogonem, znamy również z pieczęci księcia Siemowita III z 1343 r. Także na pieczęciach jego syna, księcia Janusza Starszego, odnajdujemy wyobrażenie mazowieckiego smoka (żmija), ale już wówczas łączonego z wyobrażeniem mazowieckiego orła. Widać to dobrze na odciskach książęcych pieczęci z przełomu XIV i XV wieku, na których umieszczono tarczę herbową czwórdzielną w krzyż, przedstawiającą na przemian podobiznę smoka skrzydlatego z dwoma łapami i długim pierścieniowato zwiniętym ogonem oraz orła bez korony zwróconego w prawo i z przepaską na skrzydłach. Właśnie to wyobrażenie napieczętne dało później podstawę do uformowania się herbu księstwa mazowieckiego. Dodajmy, że herb ten odnajdujemy między innymi na pieczęciach ostatnich książąt mazowieckich Stanisława I i Janusza III z lat 1518-1524, gdzie na tarczy herbowej czwórdzielnej w krzyż, umieszczono orła mazowieckiego z książęcą mitrą na głowie, a także skrzydlatego smoka z rozwartą paszczą, stojącego na czterech łapach i z długim pierścieniowato zwiniętym ogonem.

Orzeł księcia Siemowita V z okresu soboru w Konstancji

Orzeł z pieczęci Siemowita III (1371)

Pieczęć książąt mazowieckich Stanisława I i Janusza III

Ostateczne wcielenie Mazowsza do Korony w XVI wieku spowodowało wiele zmian, także w dziedzinie heraldyki. Z czasem prawie całkowicie zapomniano o mazowieckim żmiju (smoku). Także orzeł mazowiecki zaczął przybierać różne kształty i barwy, czego najlepszym przykładem był czarny orzeł z herbu województwa płockiego. Jednak po latach dawne resentymenty powróciły i być może wraz z upowszechnieniem flagi województwa mazowieckiego wróci też zainteresowanie dawną heraldyką Mazowsza.

HOROSKOP

BARAN
W tym tygodniu chętnie zabierzesz się do pracy. Z powodzeniem zrealizujesz pomysł, jaki przyszedł ci do głowy w czasie świąt. Rozpoczęte sprawy okażą się dochodowe. Twój upór zaskoczy współpracowników i zapewni ci dobrą pozycję. Pamiętaj, że wiele zależy od uroku osobistego, nie zadzieraj nosa…

BYK
W najbliższych dniach będziesz pełen energii i pomysłów. Uda ci się załatwić sprawę, która wydawała się beznadziejna. Tydzień najbardziej sprzyja zabawie i zajęciom sportowym z młodszymi członkami rodziny. W miłości czeka cię trochę zamieszania, nie bądź zazdrosny, bo naprawdę nie ma powodu…

BLIŹNIĘTA
Czeka cię niespokojny tydzień. W sprawach zawodowych możliwe komplikacje, niczego nie da się ukryć przed przełożonym. Szczerość i poważna rozmowa z szefem wiele wyjaśni i wszystko wróci do normy. Sprawy rodzinne i ustalenia dotyczące wiosennych wydatków będą wymagać od ciebie większej uwagi i zaangażowania.

RAK
Po świątecznej przerwie, trudno ci będzie zabrać się za obowiązki zawodowe. Nie pozwól, aby w ważnej sprawie ktoś wypowiadał się lub decydował za ciebie. W połowie tygodnia odzyskasz energię i zapał do pracy. Tydzień sprzyja korzystaniu z cudzych doświadczeń, dlatego nie wstydź się i … pytaj.

LEW
W tym tygodniu zrobisz coś wbrew rutynie i od razu przestaniesz się nudzić. Szczęście sprzyjać ci będzie tam, gdzie można się czegoś nauczyć. Ciekawa rozmowa lub inspirująca lektura poprawi ci humor. W uczuciach nadszedł czas na porządki. Przestaniesz interesować się byłymi sympatiami i otworzysz się na nowe znajomości.

PANNA
Przed tobą sympatyczny, choć pracowity tydzień. W pracy będziesz spokojny i opanowany, pomimo tego, że spadnie na ciebie o wiele więcej obowiązków niż zwykle. Energicznie i z uśmiechem na twarzy wywiążesz się z powierzonych zadań, co wzbudzi u współpracowników wielki podziw i szacunek…

WAGA
Czeka cię spokojny tydzień, sprzyjający bardziej przemyśleniom niż ryzykownym sprawom. Trzymaj się z daleka od podejrzanych interesów i ludzi, którzy już kiedyś zawiedli twoje zaufanie. W sprawach zawodowych będziesz szybko podejmować decyzje zdając się na własną intuicję i postawisz na swoim.

SKORPION
W najbliższych dniach odniesiesz sukces towarzyski i zjednasz sobie wielu przyjaciół. Tydzień sprzyja odkrywaniu nowych pasji i talentów. Możliwe, że odkryjesz w sobie duszę artystyczną. W weekend pojawi się pokusa przeżycia szalonej przygody, może być silniejsza niż rozsądek…

STRZELEC
W pracy czeka cię małe zamieszanie, ale mimo tego będzie to sympatyczny tydzień. Pomysł na jaki przypadkowo wpadniesz, okaże się udany i zapewni ci uznanie przełożonych. Może zastąpisz kogoś, kto wziął sobie wolne i w ten sposób nauczysz się czegoś nowego…

KOZIOROŻEC
Nie będziesz się w tym tygodniu nudzić. Poznasz kogoś sympatycznego, z kim uda ci się pożartować i porozmawiać na interesujące tematy. Tydzień sprzyja mądrym decyzjom, które dotyczą budżetu i rodzinnych zakupów. W twoim związku znów zapanuje miłość i zgoda, jeśli tylko przestaniesz narzekać na…

WODNIK
Tydzień sprzyjać będzie zaskakującym spotkaniom i zbiegom okoliczności. Zaufaj intuicji i nie bój się mówić o swoich spostrzeżeniach i poglądach. W pracy okaże się, że masz trochę zaległości i będziesz musiał zostać po godzinach. W weekend uda ci się odpocząć i miło spędzić czas.

RYBY
W tym tygodniu możesz być trochę smutna. Pogrążysz się we wspomnieniach i marzeniach. Mimo wielu obowiązków znajdź czas dla przyjaciół i znajomych i chociaż porozmawiaj z nimi prze telefon. Weekend sprzyjać będzie odpoczynkowi i spotkaniu z kimś bliskim, choćby tylko on line.

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,
tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogloszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Kamila Mańkowska
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,
tel. 23 673 93 66,
promocja@ciechpress.pl
Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl fa5c4dda2f

KON-tekst

Coście uczynili?

Katolicy w naszym kraju zostają poddani wielkiej próbie. Muszą ocenić swoich pasterzy.

Tuż przed samą tegoroczną Wielkanocą opinię publiczną w Polsce poruszyła wiadomość, która napłynęła z Rzymu. Przemówił papież, a było to długo oczekiwane stanowisko w sprawie afery pedofilskiej w polskim Kościele katolickim:

Chodzi o niechlubne czyny podczas sprawowania swoich urzędów dwóch hierarchów: biskupa bydgoskiego Edwarda Janiaka i arcybiskupa gdańskiego Leszka Sławoja Głódzia. Mieli oni ukrywać w swoich diecezjach przypadki pedofilii księży, czyli przestępstw seksualnych w stosunku do dzieci, przenosić księży-pedofilów z parafii do parafii (a nawet z diecezji do diecezji). A przede wszystkim nie reagowali na skargi pokrzywdzonych. (*Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych... Mnieście uczynili.* – Jezus).

Rzym zastosował wobec nich „okrutną" karę – obaj dostali zakaz uczestnictwa w publicznych celebracjach religijnych oraz nakaz opuszczenia swoich dotychczasowych diecezji, a także zapłacenia „pewnej kwoty" na ofiary nadużyć pedofilskich w kościele.

(Cudzysłów, jak najbardziej na miejscu, bo odczucia społeczne, co do dokuczliwości kary papieskiej są rozczarowujące).

Obaj hierarchowie są już emerytami, zgromadzili podczas swojej działalności majątki, byli honorowani, oklaskiwani i hołubieni przez władze państwowe, a także wiernych. Nie będzie dla nich teraz wielkim problemem zmiana miejsca zamieszkania, tym bardziej, że nie przeniosą się raczej do ciasnych lokali.

Szczególnie arcybiskup Głódź, który oprócz emerytury biskupiej posiada wysokie uposażenie generalskie, już pomieszkuje w swojej rozległej posiadłości w rodzinnej Bobrówce na Podlasiu. Może tam spokojnie oczekiwać na sądy boskie.

Chyba, że jeszcze spotka się z sądem ziemskim. Bo oto do gdańskiej prokuratury wpłynęło zawiadomienie o „przypadkach niezawiadomienia o nadużyciach seksualnych przeciwko osobom poniżej 15 roku życia". Dlaczego dopiero teraz? Wygląda na to, że polska prokuratura najpierw czeka na decyzje Watykanu. Mimo wszystko, to będzie test na niezależność prokuratury od rządzących, którzy nade wszystko cenią sobie sojusz z ołtarzem. Wizyty całego rządu w Toruniu u księdza dyrektora Tadeusza Rydzyka są tego najbardziej widocznym dowodem.

Katolicy w ten przedwielkanocny czas mieli też inne stresy. Do ostatniej chwili nie było wiadomo, czy, i w jakim zakresie, kościoły będą otwarte w święta. Rząd, który przed świętami zamknął cały kraj z powodu pandemii, zrobił wyjątek dla świątyń, nakładając tylko obostrzenia, co do liczby wiernych na mszach. Tego domagali się biskupi, a jeden z nich powiedział wprost, że „Polacy nie mogą dać sobie wmówić, że kościoły zagrażają ich zdrowiu".

Jakby w odpowiedzi na te słowa w Wielki Czwartek, w katedrze warszawskiej zasłabł przy ołtarzu kardynał Kazimierz Nycz, został odwieziony do szpitala. Komunikat kurii archidiecezjalnej głosi, że spędzi tam kilka dni. Na razie nie podano do wiadomości czy był zarażony covidem.

Decyzja o wpuszczeniu w taki czas do obiektów sakralnych wiernych dla wielu ekspertów, lekarzy i wirusologów była niezrozumiała. Ostrzegano, że może to być poważne źródło zakażeń, tym bardziej, że w wielu parafiach nie można liczyć na przestrzeganie zasad dystansu. Biskupi byli nieugięci. Hierarcha kielecki Jan Piotrowski odciął się najostrzej: „Nie życzymy sobie ciągłych pouczeń instruktorów nowego ładu ideologicznego, kulturowego i obyczajowego".

Ale znalazła się w Polsce parafia, która z własnej woli postanowiła zamknąć kościół i przenieść wielkanocne modlitwy do sieci. Wszystkie msze były transmitowane on-line i odbyły się bez udziału wiernych.

Na takie rozwiązanie zgodzili się wcześniej wszyscy parafianie, Rada Parafialna i Kolegium Kościelne, którego członkiem jest proboszcz. A wszystko to w trosce o zdrowie i życie wspólnoty.

Czas zdradzić co to za parafia… Otóż – jest to parafia Ewangelicko-Reformowana w Warszawie przy Alei Solidarności.

RYSZARD MARUT

KRESKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Czas do puszczy

A gdyby tak rzucić wszystko i wyjechać w Bieszczady. Znamy to westchnięcie, prawda? Wielu z nas choć raz w życiu przyszła ta myśl do głowy. A jeśli nie Bieszczady, to miejsce daleko od domu i pracy, według naszych wyobrażeń, spokojne, ustronne i malownicze przyrodniczo. Może być nad rzeką czy jeziorem. Jeśli dobrze się rozejrzymy, nawet nad jeziorem Śniardwy, największym w Polsce, znajdą się nieuczęszczane miejsca, bo pozbawione bazy hotelarsko-gastronomicznej (wiem coś o tym, ale nazwy nie zdradzę). Podobnie nad jeziorem Lidzbarskim i rzeką Wel. Urokliwe miejsca odszukamy nad Narwią czy jej dopływem Wkrą, czy nie tak odległym, a mało znanym, jeziorem Omulew i płynącą przez nie rzeką o tej samej nazwie. Jeśli nie Bieszczady i nie miejsce nad wodą, to może puszcza. Do Białowieskiej, choć o niej w ostatnich czasach najwięcej słyszymy, trochę za daleko. Bliżej mamy do Kampinoskiej, Kurpiowskiej, inaczej Zielonej, oraz Białej, ciągnącej się od Pułtuska.

O tej ostatniej, a także o zamieszkujących ją Kurpiach Białych opowiadają oraz propagują ich tradycje i zwyczaje czy podtrzymują ginące zajęcia i zawody, chcąc zachować wartość kultury regionu, przedstawiciele Stowarzyszenia „Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna". Na naszych łamach gościła nie raz Halina Witkowska, prezes stowarzyszenia, twórczyni ludowa, opiekunka Kuźni Kurpiowskiej w Pniewie, a w ostatnim czasie („TC" nr 13) Sylwia Słojkowska-Affelska, etnograf, autorka książki „Wędrówki po Puszczy Białej". Charakterystyczna palemka, oklejanka, czyli wydmuszka oklejona białym rdzeniem sitowia i skrawkami kolorowej włóczki, pochodzącej ze starych kiecek, wycinanka czy haft z zielkiem – przetrwały do naszych czasów. Tak jak zwyczaj, by mieszkańcy na uroczystość w Niedzielę Palmową, Wielkanoc czy Boże Ciało zakładali tradycyjne stroje kurpiowskie. Ten zwyczaj pielęgnują, nawet jeśli nie ma, ze względu na obostrzenia, procesji, nawet jeśli liczba wiernych w kościele jest ograniczona, przedstawiciele parafii w Pniewie czy Obrytem, szczególnie kobiety.

Skoro o Obrytem mowa, na terenie tej parafii i gminy leży mała miejscowość Sadykierz z drewnianym kościółkiem, a od minionej jesieni Diecezjalnym Sanktuarium Świętego Rocha. Pieczę nad nim sprawuje obrycki proboszcz, ks. kan. dr Cezary Siemiński (niektórym ciechanowianom znany sprzed lat jako wikariusz w parafii św. Piotra), który po wyzdrowieniu z choroby nowotworowej zaproponował w kościółku św. Rocha wspólną modlitwę dziękczynną. Do dziś spotkania odbywają się w piątki po 16 dniu każdego miesiąca. Sadykierskie sanktuarium nie jest pierwszym na terenie Puszczy Białej, ale pierwszym, nie maryjnym, tylko poświęconym świętemu, w dodatku świętemu m.in. od zarazy, a trzecim tego typu w diecezji płockiej (o „Pojemnym świętym z Sadykrza" kustosz mówił w 13 nr „TC").

Po odwiedzeniu Kuźni Kurpiowskiej, swoistego muzeum, i sanktuarium, wróćmy do puszczy. Już niedługo, bo od 1 maja, w każdym nadleśnictwie zostaną wyznaczone specjalne obszary leśne, gdzie będzie można przenocować bez obaw o naruszenie ustawy o lasach. Nie inaczej będzie na terenie Puszczy Białej czy Zielonej. Tylko nieliczni mogą rzucić wszystko i wyjechać w Bieszczady, ale każdemu z nas przyda się odpoczynek i zapomnienie o obowiązkach choć przez kilka dni. Czas więc w puszczę. Najlepiej pobliską. Tylko pamiętajcie, że tam nie da się zabrać zdalnej pracy, bo „nie ma pola". Za to są drzewa, flora i fauna, pewna niezmienność, tak potrzebna w tych zmiennych czasach.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 14

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na karce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.**

W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 12: *„Trzy razy mierz, trzy razy tnij."*

Nagrodę otrzymuje: Anna Podgórska .

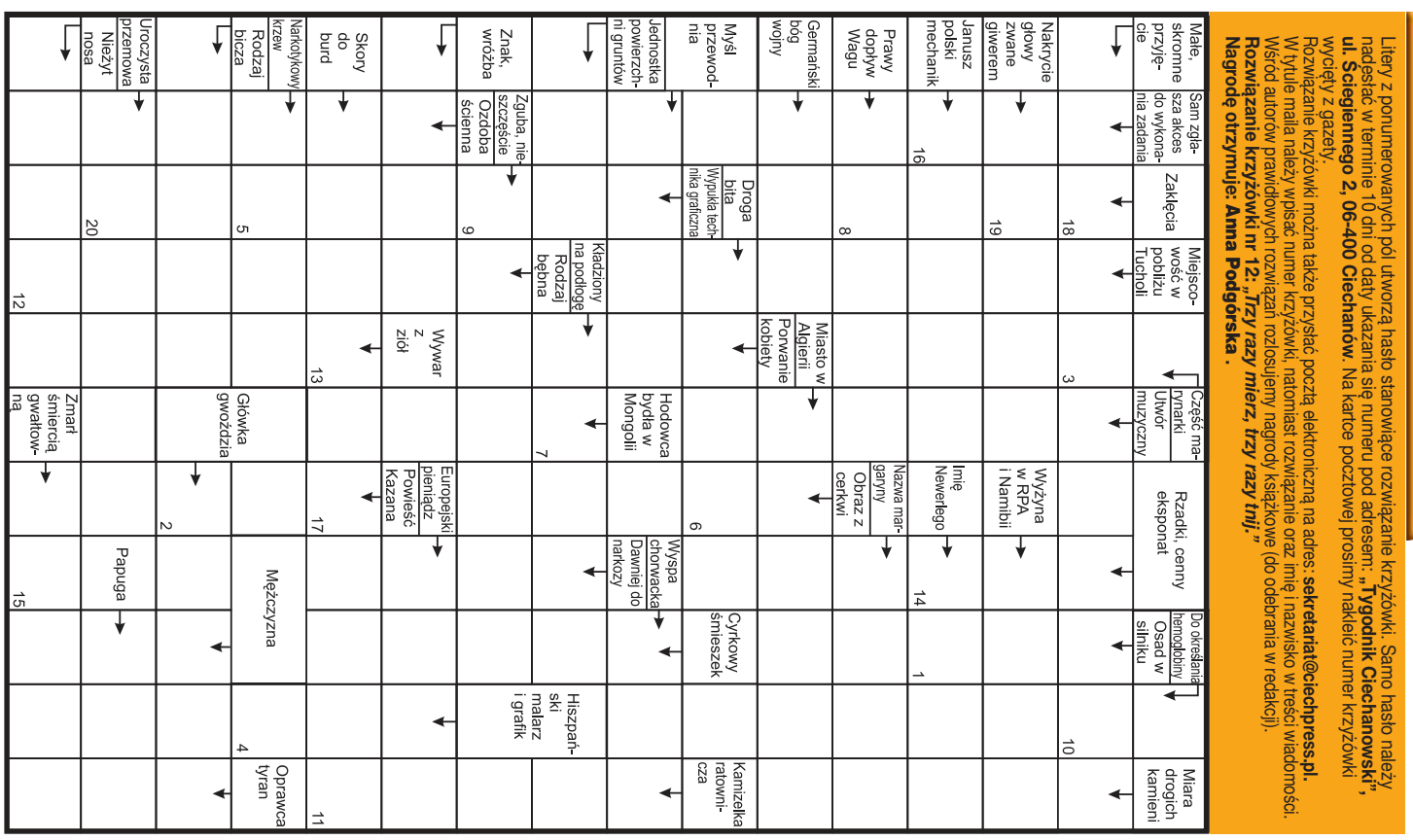

eprasa.pl fa5c4dda2f

Żuromin

Prestiż szpitala wzrasta

Ubiegłoroczna decyzja o zmianie obsady oddziału chirurgicznego pozytywnie wpłynęła na wizerunek żuromińskiego szpitala. Pacjenci coraz chętniej korzystają z usług medycznych właśnie w tej placówce. Lecznica się rozwija, co przekłada się na wynik finansowy jednostki.

Dyrektor SPZZOZ w Żurominie, Zbigniew Białczak informował członków rady o rozwoju i dobrym funkcjonowaniu placówki. Okazuje się bowiem, że rok 2020 żuromiński szpital kończy z dodatnim wynikiem finansowym, i choć jest to wynik niewielki, to i tak jest to duży sukces, biorąc pod uwagę pandemię i poprzednie, ujemne wyniki finansowe SPZZOZ.

W ubiegłym roku szpital wsparły nie tylko różne jednostki samorządu terytorialnego, ale także przedsiębiorcy i po prostu mieszkańcy powiatu. Udało się zakupić sprzęt i doinwestować placówkę. Prężnie rozwija się żuromińska chirurgia, która przyciąga pacjentów z różnych części Polski. Dyrektor jest zadowolony z działania pracowni endoskopowej. Do Żuromina trafiają pacjenci z Płocka, Warszawy, a nawet Gdańska i Poznania. Dyrektor zauważa, że w związku z dużym obłożeniem mocno eksploatowany jest sprzęt medyczny, czym uzasadniał konieczność zakupu dwóch modułów do endoskopu. Szpital musiał kupić także laparoskop, ponieważ zapasowa część poprzedniego „odmówiła" dalszej pracy.

- To co mamy w chwili obecnej, no niestety, po każdym zabiegu, bez zapasowego sprzętu musi podlegać sterylizacji. To są dwie godziny zwłoki. Zamiast 8-7 operacji, tak jak wczoraj, wykonywaliśmy bodajże 4, do późnych godzin nocnych. To też pilny zakup dla naszego szpitala – wyjaśniał Zbigniew Białczak.

Poinformował także, że w trakcie realizacji, dzięki środkom marszałkowskim, jest zakup tomografu komputerowego, aparatu przyłóżkowego. Na tym nie koniec inwestycji, ponieważ dyrektor zapowiedział, iż złożył kilka innych wniosków, m.in. do Fundacji WOŚP. Wspomniał również, że szpital dostał już pomoc od WOŚP w postaci łóżek covidowych.

Dodatkowy zbiornik na tlen

W SPZZOZ w Żurominie, w związku ze zwiększeniem zapotrzebowania, ma trafić zakupiony przez starostwo zbiornik na tlen. Starosta Jerzy Rzymowski zapytał dyrektora, kiedy będzie zamontowany. Zbigniew Białczak tłumaczył, iż zostały już wykonane prace zabezpieczające nowy zbiornik (ogrodzenie etc.) w sobotę, a sam zbiornik ma zostać zamontowany do końca tygodnia.

- Czekamy na montaż tego zbiornika. Niestety zasobność w te zbiorniki jest nikła. Staramy się, ażeby w piątek lub sobotę ten zbiornik był zamontowany, będziemy spokojniejsi. Panuje duża nerwówka, dostawy nie są zgodnie z harmonogramem, są poślizgi. Rozumiemy to, tak naprawdę cała Polska, wszystkie jednostki służby zdrowia są w ogromnej potrzebie. Tego tlenu medycznego nie ma dużo, a ten zbiornik pomoże nam troszeczkę uspokoić sytuację, zabezpieczyć pacjentów i tej nerwówki nie będzie – nawiązywał do braku tlenu na rynku Zbigniew Białczak, po czym dodał, że na 30 butli ostatnio zapełnionych zostało tylko 10. Według dyrektora napełnienie dwóch dużych zbiorników sprawi, że sytuacja stanie się bardziej komfortowa, teraz personel stresuje się tym, że tlenu może zwyczajnie zabraknąć.

Jacek Grzybicki chciał wyjaśnień w sprawie nieobecności lekarza w ośrodku w Kuczborku

Zbigniew Białczak zauważa, że w związku z brakiem tlenu już teraz ewakuowane są całe szpitale, czasami w nocy.

Starosta zapytał dyrektora na jaki czas starcza jeden duży zbiornik tlenu, jaki posiada aktualnie szpital (ma zostać zamontowany drugi), na co ten odrzekł, że na około dwa dni, zaś dwa starczą na zabezpieczenie czterech dni, co dla całą Radę Społeczną Szpitala wprowadziło w konsternację, ponieważ myślano, iż zapas tlenu starczy na znacznie dłuższy czas.

- Myślałem, że tak powiem, iż to będzie zabezpieczenie tygodniowe, a tu się okazuje, że na cztery dni – powiedział zaskoczony Jerzy Rzymowski.

- Nie, przy ponad 40 pacjentach możemy mówić o maksymalnie 3-4 dniach, a w tym momencie 1,5 dnia i już dostajemy gorączki – wyjaśniał dyrektor nawiązując do sytuacji epidemiologicznej.

Większość pacjentów na oddziale covidowym musi mieć stały dostęp do tlenu. Najbliższa stacja rezerw znajduje się w Płocku.

Skargi na lekarza

Starosta poinformował dyrektora, że do wójta gminy Kuczbork, Jacka Grzybickiego, zresztą obecnego podczas obrad członka rady, zgłasza się wielu mieszkańców skarżących się na działanie ośrodka zdrowia w tej miejscowości, a także na tamtejszego lekarza, który zdaniem lokalnej społeczności, nie pojawia się w pracy.

Dyrektor wyjaśnił, że tamtejszy lekarz przyjmujący w Kuczborku musi zdać „ten nieszczęsny egzamin ustny", dlatego był ostatnio nieobecny. Urlop lekarza wynika z przygotowań do egzaminu, na ten czas zostały wyznaczone inne punkty obsługi medycznej pacjentów z Kuczborka – w przychodni w Siemiątkowie oraz w POZ w Żurominie.

Zbigniew Białczak pochwalił lekarza, mówiąc, że egzamin pisemny zdał świetnie, a co do egzaminu ustnego poinformował zebranych, iż zarówno on jak i inni dyrektorzy szpitali informowali o problemie zdawania egzaminów ustnych w dobie pandemii ministerstwo, jednak bez rezultatu. Dyrektor zapowiedział, że sytuacja już powinna wrócić do normy.

Starosta zaapelował także o przeprowadzenie przez SPZZOZ remontów w ośrodku w Kuczborku. Wójt Jacek Grzybicki zadeklarował chęć przejęcia przez gminę obiektu, jednak pojawiły się komplikacje prawne. Przejęcie chwalił sobie natomiast wójt gminy Lutocin, Jacek Kołodziejski, który poinformował, że ośrodek zaczyna przynosić zyski. Największą bolączką dla samorządu jest natomiast zatrudnianie kolejnych lekarzy.

Tekst i zdjęcia kuj

FOT. URZĄD MIASTA

Prace przy ul. Husarskiej

Ciechanów

Tegoroczne plany ZWiK

Rozpoczęła się budowa sieci wodociągowej w ulicach Husarskiej, Kosynierów i Krasińskiego w Ciechanowie. Kontynuowane są prace w ul. Granicznej. To tylko część planowanych na ten rok zadań Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. Na ich realizację miejska spółka przeznaczy w tym roku blisko 5 mln zł.

Rozpoczęły się prace ziemne na osiedlu Kargoszyn. Nowa sieć wodociągowa będzie miała 280 metrów i średnicę 110 mm. W kolejnym etapie wybudowana zostanie też sieć grawitacyjnej kanalizacji sanitarnej o długości 700 metrów, przewód tłoczny kanalizacji sanitarnej i przepompownia ścieków. Prace zakończą się za około 2,5 miesiąca.

W ramach prowadzonej przez miasto kompleksowej modernizacji ul. Granicznej już ułożono 850 metrów wodociągu. Obecnie trwają prace nad wykonaniem nowych przejść i przyłączy wodociągowych przez jednię. Trwa też montaż zasuw i trójników na nowo wybudowanym wodociągu w celu jego nawodnienia i uruchomienia. Zadania realizowane przez ZWiK zakończą się z maju.

W ulicy Kuny spółka rozpoczęła w styczniu budowę sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. Prace będą kontynuowane bezzwłocznie po poprawieniu się warunków wodno-gruntowych związanych z pogodą.

- W planach miejskiej spółki na 2021 rok jest przeprowadzenie prac przy ponad 20 ulicach na terenie Ciechanowa. Ich koszt szacowany jest na blisko 5 mln zł. Lista zadań inwestycyjnych i remontowych uwzględnia uwagi i sugestie mieszkańców, kierowane do prezydenta miasta podczas corocznych spotkań osiedlowych – informuje Paulina Rybczyńska, rzeczniczka Urzędu Miasta.

Dodaje, że w tym roku planowana jest budowa sieci kanalizacji sanitarnej w ulicach: Komunalnej, Rybnej, Wiejskiej, Kąckiej, Wybiegowej, Rowerowej, POW, Wiosennej, Przyleśnej i Hubala oraz sieci wodociągowej w ul. Żytniej i Długiej. Budowę sieci wodno-kanalizacyjnych zaplanowano ponadto na osiedlu Jeziorko II (ulice: św. Rodziny, św. Antoniego, św. Mateusza, św. Franciszka) Planowana jest również przebudowa sieci wodociągowej w ulicach Tatarskiej (odcinek od 17 Stycznia do ul. Głowackiego), Towarowej i Sławika. ZWiK zamierza ponadto wybudować sieć wodociągową i kanalizacyjną (kolejny etap) w ul. Szmaragdowej, Bursztynowej i Złotej. Spółka zaplanowała też wykonanie remontu sieci wodociągowej w ul. Powstańców Wielkopolskich.

rom

Przez internet lub infolinię:

Ruszył obowiązkowy spis powszechny

1 kwietnia w całej Polsce rozpoczął się Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021. Nie jest to Prima Aprilis. Uczestnictwo w nim jest obowiązkowe, ale można to zrobić bez wychodzenia z domu. Taki spis odbywa się raz na 10 lat i dotyczy każdej osoby mieszkającej stale lub czasowo na terenie Polski. Zgodnie z ustawą o statystyce publicznej, przekazywane przez nas dane będą poufne. Nie musimy obawiać się ich udostępnienia. Zostaną użyte tylko w celach statystycznych. A jak ustrzec się przed oszustwami?

Główny Urząd Statystyczny informuje, że spisowi podlegają „osoby fizyczne stale zamieszkałe i czasowo przebywające w mieszkaniach, budynkach i innych zamieszkanych pomieszczeniach niebędących mieszkaniami na terenie Polski oraz osoby fizyczne niemające miejsca zamieszkania". Spisowi podlegają mu także „mieszkania, budynki, obiekty zbiorowego zakwaterowania i inne zamieszkane pomieszczenia niebędące mieszkaniami".

W spisie można wziąć udział bez wychodzenia z domu, za pośrednictwem strony spis.gov.pl, gdzie jest dostępna interaktywna aplikacja do uzupełnienia wpisu. Dostępne są tam formularze w języku polskim, angielskim, ukraińskim oraz rosyjskim. Formularz można wypełnić o dowolnej godzinie przez siedem dni w tygodniu.

- Formularz do samospisu zaprojektowany został w taki sposób, aby przejście do kolejnego pytania zależało od odpowiedzi udzielonej na pytanie poprzednie. Tym samym nie należy utożsamiać liczby pytań w przedstawionym na stronie wykazie pytań z liczbą wszystkich pytań, na które dana osoba będzie udzielała odpowiedzi, ponieważ będzie to wynikało z indywidualnej sytuacji respondenta (np. wieku, jego historii migracyjnej, statusu na rynku pracy, bycia osobą z niepełnosprawnościami itp.)" - poinformowano na stronie spis.gov.pl.

Spisać się możemy także telefonicznie - dzwoniąc na infolinię spisową na numer 22 279 99 99. Po tym numerem sprawdzimy także dane osobowe rachmistrza, który może skontaktować się z nami, w celu wypełnienia ankiety przez telefon. Możemy powiedzieć mu, żeby odezwał się później, bo chcemy upewnić się, z kim mamy do czynienia.

Jeśli nie dokonamy samospisu, to po 15 kwietnia zadzwoni do nas rachmistrz spisowy, który na podstawie zadanych pytań wypełni odpowiednią ankietę. Ze względu na panującą epidemię koronawirusa nie będzie wizyt rachmistrzów w domach. Możliwe za to będzie wypełnienie spisu w siedzibie urzędu gminy, ale żeby to zrobić trzeba się będzie wcześniej umówić telefonicznie. Wówczas na miejscu przygotowane zostanie specjalnie zabezpieczone stanowisko.

60 proc. Polaków obawia się, że w czasie pandemii ich dane osobowe trafią w niepowołane ręce, a aktywni od początku epidemii koronawirusa oszuści mogą w tym wypadku próbować wyłudzić nasze dane. Jak wynika z badania Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej, w czasie pandemii 18 proc. Polaków doświadczyło próby oszustwa poprzez otrzymanie podejrzanego telefonu, SMS lub wiadomości e-mail.

GUS zapewnia, że rachmistrz spisowy będzie się z nami kontaktował wyłącznie telefonicznie. Dlatego wszystkie SMS-y lub e-maile zachęcające do kliknięcia w link lub wykonania połączenia powinniśmy traktować jako próbę oszustwa! O takich przypadkach trzeba od razu powiadomić policję.

Wszystkie dane osobowe przetwarzane w ramach prac spisowych są poufne i podlegają szczególnej ochronie. Od momentu ich zebrania stają się danymi statycznymi i objęte zostają tajemnicą statystyczną, która obejmuje wszystkie dane osobowe i nie przewiduje żadnych wyjątków umożliwiających jej uchylenie. Za złamanie tajemnicy i udostępnienie tych informacji w celach innych niż przewidziane przez spis grozi odpowiedzialność karna.

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021 potrwa do 30 czerwca 2021 roku. Niewykluczone, że ze względu na pandemię, spis zostanie wydłużony do 30 września br.

RN

eprasa.pl fa5c4dda2f

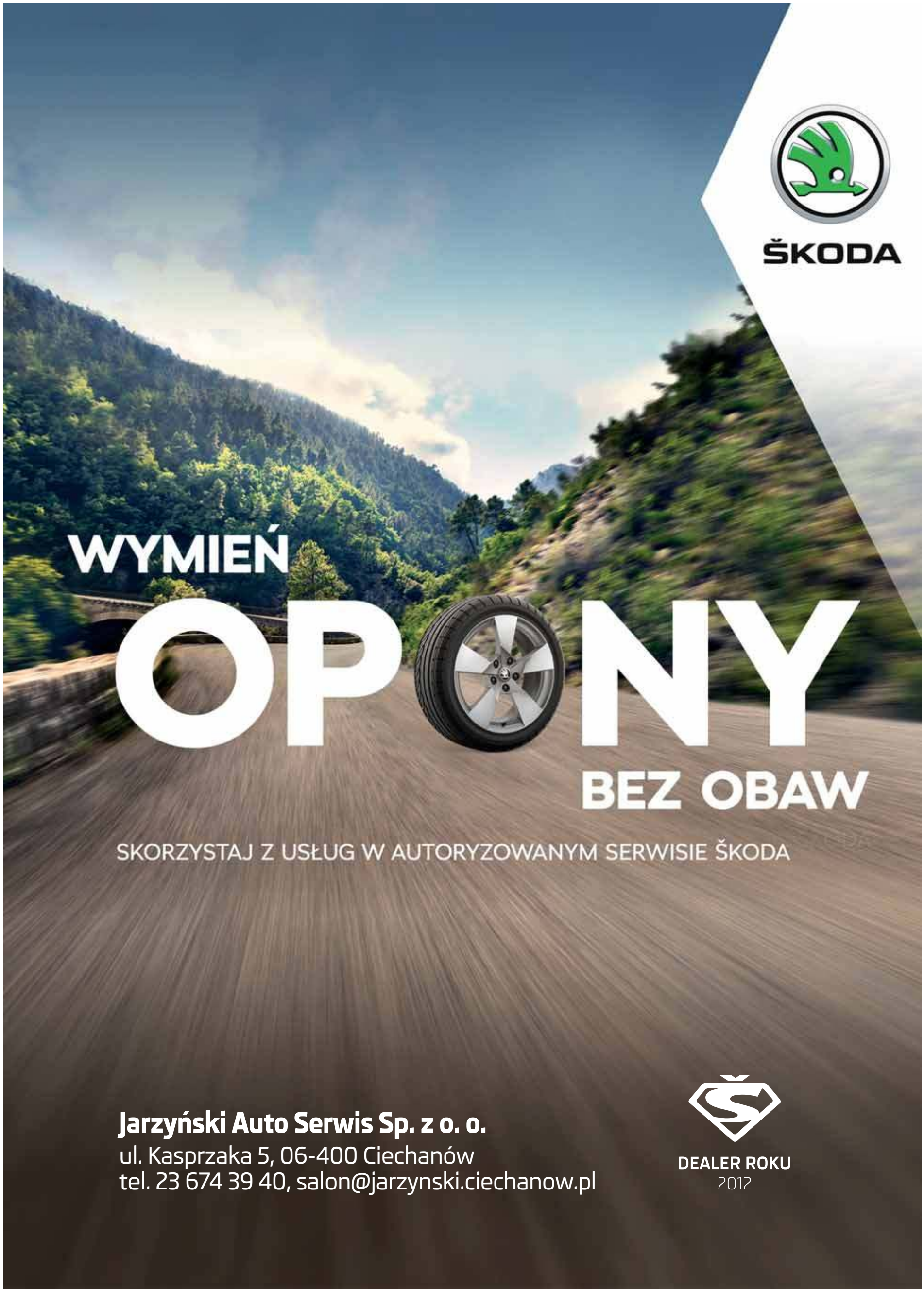

eprasa.pl fa5c4dda2f

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0042/21

Sprzedam nowy eternit. 23 664 25 86
PC-00462/21

Sprzedam stemple budowlane. 510 084 255
PC-00513/21

Stemple. 506 557 577
PC-00510/21

Budowa domów, ogrodzenia murowane i wylewane. 692 718 009
PC-00517/21

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0025/21

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-0416/21

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-0416/21

Projekty budowlane ze wszystkimi formalnościami.
Tel. 796 100 703
59248-MCT478

Pełen zakres prac remontowo-budowlanych. 608 834 901
SM-49

Wykonujemy ogrodzenia, bramy, balustrady, konstrukcje stalowe. Realizujemy indywidualne pomysły klienta. Serdecznie zapraszamy do kont. tel. 606 287 842
59248-BST87

Usługi ogólnobudowlane. Budowa domów. Tel. 500 820 188
59248-GP426

MOTORYZACYJNE

Daewoo Tico, 2000 rok. 572 761 323
SŁ-24

Ford Focus kombi 1,8 diesel, 2003. 572 761 323
SŁ-25

Sprzedam Poloneza Trucka, benzyna+gaz. 511 940 090
FN-62

Skup samochodów złomowych. 697 677 033
FN-63

Kupujemy każde auto. Sprawne i uszkodzone.
516 375 775
59248-BLT667

Sprzedam dwie opony letnie, rok 2020, rozmiar 215/60, 17. Tel. 516 543 811
FN-68

Sprzedam Citroena Berlingo, 2017 r. Tel. 662 241 612
FN-71

POŻYCZKI GOTÓWKOWE
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
797 703 503
Koszt połączenia wg taryfy operatora. Maksymalne RRSO 689 %

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- *Ortodoncja dzieci i młodzieży*
- Stomatologia estetyczna
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- *Endodoncja mikroskopowa*
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

FEDMED PSYCHIATRIA
lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

Autokasacja.
604 534 590
FC-0020/21

Sprzedam Skodę Fabię 1,4 16V, 2003. 503 700 365
PC-00493/21

Sprzedam 2 Peugeoty 607 2,2 HDI - tanio. 600 878 684
PC-00494/21

SKUP SAMOCHODÓW.
513 552 226
FC-0070/21

Tłumiki. 606 837 729
PC-00394/21

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam siedlisko z budynkami w Gąsocinie. 511 971 522
PC-00393/21

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
SGARIBOLDI
DeLaval
512 689 095
- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

FC-903

Sigma-Max
Wszystko dla dzieci, szkoły i biura
ul. Augustiańska 35, 06-400 Ciechanów Tel: 23 323 33 00
www.sigma-max.pl www.facebook.com/SigmaMaxCiechanow www.sklep.sigma-max.pl

elbitmed
SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej
pracowni USG
medycyny pracy
ginekologii i położnictwa
pracowni endoskopii
kardiologii i angiologii
endokrynologii
reumatologii
neurologii
dermatologii
urologii
dr n.med. Małgorzata Dybowska
specjalista chorób wewnętrznych, kardiologii, chorób naczyń
Badania w zakresie kardiologii dorosłych:
ekg, echo serca, holter ekg, holter ciśnieniowy
Badania w zakresie chorób naczyń:
USG Doppler żył kk. dolnych
Badanie i leczenie bezdechu sennego:
poligrafia, leczenie CPAP
www.elbitmed.pl rejestracja@elbitmed.pl CentrumMedycznewCiechanowie
rejestracja czynna od pon. do pt. w godz.08.00-20.00 tel.672 35 30/ 672 35 31

Jesteśmy zainteresowani zakupem motocykli z lat 1940 - 1990.
W gamie naszych zainteresowań są motocykle rozbite, uszkodzone w wszelkiej postaci oraz same części. Czekamy na zgłoszenia o każdej kwestii związanej z dwoma kółkami.
Tel. 504 046 520

KUPIĘ AUTO PO 2000 ROKU
Rozbite, uszkodzone lub niekompletne. W całości lub na części.
Także w wersji Angielskiej.
Interesują nas także części.
Tel. 513 412 526

Kupię działkę budowlaną w okolicach Ciechanowa. 501 324 359
PC-00416/21

Noclegi, pomieszczenia biurowe, Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0029/21

Do wynajęcia domek z garażami. 600 878 684
PC-00495/21

Pokój do wynajęcia, Ciechanów. 514 249 182
PC-00500/21

Sprzedam ładnie położony dom w Płońsku w 80% wykończony. 504 036 801
PC-00504/21

Kupię mieszkanie w Ciechanowie do 40 m². 23 688 46 64
PC-00505/21

Sprzedam M-4 na Kargoszynie. 511 976 511
PC-00477/21

Sprzedam dom w szeregówce, Ciechanów, Zachód II. 504 619 187
PC-00459/21

Sprzedam posiadłość w częściach lub w całości 2 ha 6 a, Pierławki. 531 258 399
59248-BLT673

Chcesz pomóc osobom chorym na stwardnienie rozsiane?
przekaż **1%** podatku dochodowego na:
KRS - 000 007 79 74
FCP-59 *Wdzięczni chorzy.*

Sprzedam dom 160 m² w Gołotczyźnie. 510 503 191
PC-00461/21

Zamienię mieszkanie M-4 na mniejsze. 507 086 773
SM-51

Wynajmę kawalerkę. 508 915 129
59248-FR280

Sprzedam działkę budowlaną, Stara Otocznia. 789 071 815
SM-66

Sprzedam działkę, prąd, woda, gaz. 606 625 631
FE-43

Sprzedam gospodarstwo rolne w gminie Pułtusk. 513 639 403
SU-30

Sprzedam prawo użytkowania wieczystego nieruchomości (teren przemysłowy) położonej w Kołaczkowie, gmina Opinogóra, o łącznej powierzchni 2,6272 ha. Telefon kontaktowy: 603 081 413
59248-Z701

KOTŁY C.O. **Arcisz**
OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,

Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net
MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

Sprzedam siedlisko z budynkami o pow. 80 arów, cena 190 000 zł, Bogurzynek. Tel. 690 860 712
59248-A946

Sprzedam mieszkanie 74,5 m², Jeziorko. 577 165 975
PC-00518/21

Sprzedam działkę 3009 m² w Kuczborku. 509 966 642, 504 939 992
SM-71

Działki rolne, Ciechanów. 516 320 547
FE-45

PRACA

Zatrudnię mobilną kobietę do obsługi hali udojowej. 600 561 147
FE-46

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. Tel. 693 777 904
FN-72

Piekarnia „Klementynka" zatrudni piekarzy, Krasne. 600 820 188
Mak-39

Spawacza-ślusarza zatrudnię, Ciechanów. 505 096 955
FC-0366/21

Tartak zatrudni pracowników. Praca od zaraz. 510 066 535
59248-GP421

Zatrudnię do pracy przy trzodzie chlewnej. Tel. 512 967 315
59248-MCT485

Zatrudnię kierowcę na samochód ciężarowy 4-osiowy, praca na drodze S7 (Glinojeck), tachograf tarczki bez karty. 501 498 134
FC-0417/21

Zatrudnię mechanika/pomocnika, sam. ciężarowe, Glinojeck. Tel. 601 203 407
59248-MCT493

Zatrudnię do prac ogrodniczych, praca dorywcza, Mława Wólka. 531 947 414
SM-62

Zatrudnię do pracy przy krowach mlecznych z wyżywieniem i zakwaterowaniem. Wysokie wynagrodzenie.
734 121 660
59248-BST89

eprasa.pl fa5c4dda2f

Likwidator Gminnej Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska”
w likwidacji w Raciążu
09-140 Raciąż ul. Płocka 33

informuje
o wykreśleniu Spółdzielni
z Krajowego Rejestru Sądowego
w Łodzi
Nr KRS 0000147568

Jednocześnie informuję,
że dokumenty dotyczące Spółdzielni
przekazano do archiwum akt
Krajowa Spółka Cukrowa S.A
09-408 Płock Pl. Witosa 1 tel. 24 267 85 30

FC-1380

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY

Instal GOŁ

609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

Zatrudnimy mężczyznę do pracy w hurtowni kwiatów w Ciechanowie

Zakres obowiązków:
- obsługa programu sprzedażowo – magazynowego
- przyjmowanie dostaw
- bieżąca obsługa klienta

Wymagania:
- kultura osobista, operatywność, kreatywność
- umiejętność nawiązywania kontaktów z klientami
- znajomość pakietu MS Office
- prawo jazdy kategorii B

Zapraszamy do składania CV osobiście w placówce firmy przy ulicy Brodnicza 3 lub na email: **porowskam@wp.pl**
Telefon kontaktowy **660 486 771**

FC-350

URZAD GMINY DZIERZGOWO

Informuje,

że dnia 6 kwietnia 2021 roku w siedzibie Urzędu Gminy w Dzierzgowie na okres 21 dni zostanie wywieszony na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie bez przetargowym na rzecz użytkownika wieczystego: **Nieruchomość oznaczona w ewidencji gruntów jako działka Nr 77/2 o pow. 0,5600 ha położona w miejscowości Dzierzgowo.**

Kontakt: tel. 23 653 30 15

Wójt Gminy Dzierzgowo
Rafał Kuciński

FCO-131

MIKOŁAJCZAK
GRUPA BUDOWLANA

Zakład Budowlany Jacek Mikołajczak
z siedzibą w Ciechanowie
poszukuje osoby na stanowisko:

INŻYNIER / KIEROWNIK BUDOWY

WYMAGANIA:
- wykształcenie wyższe o kierunku budowlanym
- uprawnienia budowlane do kierowania robotami inżynieryjnymi
- bezpośredni nadzór nad realizacją robót na placu budowy
- doświadczenie na podobnym stanowisku
- dobra znajomość MS Office, MS Projekt i AutoCad
- dobra organizacja pracy własnej oraz umiejętność zarządzania pracą zespołu
- znajomość zasad Bezpieczeństwa i Higieny Pracy
- odpowiedzialność
- prawo jazdy kat. B

OBOWIĄZKI:
- zgodne z zapisami ustawy o prawie budowlanym
- prowadzenie oraz opracowywanie dokumentacji budowy
- kierowanie budową obiektu budowlanego w sposób zgodny z projektem oraz pozwoleniem na budowę
- zarządzanie materiałem oraz sprzętem
- nadzór nad przestrzeganiem przepisów BHP
- wykonywanie przedmiaru robót budowlanych
- przygotowanie oraz nadzór nad terminową realizacją harmonogramu robót

OFERUJEMY:
- pracę w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku
- umowę o pracę

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny **(23 674 36 29)**
lub przesyłanie CV na adres: **biuro@zbjm.com.pl**

z dopiskiem: *„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Zakład Budowlany Jacek Mikołajczak dla potrzeb procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2002 r . Nr. 101., poz. 926. ze zmianami)”.*

PRACA

Zatrudnię palacza OC, pracownika fizycznego i stolarza, Kuklin. 505 629 548
SM-58

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym. Tel. 794 052 720
59248-MCT492

Przyjmę pomocnika do pracy w gospodarstwie. 510 519 983
PC-00466/21

Zatrudnię w gospodarstwie. 794 052 720
PC-00478/21

Zatrudnię w gospodarstwie. 604 514 909
PC-00479/21

Zatrudnię traktorzystę. 535 435 350
FC-0349/21

Kierowca kat. C+E, chłodnie bądź kontenery morskie. 537 865 039
FC-0351/21

Zatrudnię pracownika do produkcji i montażu konstrukcji stalowych, ślusarza, jednozmianowy system pracy. 508 267 955, biuro@stal-mar.pl
FC-0317/21

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje

Sprzedaż • naprawa • wymiana

Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze

Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

ROLNICZE

Rozrzut obornika 14 t. 507 292 128
59248-BLT686

Sprzedam kombajn Bizon Z-056, pług obrotowy 4-skibowy Kverneland. 696 200 475
PC-00453/21

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, pług obrotowy, siewnik do kukurydzy. 692 350 269
FC-0319/21

Sprzedam owies. 505 355 122
PC-00458/21

Kupię lub wydzierżawię ziemię rolną na terenie gm. Opinogóra Górna. 692 970 328
PC-00428/21

Sprzedam pług 2-skibowy, parnik elektryczny. 602 706 443
PC-00444/21

Sprzedam nasiona koniczyny czerwonej, kombajn Bizon Z-56. 508 271 438
PC-00447/21

Sprzedam owies Bingo i mieszankę zbożową - czyszczone. 504 128 536
PC-00422/21

Sprzedam siano w kostce. 502 286 040
FC-0283/21

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0040/21

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-00133/21

Kupię agregat uprawowy. 513 602 125
PC-00489/21

Sprzedam sianokiszonkę. 601 595 016
FC-0149/21

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0189/21

Kupię maszyny rolnicze. 886 125 674
PC-00279/21

Sprzedam krowy, jałówki wysoko cielne. 517 036 412
PC-00348/21

Sprzedam przyczepę wywrotkę D-47 4,5 t. 503 700 365
PC-00492/21

Sprzedam rozsiewacz olejowy. 504 649 270
PC-00506/21

Sprzedam bele siana, słomy. 511 104 564
PC-00507/21

Sprzedam deszczownię rurową. 500 812 412
PC-00497/21

Sprzedam słomę suchą w belach. 518 367 860
PC-00474/21

Sprzedam Zetora 4718, dwukółkę wywrotkę, kombajn do zbioru kukurydzy. 507 609 519
PC-00498/21

Sprzedam klacz zimnokrwistą ze źrebakiem. 504 652 931
PC-00499/21

Sprzedam Ursusa 914, siewnik Poznaniak. 516 504 054
PC-00487/21

Sprzedam sianokiszonkę, siano w belach. 500 241 449
PC-00475/21

Maszyny rolnicze z Zachodu. Świadczę usługi rolnicze - orka, talerzowanie, wywóz obornika i gnojowicy, siew kukurydzy itp. 501 385 555, www.agromachines.pl
FC-0347/21

Wapniak koszelowski. 500 621 624
PC-00481/21

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

KÄRCHER® kränzle

OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220

FC-702

eprasa.pl fa5c4dda2f

Ubojnia „ZARĘBA”

Michał Zaręba

Skup i ubój bydła

- Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
- Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
- Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC

Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica

FCP-138

Sprzedam mieszankę zbożową, sianokiszonkę w belach. 665 389 251
PC-00472/21

Sprzedam kosiarkę dyskową 2,6 Niemeyra. 510 519 983
PC-00465/21

Sprzedam siano, jęczmień, Sońsk. 694 478 712
FC-0320/21

Sprzedam siano w balotach, owies. 510 568 268
SM-60

Sprzedam siano i słomę w belach. 508 804 987
SM-61

Sprzedam suche siano w belach, okolice Ciechanowa. 608 048 457
59248-MCT491

Sprzedam mieszankę zbożową, łubin. 507 340 098
59248-BLT680

Sprzedam John Deere 6920, 150 KM, 2004 r., cena 139000 netto, do negocjacji. Faktura. Tel. 883 648 125
59248-MT379

Sprzedam łubin i groch siewny. Tel. 694 048 702
59248-BLT677

Sprzedam siewnik 3 m, kultywator ścierniskowy, zbiornik do mleka 600 l, sianokiszonkę. 502 309 160
FE-40

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN, 518 868 373
59248-FR279

Dopłaty, wypełnianie e-wniosków, GPS, plany azotowe, dojazdy. 662 860 456
59248-A950

Sprzedam ule z pszczołami. 23 654 24 72
SM-64

Sprzedam siano-bele. 509 250 298
SM-67

Sprzedam łubin. 507 429 788
SM-68

Sprzedam połówki łubinu. 507 429 788
SM-69

Kupię grunty orne, nieużytki w gm. Ojrzeń i Sochocin. Tel. 516 748 883
59248-MBT89

Wezmę w dzierżawę ziemię. 605 091 373
59248-IP1755

Wezmę w dzierżawę ziemię. 605 091 373
59248-IP1756

Sprzedam silnik 7,5 kW lub 5,5 kW. 503 656 421
59248-BLT683

Sprzedam siano, słomę. 602 186 540
59248-BLT684

Skup ciągników rolniczych. 507 771 711
59248-IP1757

Kupię ciągniki, przyczepy i ładowarki. 507 771 711
59248-IP1758

Sianokiszonka lucerna. 669 890 664
PC-00514/21

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Zarząd SMLW „Mazowsze”
w Ciechanowie ul. Jana Reutta 13

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na wymianę zaworów podpionowych odcinających zimną i ciepłą wodę w siedmiu wielorodzinnych budynkach mieszkalnych.

Termin wykonania zamówienia do 31.08.2021 r.
Zainteresowanych przedmiotem zlecenia prosimy o złożenie w terminie do 21.04.2021 r. w sekretariacie Spółdzielni oferty zawierającej :
- zryczałtowaną cenę brutto dla każdego budynku,
- termin wykonania robót,
- warunki gwarancji i termin płatności,
- referencje,
- aktualny odpis z właściwego rejestru, albo zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej potwierdzonej dopuszczenie oferenta do obrotu prawnego w zakresie objętym zamówieniem.

Specyfikację warunków zamówienia można otrzymać w administracji Spółdzielni ul. Jana Reutta 13 – osoba upoważniona
Zastępca Prezesa Zarządu Rzepliński Waldemar
tel. nr 023 672-31-46 lub 023 672-35-20
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie 1.500,00 zł do dnia 21.04.2021 r. na konto PKO BP S.A.O/Ciechanów 73 1020 1592 0000 2302 0011 5790.
Zwrot wadium dla podmiotu wybranego w ramach przetargu nastąpi w terminie 14 dni od daty zawarcia umowy.
Uchylenie się od zawarcia umowy skutkuje przepadkiem wadium.
Termin i miejsce przetargu: 22.04.2021 r. godz. 1015 pok. Nr 2 ul. Jana Reutta 13 w Ciechanowie.
Zarządowi Spółdzielni przysługuje prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

FCP-129

Zarząd SMLW „Mazowsze”
w Ciechanowie ul. Jana Reutta 13

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na wykonanie remontu istniejących chodników przed frontonami budynków mieszkalnych.

Termin realizacji zamówienia do 31.08.2021 r.
Zainteresowanych przedmiotem zlecenia prosimy o złożenie w terminie do 21.04.2021 r. w sekretariacie Spółdzielni oferty zawierającej:
- zryczałtowaną cenę netto i brutto remontowanych chodników z podziałem na poszczególne budynki (lokalizacje),
- termin wykonania robót,
- warunki gwarancji i termin płatności,
- referencje,
- aktualny odpis z właściwego rejestru, albo zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej potwierdzonej dopuszczenie oferenta do obrotu prawnego w zakresie objętym zamówieniem.

Specyfikację warunków zamówienia można otrzymać w administracji Spółdzielni ul. Jana Reutta 13 – osoba upoważniona
Zastępca Prezesa Zarządu Rzepliński Waldemar
tel. nr 023 672-31-46 lub 023 672-35-20
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie 5.000,00 zł do dnia 21.04.2021 r. na konto PKO BP S.A.O/Ciechanów 73 1020 1592 0000 2302 0011 5790.
Zwrot wadium dla podmiotu wybranego w ramach przetargu nastąpi w terminie 14 dni od daty zawarcia umowy.
Uchylenie się od zawarcia umowy skutkuje przepadkiem wadium.
Termin i miejsce przetargu: 22.04.2021 r. godz. 1000 pok. Nr 2 ul. Jana Reutta 13 w Ciechanowie.
Zarządowi Spółdzielni przysługuje prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn

FCP-130

Sprzedam jałówkę wysoko cielną HF. Termin wycielenia 25 kwietnia, Bądzyn, gmina Lubowidz. Tel. 23 657 06 09
59248-IP1760

Sprzedam bele sianokiszonki. Możliwość dowozu. 669 453 003
FC-18

Kupię prasę rolującą Claas Rollant 44, 46, 62, 66, Welger, Krone, John Deere, Vicon, Deuzh Fahr, kostkującą Sipma Z224, Famarol, kombajn Anna, Bolko, Volvo. 518 857 308
59248-FR271

Skup bydła pozaklasowego. Tel. 508 869 814
59248-A948

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703
59248-MCT479

Wapno nawozowe granulowane. 788 644 185
FE-27

Wezmę ziemię w dzierżawę, gm. Sońsk. Warunki do ustalenia. 797 392 452
59248-GP422

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 515 988 593
PC-00503/21

Nasiona tymotki, koła 800-setki do przyczepy. 602 706 384
PC-00508/21

Sprzedam kombajn John Deere 1177. 512 201 064
PC-00515/21

Sprzedam ciągnik Landini z przednim napędem na wąskich oponach, ładowarkę teleskopową JCB 528-70. 535 816 080
PC-00516/21

Sprzedam cielaki odpojone mięsne. 503 730 871
PC-00512/21

Kupię cielęta byczki mięsne mieszańce 608 734 643
59248-Z709

Sprzedam siano, słomę w belach, łubin. 884 795 562
59248-BLT685

Sprzedam łubin, trawę, peluszkę, groch, koniczynę, słonecznik, grykę, kukurydzę i inne. 512 679 085
59248-FR282

Sprzedam rozrzutnik obornika dwuosiowy i przetrząsarko-zgrabiarkę. 660 744 936
Mak-41

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL” Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Skup trzody i bydła AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Ubojnia zwierząt
Cezary Słonczewski
w spadku
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa.
tel. 606 402 852, 504 154 315 lub 604 206 737
FN-20

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

Dotacje PROW 2014-2020
„Restrukturyzacja Małych Gospodarstw” - 60 tys. zł. - również dla osób nie ubezpieczonych w KRUS.
Ponadto „Premia dla Młodych Rolników” – 150 tys. zł.
Nabory wniosków do 29 maja.
Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników.
Tel. 795-931-529
FCP-112

Sprzedam jęczmień jary i siano (kostka). 602 717 259
SM-72

Sprzedam siewnik 3 m, belownicę Ursus. 608 862 747
Mak-40

Sprzedam krowę na wycieleniu, termin wycielenia: 07.04.21, siano w kostkach. Tel. 514 230 435
FN-69

Sprzedam prasę Sipma, rozrzutnik dwuosiowy, siewnik Poznaniak, cielęta, siedlisko, gm. Winnica. Tel. 693 777 904
FN-70

Sprzedam kury, kaczki młode. 794 156 414
FE-47

Sprzedam konie. Tel. 790 426 400
FN-65

Pilnie sprzedam działki. 666 052 261
Mak-37

Sprzedam prasę belującą. 666 052 261
Mak-38

RÓŻNE

Oddam 2-letnią suczkę owczarka niemieckiego. 507 359 117
SU-31

Sprzedam w kwietniu pasiekę 20 uli Dadanta z pszczołami, pow. Płońsk, mazowieckie. 607 602 105
Sł-23

Drewno opałowe - sosna. 506 557 577
PC-00511/21

Pożyczki najtaniej. Szybko i solidnie. Tel. 515 459 414
59248-C171

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-0416/21

Kupię złoto, srebro, monety, wyroby, części biżuterii itp. Wysoka cena. Zadzwoń 665 517 918
59248-IP1754

Jeśli jest Ci bardzo bliskie dobro człowieka i kraju zadzwoń 799 071 330
PC-00483/21

Rozwód, sprawy o separację, o alimenty, władzę rodzicielską i kontakty z małoletnimi dziećmi, sprawy majątkowe. Tel. 602 385 465
FC-0248/21

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0041/21

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465, grabowski.kancelaria@wp.pl
FC-0028/21

TOWARZYSKIE

Poznam dziewczynę lub kobietę do 35 lat. 501 350 167
FE-42

eprasa.pl fa5c4dda2f

Redakcja
Tygodnika Ciechanowskiego
informuje,

że **biuro ogłoszeń**
w Ciechanowie przy ul. Ściegiennego 2
jest czynne od poniedziałku do piątku, w godz. od 8.00 do 16.00

Zapraszamy

Ogłoszenia można nadawać też przez stronę **www.tc.ciechanow.pl**

Ogłoszenie drobne przez internet!

- Wejdź na stronę **www.tc.ciechanow.pl**
- Kliknij zakładkę - **Ogłoszenie drobne do TC**
- Zastosuj się do poleceń

Wygodnie, szybko, nie wychodząc z domu!

Lipowiec Kościelny, dnia 06.04.2021 r.

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębu geodezyjnego Parcele Łomskie, gm. Lipowiec Kościelny

Na podstawie art. 17 pkt. 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293, z późn. zm.) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247), w związku z Uchwałą Nr 103.XVI.2020 Rady Gminy Lipowiec Kościelny z dnia 17 sierpnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębu geodezyjnego Parcele Łomskie, gm. Lipowiec Kościelny

ogłaszam

o wyłożeniu do publicznego wglądu, **w dniach od 14.04.2021 r. do 06.05.2021 r.** (włącznie) w siedzibie Urzędu Gminy Lipowiec Kościelny, Lipowiec Kościelny 213, 06 - 545 Lipowiec Kościelny w godzinach od 08:00 do 15:00, w pokoju nr 2 – I piętro, projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębu geodezyjnego Parcele Łomskie, gm. Lipowiec Kościelny** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.
Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 23.04.2021r. w Urzędzie Gminy Lipowiec Kościelny, Lipowiec Kościelny 213, 06- 545 Lipowiec Kościelny, o godzinie 14:00, w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Lipowiec Kościelny – I piętro.
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.
Uwagi do Wójta Gminy Lipowiec Kościelny należy składać z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21.05.2021 r.
Uwagi mogą być wnoszone:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Lipowiec Kościelny, Lipowiec Kościelny 213, 06 - 545 Lipowiec Kościelny;
- w formie ustnej do protokołu w Urzędzie Gminy Lipowiec Kościelny, Lipowiec Kościelny 213, 06 - 545 Lipowic Kościelny, pokój nr 2 – I piętro
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym, na adres e-mail: gmina@lipowieckoscielny.pl

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (t.j. Dz. U. z 2020 r poz. 346 z późn.zm.):
- opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo
- opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP.

Organem właściwym do ich rozpatrzenia jest Wójt Gminy Lipowiec Kościelny.

W związku z obowiązującym stanem epidemii osoby zainteresowane udziałem w dyskusji publicznej proszone są do dnia 22.04.2021 r. o zgłaszanie chęci uczestnictwa pod nr. tel. 535127204, w celu ustalenia formy i sposobu udziału w dyskusji publicznej. Formy udziału w dyskusji publicznej obejmują: udział osobisty, rozmowę telefoniczną.

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO") informuję, że:

1. Administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Wójt Gminy Lipowiec Kościelny, Lipowiec Kościelny 213, 06- 545 Lipowiec Kościelny;
2. kontakt z inspektorem ochrony danych – **ckwiatek@lipowieckoscielny.pl**;
3. dane osobowe przetwarzane będą w celu rozpatrzenie uwagi zgodnie z przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
4. odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa;
5. dane osobowe przechowywane będą przez okres wynikający z przepisów prawa dot. archiwizacji;
6. każdy ma prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania lub ograniczenia przetwarzania w przypadku kwestionowania prawidłowości danych osobowych;
7. każdy ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych;
8. podanie danych osobowych jest obowiązkowe.

WÓJT
Jarosław Goschorski

FCP-140

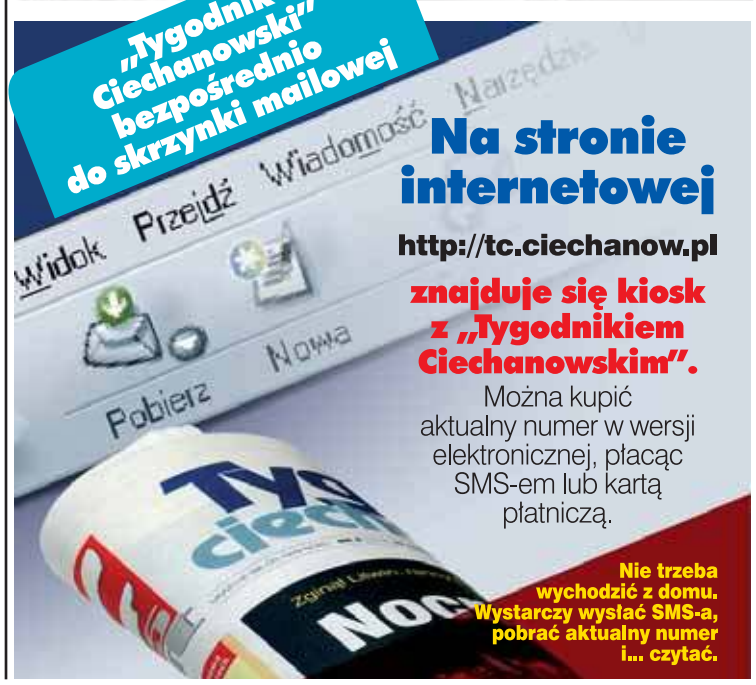

Na stronie internetowej
http://tc.ciechanow.pl
znajduje się kiosk z „Tygodnikiem Ciechanowskim".
Można kupić aktualny numer w wersji elektronicznej, płacąc SMS-em lub kartą płatniczą.

Nie trzeba wychodzić z domu. Wystarczy wysłać SMS-a, pobrać aktualny numer i... czytać.

TOWARZYSKIE

Wdowiec 73 lata bez nałogów pozna panią w odpowiednim wieku, bez zobowiązań. 608 845 981
PC-00501/21

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00184/21

USŁUGI

Usługi ogólnobudowlane, hydraulika. 792 851 758
PC-00309/21

Cyklinowanie, remonty mieszkań. 606 312 061
FC-0271/21

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0277/21

Kompleksowe remonty domków, mieszkań i biur. 514 103 658
PC-00409/21

Krycie dachów papą termozgrzewalną, stawianie kominów itp., długie doświadczenie. 511 480 459
PC-00426/21

Tartak obwoźny.
602 894 793
PC-00108/21

Serwis komputerów, dojazd gratis.
602 336 396
PC-00269/21

Naprawy samochodów: pokolizyjne, skorodowane, odnawianie lamp, lakierowanie, mechanika, blacharskie. 693 603 135
PC-00486/21

Adaptacja poddaszy, wykończenia wnętrz w pełnym zakresie - szybkie terminy, tanio, solidnie, długoletnie doświadczenie. Tel. 508 342 010
59248-IP1753

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-70

Prawnik. 607 656 598
FE-44

Elewacje budynków, wykończenia. 515 648 042
PC-00509/21

Hydraulik. 570 188 332
PC-00519/21

Mycie dachów, elewacji, kostki brukowej, malowanie dachów i elewacji. Tel. 507 567 910
FN-41

Tanie laptopy.
602 336 396
PC-00270/21

ORIFLAME
SWEDEN

Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

eprasa.pl fa5c4dda2f